

Poczet Papieży

Od św. Piotra do Leona XIV
W poniedziałek specjalny dodatek
– poczet wszystkich 267 papieży



GAZETA

pomorska

Nowy papież Leon XIV

Po zaskakująco krótkim konklawe, już drugiego dnia, kardynałowie wybrali 267 głowę Kościoła. Kardynał Robert Prevost jest pierwszym Amerykaninem, który zasiada na Tronie Piotrowym **Str. 10**

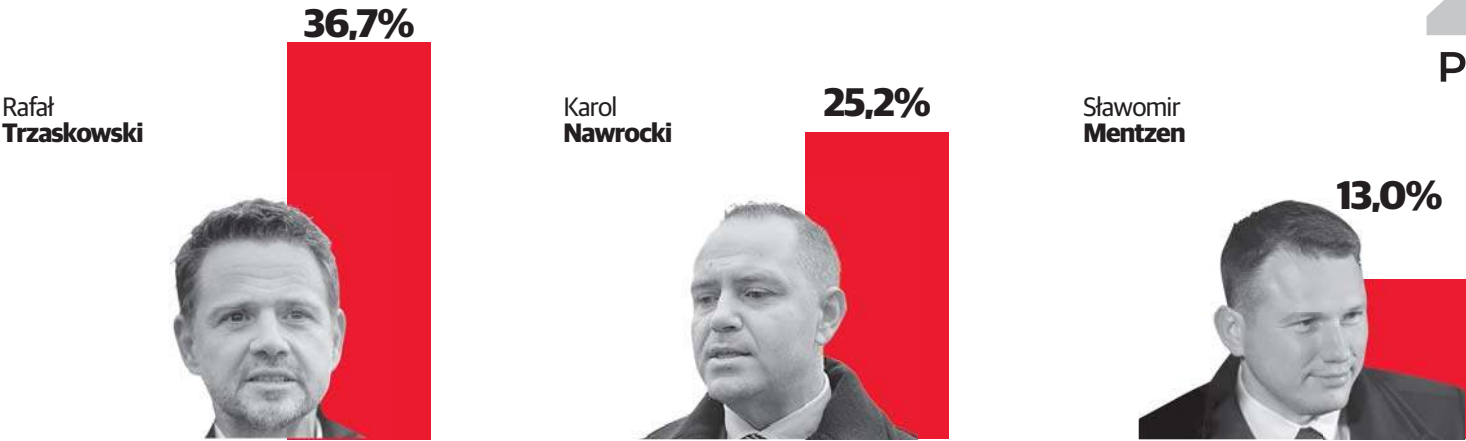
PROGNOZA PREZYDENCCKA

SPECJALNIE DLA POLSKA PRESS

Obsada dwóch czołowych miejsc nie zaskakuje. W kraju prowadzi Rafał Trzaskowski (33,4 procent) z KO, a za nim plasuje się popierany przez PiS Karol Nawrocki (27,7 proc.). Prognozowana frekwencja: kraj - 63,5%, Kujawsko-Pomorskie - 60,6%

Nr ISSN 0867-4965 Nr indeksu 350184

PROGNOZA I TURY WYBORÓW PREZYDENCCKICH W NASZYM REGIONIE Więcej piszemy na str. 16-18



2025
Prezydent RP

KOLEJNE MIEJSCA	
Szymon Hołownia	7,0%
Magdalena Biejat	4,4%
Adrian Zandberg	4,3%
Grzegorz Braun	4,0%
Krzysztof Stanisławski	2,3%
Joanna Senyszyn	1,4%

Podstawą prognozy frekwencji na poziomie wojewódzkim jest aktywność w wyborach 2020 i 2023. Podstawą prognozy wyników na poziomie wojewódzkim są preferencje wyborcze partii i kandydatów oraz rodzin partyjnych w wyborach 2020 i 2023.

Źródło: Prognoza opracowana przez Marcina Palade

REKLAMA

0011312530

Nie pozwól sobie odebrać głosu

www.nask.pl/spawdzam

NASK



PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW
MINISTERSTWA CYFRYZACJI



TYDZIEŃ Z „GAZETĄ POMORSKĄ”

SOBOTA ● Nasze gwiazdy: Agata Kulesza i Alina Janowska	PONIEDZIAŁEK ● Sportowe wydarzenia z weekendu	WTOREK ● Strefa biznesu - analizy i informacje gospodarcze	ŚRODA ● Znak Franka na uchu - przed czym ostrzega?	CZWARTEK ● Nieudany zamach na Charlesa de Gaulle'a	PIĄTEK ● Nauczycielka kontra dyrektor. Wina pozostanie bez kary?
--	---	--	--	--	--

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 52 511 94 64, bok.prenumerata@polskapress.pl, prenumerata.pomorska.pl

Alicja Polewska
redaktor naczelna



KREW NA UNIWERSYTECIE

Aco ty sobie myślisz, bogata k...?! - wykrzyczał mi w twarz chłopak, który chwilę wcześniej próbował wylać tylną wycieraczkę w moim aucie. Minęło 20 lat, a cały czas to pamiętam. Jeździłam wówczas dosyć charakterystycznym modelem, dość powiedzieć, że był całkiem duży i czarny. Wysiadałam z auta, zbierałam swoje rzeczy - torebka, komputer, kurtka. On pojawił się właściwie znikąd. Kiedy szarpnął za wycieraczkę, krzyknęłam: Co robisz, człowieku?!... Uciekł, gdy z redakcji wybiegli koledzy.

Ludwik Dom rzucił wtedy hasło: pokaż lekarzu, co masz w garażu. Annuszka dopiero kupiła olej.

Przez 20 lat emocje zostały podkręcone do maksimum. Smoleńsk, zabójstwo Pawła Adamowicza i samobójstwo zaszczutego syna posłanki Filiks, śmierć Barbary Skrzypek. Pandemia i wojna w Ukrainie, kolejne kampanie wyborcze. Czarny PR i ruskie trolle. Ponoć w piekle tylko przy polskim kotle nie ma strażników, bo sami wystarczająco tytłamy się w smole. Słowa raz rzucone, wracają opakowane złością i żółcią (wiecie, że to jedyny wyraz, który tak brzmi i pisze się tylko po polsku?), nakręcają jeszcze bardziej.

Annuszce przybywa oleju.

W środę napisałam krótkochwilny felieton, dla odpoczynku od kampanijnej łupaniny. O perypetiach z domowym AI, czyli odkurzaczem o wdzięcznym imieniu Zocha. Śmialiśmy się, kiedy był przymierzany do miejsca w piątkowej gazecie. Wieczorem poszłam na kolejne przedstawienie operowe podczas Bydgoskiego Festiwalu Operowego. W przerwie zerknęłam na telefon, żeby sprawdzić, jak się sprawy mają w Kaplicy Sykstyńskiej. Był przerażający breaknews o odciętej głowie na kampusie Uniwersytetu Warszawskiego. Zaczął się II akt „Dalibora” Smetany. Smutna historia ludowego bohatera skazanego na śmierć przez żadnego władcy króla. Jest i bunt społeczny w typie partyzantki południowo-amerykańskiej, wiele karabinów i wykonany wyrok śmierci - zakrwawiony kostium głównej postaci. Opera zrealizowana jest we współczesnych dekoracjach, więc i instrumentarium jest nowoczesne - jak przekaz online z miejsca śmierci. Przerażające.

Wczoraj rano przeczytałam, że administratorzy stron internetowych zdecydowali się zablokować możliwość edycji filmików nakręconych przez świadków zbrodni na uniwersytecie. Nie tzw. rolek z akcji służb, które zostały wezwane na miejsce masakry, ale z samego aktu zbrodni! Ktoś filmował z bezpiecznej odległości okna i najpierw zapisał w pamięci telefonu, a później może zadzwonił po policję i pogotowie! Albo i nie zadzwonił, tylko filmował dalej. Co trzeba mieć w głowie, żeby coś takiego zrobić, a później edytować albo rozsyłać znajomym?! Szaleństwo.

Annuszka już rozlała olej.

Można się tego było spodziewać: emocje rozgrzane do białości, oskarżenia, sugestie, odczłowieczanie, jad sączący się zewsząd. Można płuć na dziennikarzy zadających pytania, atakować kulą ortopedyczną zwolennika innego kandydata w wyborach albo sugerować w białych rękawiczkach to czy tamto. Tworzyć fikcje i fake newsy, byle nasze było na wierzchu.

STOP!

Czy ktoś wreszcie powie: tak nie wolno! Czy mamy autorytet, który posłuchamy? Politycy - no bez żartów. Artyści - dobre sobie. Ludzie nauki - a niby jakiej. Kościół - zajęty własnymi sprawami w anturazie rodem z dawnych wieków, zresztą już dawno na własne życzenie stracił rząd dusz.

W nowojorskim metrze przed jedną ze stacji widniał napis „Zatrzymajcie świat, ja wysiadam”. Można było go odczytać, kiedy wagony zwalniały.

Pociąg ruszył i kręci się, kręci się koło za kołem, i biegu przyspiesza, i gna coraz prędzej...

Lasy regionu zaatakowały przymrozki i szkodniki

Marek Weckwerth
marek.weckwerth@polskapress.pl

Tak wielkich szkód w lasach regionu związanych z nocnymi i porannymi przymrozkami nie pamiętają najstarsi leśnicy. Do tego doszła inwazja chrabąszczy i mamy zakazy wstępu w dwóch nadleśnictwach.

Ci, którzy spacerują po naszych lasach, przecierają w zdumieniu oczy: młode listki niektórych gatunków drzew, zwłaszcza dębów i buków, które późno zaczynają wegetację, są czarne i poskręcane, jak by je poraziła jakaś choroba. Widok jest porażający.

Drzewa będą cierpieć długo

- To niestety efekt ostatnich przymrozków. Nasze lasy bardzo z tego powodu ucierpiały, nawet niektóre świerki. Nie wiemy na razie jak to wpłynie na porażone drzewa. Zasadniczo wiadomo, że przyroda zawsze sobie poradzi, ale nie wiadomo jak szybko, czy jeszcze w tym sezonie czy może w następnym, następnych. Pewne jest jedno - drzewa długo będą cierpieć - komentuje Honorata Galczeńska, rzeczniczka prasowa Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu.

Jak czytamy w Otwartej Encyklopedii Leśnej - przymrozki wiosenne pojawiają się u nas regularnie, powodując w lesie szkody, gdyż drzewa na początku wegetacji są wrażliwe na niskie temperatury. Szkody polegają na wymrażaniu wschodów, a u drzew starszych - rozwijających się pączków, pędów, liści lub kwiatów. Następstwem tego są zakłócenia wzrostu, zniekształcenia strzałek oraz straty na przyroście i owocowaniu. W młodych pędach



FOT. MAREK WECKWERTH

Tak wyglądają odmrożone listki dębu w lasach na północ od Bydgoszczy - na terenie Nadleśnictwa Żołędowo

drzew liściastych mogą wytwarzać się zrakowacenia w miejscach porażenia kambium (tkanki wytwarzającej strefę łyka i drewna).

Przymrozki występują w maju, a czasem w połowie czerwca, zwykle na dużym obszarze. Mogą się pojawiać zarówno przy pogodnym niebie, jak i przy większym lub mniejszym zachmurzeniu. Czasem towarzyszą im opady w formie spóźnionego śniegu lub krupy.

Przymrozki majowe pojawiają się zwłaszcza między 12 a 15 bm., czyli w czasie tzw. zimnych ogrodników, w którym kiełkuje, kwitnie i rozwija się większość naszych drzew. W tym roku jednak „ogrodnicy” przyszedli wcześniej.

Przymrozki mogą się jeszcze pojawiać

- Z północy nadal napływa bardzo chłodna masa powietrza. Co prawda aktualna prognoza dla większości naszego regionu zapowiada stopniowy wzrost temperatury w nocy i nad ranem, ale przymrozek

może jeszcze pojawić się w nocy z czwartku na piątek oraz z poniedziałku na wtorek i na środę. Większe prawdopodobieństwo jego wystąpienia i większy spadek temperatury będzie na wschodzie i północnym wschodzie regionu, zwłaszcza w okolicach Brodnicy - mówi bydgoski synoptyk dr inż. Bogdan Bąk.

Przyszły tydzień także będzie chłodny - maksymalna temperatura w dzień osiągnie 13-15 stopni Celsjusza. Dopiero przyszły weekend 17-18 maja i kolejne dni przyniosą zdecydowane ocieplenie do 20-22 stopni.

Chrabąszcze też atakują w maju

Na domiar złego w lasach regionu pojawiły się szkodniki - chrabąszcz majowy i bardzo podobny do niego chrabąszcz kasztanowy.

Żywią się liśćmi różnych drzew liściastych. Samica zakopuje się w glebie do 20 cm i składa jaja partiami i wraca do żeru.

Chrabąszcz majowy zagroził drzewostanom w Nadleśnictwie Gołębki w południowo-zachodniej części naszego regionu. Dlatego na tym terenie (dokładniej na 1.249,90 ha) przeprowadza się teraz lotnicze zabiegi ratownicze preparatem Mospilan 20SP (dawka 0,4 kg/ha). Nadleśnictwo wprowadziło okresowy zakaz wstępu do lasu, który będzie obowiązywał do 24 maja.

Z kolei chrabąszcz kasztanowy grasuje w Nadleśnictwie Trzebciny w Borach Tucholskich, w okolicach Cekcyna. I tu (na powierzchni 344,85 ha) postanowiono zwalczać szkodnika z powietrza takim samym preparatem Mospilan 20SP i takimi samymi dawkami (0,4 kg/ha). Okresowy zakaz wstępu do lasu potrwa do 5 czerwca 2025.

Dokładną lokalizację terenów objętych zakazem wstępu do lasu można znaleźć na stronach internetowych obu nadleśnictw. W terenie ustawiono tablice informacyjne.

©B

POGODA W REGIONIE

Dzisiaj

14°C
2°C



Imieniny obchodzą
Dzisiaj
Bożydar, Grzegorz, Karolina
Jutro
Izydor, Antonina, Samuel

Jutro

13°C
0°C



Pojutrze

14°C
1°C



Więcej o pogodzie piszemy na str. 4

Kleszcze, komary, meszki. Walczą z nimi stanowczo

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Przybywa uciążliwych insektów, a wraz z nimi firm, które je zwalczają. - Kleszcze zrobiły się tak nachalne, że musiałam sięgnąć po twarde metody - tłumaczy Czytelniczka spod Bydgoszczy.

- Mieszkam pod Bydgoszczą, mam psa i dwa koty. Wszystkie zabezpieczyłam przed kleszczami, wydałam krocie na specjalistyczne obroże, a mimo to co rusz ściagam z moich zwierząt kleszcze - mówi pani Elżbieta, nasza Czytelniczka.

Ludzie boją się chorób

Dwa lata temu straciła ona psa z powodu babeszjozy, którą przenoszą kleszcze.

- I sama boję się choroby - podkreśla pani Elżbieta. - O boreliozie słyszałam wiele przykrych opowieści. Nie stety, znam kilka osób, które zaraziły się nią przez kleszcze.

Dlatego Czytelniczka postanowiła zabezpieczyć przed nimi całą posesję.

- Dodatkowo, jak robi się cieplej, nie będę musiała pracować w ogrodzie w szczel-



FOT. JACEK SMARZ

Oprysk działa do dwóch miesięcy, o ile nie ma nawalnych deszczy, które splukują preparaty odstraszające komary, meszki, kleszcze...

nym stroju. Nie chcę też opryskiwać skóry chemią przeciw kleszczom. Wątpię, że to zdrowe - mówi pani Elżbieta.

Jednak dopiero trzeci przedsiębiorca, zajmujący się zabezpieczaniem całych posesji przed kleszczami, był w stanie zrealizować zamówienie pani Elżbiety w ciągu

tygodnia. - Mają ręce pełne pracy - tyle jest problemów z tymi szkodnikami - komentuje Czytelniczka.

Duże zainteresowanie

- To prawda - przyznaje Patryk Gerke, właściciel firmy „Odkomarzanie Świecie”. - Zajmuję się tym od czterech

lat i już w pierwszym roku zainteresowanie było bardzo duże, a teraz, praktycznie od końca kwietnia, cały czas mam co robić.

Zamówień przybywa w okresie przyjęć do pierwszej komunii świętej, które na wsiach często są organizowane w ogrodach.

Zabijają i odstraszają

Aktualnie ludzie walczą głównie z kleszczami, bo w tym roku na komary jest jeszcze za zimno.

- W ubiegłym roku o tej porze było ich już sporo - zauważa Marcin Dobrowolski z firmy zwalczającej szkodniki w Brodnicy. - Za to osy się już zaczęły. W tym roku budują gniazda od połowy kwietnia, a zwykle zaczynały w połowie maja.

Walka z uciążliwymi gośćmi w ogrodach trwa aż do końca września. - Opryskujemy rośliny, trawniki, wszystko, co znajduje się w ogrodach. Jeśli chodzi o komary, również elewacje - dodaje Patryk Gerke.

Preparaty zabijają insekty już obecne na posesjach i odstraszają kolejne.

- Robimy opryski wieczorami, ze względu na owady zapylające. Do rana środek już się wchłonie i im nie zaszkodzi - zapewnia Patryk Gerke. - Doradzamy klientom przykrywanie zabawek dla dzieci, albo zabranie ich stamtąd. Jeśli nie jest to możliwe, to zalecamy umyć je po oprysku.

Chronione przed nim są także zwierzęta. - Dotyczy to również zwierząt gospodarskich, bo likwidujemy też muchy w stajniach - uzupełnia Patryk Gerke.

Skuteczne do dwóch miesięcy

Jak długo działa taki oprysk?

- Około dwóch miesięcy - odpowiada Marcin Dobrowolski.

- Jeśli ktoś wykona go raz na sześć tygodni, to będzie miał bardzo dobry efekt, choć to zależy od pogody. Skuteczność zabiegu osłabiają deszcze - podkreśla Gerke.

- Problemem są głównie nawałnice, bo działają jak myjka ciśnieniowa: splukują preparaty z roślin dogłębnie - tłumaczy Dobrowolski.

Trzeba mieć uprawnienia, żeby wykonać taki oprysk, ze względu na toksyczność preparatów. - W porównaniu z nimi chemia ogólnodostępna jest mało skuteczna - mówi Patryk Gerke.

Koszt zależy od powierzchni

Koszty profesjonalnych zabiegów zależą od powierzchni posesji i jej charakteru.

- Ostatnio robiłem działkę rekreacyjną o powierzchni 1020 metrów kwadratowych i wyszło około 450 zł. Ale tam było mnóstwo trawy i tui, dlatego wyszło drożej - dodaje pan Gerke.

Tuże są wylęgarnie komarów i kleszczy. Może więc należałoby unikać ich sadzenia?

- Znam przykłady nowo zabudowanych posesji, położonych w polu, z dala od bagien, pół kilometra od lasu, a mimo to w wilgotnym sezonie właściciele mieli duży problem z komarami. Poza tym nasadzenia pomagają w opryskach, bo jak nie ma krzewów, nie ma gdzie powiesić tej chemii - odpowiada Marcin Dobrowolski.

© ©

AUTOPROMOCJA

0111322009

GAZETA
pomorska
Dzienniki regionalne
kupisz w każdym sklepie sieci



NAUKA JEST DRAMAT Z KADRA W PLACÓWKACH EDUKACYJNYCH, BO ZA NISKIE SĄ ZAROBKI

W szkołach w regionie brakuje 222 nauczycieli

Katarzyna Piojda
katarzyna.piojda@polskapress.pl

Dyrektorzy szkół szukają nauczycieli już na nowy rok szkolny - jak w myśl zasady: „Im szybciej, tym lepiej”. Bliżej wakacji pojawi się więcej ofert dla kadry pedagogicznej, ale niekoniecznie więcej kandydatów.

Emerytowany nauczyciel z Bydgoszczy wspomina: - Gdy w połowie lat 70., zaraz po studiach, zacząłem pracę w oświacie, dostałem etat w jednym z techników w mieście. Szkoła liczyła wówczas około 1500 uczniów, a nauczycieli było 80. Teraz uczniów mamy prawie 500, a nauczycieli 30. Tyle że, w tamtych czasach nie występował deficyt kadrowy w szkolnictwie, a teraz owszem, i to spory.

Oferty pracy dla nauczycieli

222 oferty zatrudnienia znajdowały się w środę, 7 maja, w bazie Kujawsko-Pomorskiego Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy. To zarówno wakaty w szkołach publicznych i niepu-



FOT. LUKASZ KACZANOWSKI/POLSKAPRESS

Kandydatów do pracy w zawodzie nauczyciela nie ma wielu, mimo zeszłorocznych podwyżek pensji

blicznych oraz w przedszkolach na terenie naszego regionu. Najwięcej wakatów jest w przedszkolach. Wśród nauczycieli, największy deficyt dotyczy nauczycieli języka polskiego (wczoraj było ich 19), matematyki (18), anglistów (13) i przedmiotów zawodowych (12).

Byłoby więcej nauczycieli (oraz kandydatów na nauczycieli), gdyby w szkołach lepiej płacili. Tymczasem nauczyciel, zatrudniony w szkole publicznej, który dopiero zaczął pracę w szkole, dostaje na rękę około 3800 złotych na rękę pensji za-

sadniczej. Dyplomowany, czyli posiadający najwyższe kwalifikacje, ma jakieś 5800 zł podstawy netto - to już z wysługą lat (maksymalną, wynoszącą 20 procent), dodatkami motywacyjnymi i wychowawstwem. Gdyby odliczyć mu wszystkie dodatki, pensji zasadniczej miałby jakieś 4500 zł na rękę.

Podwyżki dla nauczycieli

Na początku 2024 roku nauczyciele dostali podwyżki pensji w wysokości nawet 30 proc. To, zdaniem związków

zawodowych, jednak za mało, żeby przyciągnąć kandydatów do pracy przy tablicy.

- Jak podała Kancelaria Premiera, w marcu bieżącego roku średnie wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw wyniosło aż 9056 zł, co oznacza wzrost o 7,7 procent rok do roku. To oznacza, że powiększa się dysproporcja pomiędzy płacami nauczycieli a pozostałymi pracownikami - ostatnio mówił Sławomir Broniarz, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego. - Tym bardziej, że wzrost wynagrodzenia nauczycieli wyniósł w 2025 r. jedynie 5 proc.

Związkowcy chcą, żeby od września bieżącego roku, czyli od nowego roku szkolnego, pensja nauczyciela wzrosła o 10 proc. Zwrócili się w tej sprawie do premiera i rządu. Nauczyciele nie wierzą w podwyżkę swoich płac. - Gdyby ZNP apelował o nią na początku tego roku, może coś by ugrał. Mamy przecież rok wyborczy i ten kandydat na prezydenta Polski, który zagwarantowałby kadry pedagogicznej 10 procent wyższe wynagrodzenia, zyskałby głosy tychże nauczy-

cieli w nadchodzących, majowych wyborach. Sęk w tym, że wybory odbędą się za półtora tygodnia i żaden kandydat głoszno jeszcze nie poruszył kwestii ewentualnych podwyżek pensji dla nauczycieli. Skoro teraz na ten temat cisza, to po wyborach tym bardziej temat nie zostanie poruszony.

Zarobki nauczycieli w niepublicznych

Kadra szkół niepublicznych nie podlega pod przepisy Karty Nauczyciela, więc nie dostają podwyżek wtedy, gdy otrzymują je koleżanki i koledzy po fachu z tych, prowadzonych przez miasta i gminy. - Nam podwyżki są przyznawane co roku we wrześniu. To średnio 500 zł brutto miesięcznie - mówi nauczycielka z prywatnej szkoły. - Kwota nie zależy od stopnia awansu zawodowego, ponieważ w niepublicznych placówkach wysokość wynagrodzenia nie zależy od kwalifikacji. Nauczyciele z prywatnych szkół nawet nie muszą ubiegać się o większe wypłaty. Dyrekcja sama im je oferuje. Inaczej nie skompletowałyby kadry. ©©

KRÓTKO

POGODA

Ciepło zrobi się w dopiero w następny weekend

Nad regionem zalega rozległy układ wyżowy, którego centrum przesunęło się znad Wielkiej Brytanii nad Skandynawię. To oznacza, że jeszcze przez wiele dni pozostaniemy w strefie chłodnego powietrza. Zimno odczuwamy i w dzień i w nocy, a najbardziej o poranku.

W piątek powietrze rozgrzeje się maksymalnie do 11-12 stopni Celsjusza, w sobotę do 13-14, ale w niedzielę tylko do 10-11. - Z północy nadal napływa bardzo chłodna masa powietrza. Co prawda aktualna prognoza dla większości naszego regionu zapowiada stopniowy wzrost temperatury w nocy i nad ranem, ale przymrozek może jeszcze pojawić się w nocy z czwartku na piątek oraz z poniedziałku na wtorek i na środę - mówi bydgoski synoptyk dr inż. Bogdan Bąk.

Na powiew cieplejszego powietrza trzeba poczekać aż do następnego weekendu 17-18 maja. Według aktualnych prognoz w kolejnych dniach temperatura powinna nieznacznie przekroczyć 20 stopni. 21 stopni odczujemy 19 maja, zaś w dwóch kolejnych dniach termometry wskażą do 22 stopni. (M)

REKLAMA

0011291741

TVP | info

Otwórz się na więcej

Piotr Jędrzejek Wioleta Wramba **tv.info** Joanna Dunikowska-Paź

W uprawach pojawiły się łakome ślimaki nagie. Jak z nimi walczyć?

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Ślimaki nagie na czas chłodu pochowały się w pokrzywach na skraju pól i tylko czekają na dobry moment do żeru. Usuwanie chwastów z obrębu upraw to jedna z kilku metod polecanych do walki ze ślimakami.

- W najbliższych dniach należy spodziewać się masowego występowania ślimaków nagich - ostrzegają pod koniec kwietnia 2025 roku Instytut Ochrony Roślin i to się potwierdziło w Kujawsko-Pomorskiem: - Chłód trochę je zatrzymał, kilka dni temu pochowały się na skrajach pól w wyższych roślinach, u mnie w pokrzywach, ale mają się dobrze i tylko czekają na odpowiedni moment do żerowania - martwi się rolnik z powiatu grudziądzkiego.

- Po dłuższym okresie zmniejszonej aktywności, spowodowanej przymrozkami i suszą, ślimaki zaczynają żerować, gdy warunki stają się bardziej sprzyjające. Ich wzmożona aktywność będzie zauważalna w różnych rejonach Polski, szczególnie po obfitych opadach atmosferycznych - uczula Instytut Ochrony Roślin.



FOT. MICHAŁ GACIARZ

Czytelnicy ostrzegają, że ślimaki nagie już szkodzą

ferycznych - uczula Instytut Ochrony Roślin.

Ślimak pospolity, ślimak wielki oraz pomrowik plamisty wyrządzają szkody w wielu uprawach. - Najbardziej zagrożone są: pszenica jara, rzepak jary i kukurydza oraz inne uprawy zbożowe i warzywnicze - podaje IOR.

Wśród wytycznych, dotyczących zwalczania ślimaków, opracowanych przez Jana Kozłowskiego i IOR, jest usuwanie chwastów ze skrajów pól uprawnych. Do zabiegów profilaktycznych zaliczają się rów-

niez osuszanie zbyt wilgotnych terenów, częste wykaszanie trawników, rowów i miedz, usuwanie resztek pożywnych, a także gałęzi i innych przedmiotów, leżących na ziemi: kamieni, desek czy gruzu, w których kryją się ślimaki.

Ważne są też zabiegi agrotechniczne, jak częste motyczenie i bronowanie, głęboka orka, wałowanie gleby, duży rozstaw w siewie i odchwaszczanie upraw. Ślimaki można usuwać mechanicznie, korzystając z mat, podstawek pod doniczki, dachówek, płyt pilśniowych i innych podłoży, na których trzeba wyłożyć przynętę w postaci roślin kapustnych lub innych warzyw.

Okolice roślin warto otoczyć zagonkami z wapnem niegaszonym, trocinami, korą, popiołem, plewami jęczmienia, skorupkami jajek, ostrym żwirem lub tłucznem.

Można też stosować środki chemiczne. Co roku na liście dopuszczonych preparatów wprowadzane są zmiany. W 2025 r. dostępne są m.in.: Axcela TS GB, SlimKat Agro 3 GB, Snacol 3 GB, Ferocious, Hierro i Vitrol GB.

©P

Czarne pszczoły wróciły do Polski. Nie wolno ich zabijać, a trzeba je chronić!

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Na początku XXI wieku uznano je za wymarłe w Polsce. Na szczęście, niedawno odnotowano ich obecność w naszym kraju. Każdy może się włączyć w ochronę czarnych pszczoł.

Zadrzechnie, a konkretnie zadrzechnia czarnoroga i zadrzechnia fioletowa, potocznie nazywane czarną pszczołą, są skąpo owłosione i ciemno lub brunatnofioletowe. - Niestety, oba gatunki są krytycznie zagrożone, stąd też zostały wyróżnione w Polskiej Czerwonej Księdze Zwierząt. Na początku XXI wieku zadrzechnię fioletową uznano za wymarłą na terenie naszego kraju. Na szczęście, od niedawna ponownie zaczęto odnotowywać obecność obu tych gatunków pszczoł w Polsce - informuje Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska.

Każdy, kto spotka czarną pszczołę, może przyczynić się do jej ochrony:

● w ciepłych i nasłonecznionych skrajach lasów, w wąwozach, lasostepach, w dolinach rzecznych, w winnicach,

a także w przydomowych sadach i ogrodach, na obrzeżach osiedli, na terenach zielonych miast oraz w wiejskich przestrzeniach można pozostawić spróchniałe lub suche drewno (np. ściany drewnianych budynków, płoty, ambony itp.), oraz usychające pnie drzew, w których swoimi potężnymi żuwaczkami zadrzechnie wygryzą korytarze o średnicy około 1,2 cm służące im jako bezpieczne miejsce do składania jaj;



FOT. GBOŚ

Zadrzechnia czarnoroga mierzy do 3,5 cm

● można przygotować drewniane klocki, najlepiej z drewna wierzbowego, z nawierconymi otworami o średnicy 10, 15, 20 mm i długości 10, 15 i 20 cm. Nie należy stosować żadnych substancji konserwujących do powlekania drewna. Klocki należy umocować na wysokości 3 metrów, w miejscach osłoniętych od wiatru i deszczu, np. przy stodołach, altanach

● należy zapewnić bazę pokarmową w bliskim sąsiedztwie gniazda zadrzechni.

Owady te preferują takie gatunki roślin zielnych, jak: komanica zwyczajna, kozibród łąkowy, świerzbica polna, orlik pospolity, ciciorka pstra, żmijowiec zwyczajny, lebiódka pospolita, mierzница czarna, koniczyny oraz drzewa i krzewy: szczodrzeniec, śliwa, głóg czy kruszyna.

● nie zbliżać się do gniazda, ponieważ w przeciwieństwie do innych pszczoł samotnic, zadrzechnie bronią miejsca gniazdowania, niepokojone są agresywne, a spowodowane mogą użądlić. Zbyt często niepokojone, zmieniają miejsce gniazdowania.

©P

REKLAMA

0011312548

Nie pozwól sobie odebrać głosu

- Każda niezweryfikowana informacja zaburza Twoje postrzeganie rzeczywistości, manipuluje Twoimi emocjami i decyzjami.
- Dezinformacja to ukryte działanie, które zakłóca Twój dostęp do prawdy. Za każdym fake newsem stoi czyjś ukryty cel.
- Fałszywe informacje to wirus naszych czasów. Nie ufaj wszystkiemu, co widzisz. Twój głos to Twoja decyzja. Nie pozwól go sobie odebrać.

www.nask.pl/spawdzam

NASK



PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW
MINISTERSTWA CYFRYZACJI

Miał być piękny hotel, a są procesy

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Hotel we Władysławowie miał być największy nad Bałtykiem. Nigdy nie powstał. W Toruniu zaczął się proces w sprawie próby oszukania skarbowki.

Afera z hotelem „4 kolory” we Władysławowie głośna była w całym kraju. Ciągnie się od lat, ale do dziś nie została rozliczona. Ten mający być największym hotelem nad Bałtykiem obiekt nigdy nie powstał. Zainwestowało w niego grube miliony złotych około 400 osób - lokując pieniądze w przyszłych apartamentach. „Wspaniała” inwestycję proponowały im m.in. banki.

Ludzie walczą o swoje

Od listopada ub.r. w Sądzie Okręgowym w Warszawie toczy się proces części pokrzywdzonych. 120 osób domaga się zwrotu straconych 86 mln zł. W Sądzie Okręgowym w Toruniu natomiast ruszy w maju proces znanego biznesmena Dariusza G., byłego już prezesa spółki „4 Kolory Idea”. Oskarżony jest o próbę oszustwa



To miał być największy hotel nad polskim morzem oferujący tysiąc pokoi. Inwestycji nigdy nie dokończono, a inwestorzy walczą w sądzie o swoje pieniądze

- wyłudzenia zwrotu podatku VAT za nieruchomości we Władysławowie z I Urzędu Skarbowego.

Mający obecnie 60 lat biznesmen Dariusz G. oskarżony został przez Prokuraturę Okręgową o usiłowanie oszukania skarbowki i doprowadzenia jej do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Według toruńskich śledczych, którzy

sprawę dokładnie badali, Dariusz G. jako prezes spółki „4 Kolory Idea” w roku 2012 wystawił „oszukszaną” fakturę na nieruchomości we Władysławowie spółce „Klewed”. Wyceenił w niej nieruchomości na 9 mln 840 tys. zł brutto (w tym: 1,8 mln zł VAT), podczas gdy wtedy warta była zaledwie 1 mln 950 tys. zł. Następnie, już jako prezes owej spółki „Kle-

wed” wystąpił do I Urzędu Skarbowego w Toruniu o zwrot nadpłaconego podatku VAT.

- Czym usiłował doprowadzić urząd skarbowy do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Celu jednak nie osiągnął, bo naczelnik urzędu odmówił wypłaty - przytacza esencję oskarżenia Jarosław Szymczak, asystent rzecznika Sądu Okręgowego w Toruniu.

To będzie drugi proces

W maju proces w Toruniu ma ruszyć. Będzie to proces powtórnym. Okazuje się bowiem, że za to zarzucane mu przestępstwo biznesmen był już sądzony. We wrześniu 2023 roku Sąd Okręgowy w Toruniu całkowicie go uniewinnił. Z tym nie pogodziła się prokuratura.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku przyznał pełną rację śledczym. - Uchylił wyrok w całości i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Toruniu do ponownego rozpoznania - informuje Jarosław Szymczak.

Dariuszem G. i podatkiem VAT toruńska Temida zajmie się zatem niebawem powtórnie. Obrońcami biznesmena są toruńscy prawnicy z tej samej kancelarii: radca prawny dr Piotr Chrzczonowicz i adwokat Mateusz Rudziński.

Afera z bankami w tle

To miał być największy hotel w Polsce z tysiącem pokoi. Powstawał we Władysławowie na 4,5 hektarowej działce. Hotel „4 Kolory” nigdy jednak nie powstał. Na łodzi zostały setki osób, które zainwestowały dziesiątki milionów złotych łącznie. Inwestycja realizowana

była w tzw. systemie condo-hotel, co oznacza, że dla każdego z planowanych 1000 pokoi poszukiwano indywidualnego inwestora, który miał stać się jego właścicielem oraz zarabiać na jego wynajmie.

Ofertę inwestycyjną wprowadziła na rynek powiązana z Getin Bankiem Leszka Czarneckiego spółka Home Broker. To od niej, a nie od dewelopera, poszkodowani domagają się zrekompensowania strat. Sprawa jest jednak skomplikowana. Pozwanymi są 3 spółki z grupy Czarneckiego, które po upadku jego imperium mają już innych właścicieli. Do sprawy włączone są też banki: Velo Bank (przejął Getin Bank, który był zaangażowany w inwestycję) oraz Bank Pekao (przejął upadły Idea Bank). (Przytaczamy za: Niezależny Portal Regionalny „Zawsze Pomorze”, 25.02.2025 rok).

Choć trudno w to uwierzyć, cała ta sprawa ciągnie się ponad 14 lat. Mimo zgromadzenia przez lata przez prokuraturę naprawdę obszernego materiału dowodowego, akt oskarżenia nie trafił jeszcze do sądu. ©

AUTOPROMOCJA 0111307581

PIKNIK EUROPEJSKI

10 MAJA, 12:00
TORUŃ - KASZCZOREK
PARK ETNOGRAFICZNY

W PROGRAMIE M.IN.:

- spacery w goglach VR po europejskich stolicach
- potańcówka z DJ-em przy europejskich hitach
- dmuchańce
- animacje dla dzieci

WSTĘP WOLNY

ORGANIZATOR: **NOWOŚCI** DIENNIK TORUŃSKI

PARTNER GŁÓWNY I MECENAS: **KUJAWY POMORZE**

PARTNER STRATEGICZNY: **MIASTO TORUŃ**

PATRONAT HONOROWY: **Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego**, **Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego**, **2025 ROKIEN LUDZIE NAUKI**, **Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego**, **Prezydent Miasta Torunia**

„Stawiam na...” Kandydaci w analizach bukmacherów

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Ile można wygrać stawiając na czołowych kandydatów w wyborach prezydenckich? Przedstawiamy przewidywania bukmacherskie.

- W województwie kujawsko-pomorskim kolejność wyników I tury, jeśli chodzi o pierwszych czterech kandydatów, będzie taka sama jak w ujęciu ogólnopolskim, z tym że Rafał Trzaskowski zdobędzie wyraźniejszą przewagę nad Karolem Nawrockim: aż 16 punktów procentowych - uważa Łukasz Wyka, analityk polityczny w Betfan.

Według szacunków firmy bukmacherskiej 15,5 proc. kujawsko-pomorskich wyborców 18 maja zgłasza za Sławomirem Mentzenem, co oznacza, że kandydat Konfederacji zdobędzie tu nieco mniejsze poparcie

Łukasz Wyka: w Kujawsko-Pomorskiem Rafał Trzaskowski zdobędzie wyraźną przewagę (16 punktów proc.) nad Karolem Nawrockim

niż w całej Polsce. - Przewidywania dla Szymona Hołowni są z kolei wyższe niż w skali kraju. Jego wynik w Kujawsko-Pomorskiem szacujemy na 7 proc. - prognozuje analityk Betfan.

Większy dystans między Trzaskowskim a Nawrockim

Ile zatem można wygrać na wyborczych zakładach bukmacherskich? Na razie wyniki analiz Politycznego Barometru Betfan oznaczają, że w drugiej turze zmierzą się Rafał Trzaskowski i Karol Nawrocki. Spośród nich obecnie największe szanse na fotel prezydencki ma kandydat KO, bo w jego przypadku kurs na wygraną wynosi kurs 1.57.

W województwie kujawsko-pomorskim, jak przewiduje bukmacher, w I turze wyborów prezydenckich Rafał Trzaskowski zbierze 41,5 proc. głosów, a na Karola Nawrockiego zgłasza 25,5 proc. wyborców. Zdaniem bukmachera w skali całej Polski poparcie dla Trzaskowskiego wyniesie 35 proc., zaś dla Nawrockiego 30 proc.

Według prognoz Betfan, w II turze kandydat KO pokona kandydata wspieranego przez PiS. Zanim to nastąpi, wyborcy zo-



Inną stronę kampanii prezydenckiej pokazują kursy bukmacherskie

baczą ich w debacie w TVP, którą mogą urozmaicić przyniesione przez kandydatów przedmioty - według Betfan największe szanse na pojawienie się w studio mają książka Tadeusza Batyra oraz tęczowa flaga.

- Według naszych prognoz Rafał Trzaskowski, mimo kilku kampanijnych potknięć i falującego poparcia, zdoła zebrać w I turze 35 proc. głosów, a złoży się na to wygrana w dziesięciu województwach - dodaje Łukasz Wyka. - Jednocześnie ze względu na rozpro-

szczenie głosów wyborców centrowych i lewicy oraz rosnących w siłę kandydatów opozycji, obecny władarz stolicy 18 maja nie zdeklasuje głównego rywala.

Poparcie dla Karola Nawrockiego ma według Wyki wynosić 30 proc., do czego z kolei przyczyni się mobilizacja wyborców PiS obawiających się „domknięcia systemu” przez obecny obóz władzy.

- Z tego samego powodu Nawrockiemu nie zagrazi Sławomir Mentzen. Naszym zdaniem

nie zdoła on przekonać wystarczającej liczby wyborców PiS, zwłaszcza przy skutecznym podbieraniu mu głosów prawicy przez Grzegorza Brauna - mówi analityk. - Ostatecznie poparcie dla Mentzena szacujemy na 16 proc., co i tak byłoby solidnym wynikiem.

Co z Szymonem Hołownią? Według firmy bukmacherskiej szef Polski 2050, mimo odbicia na ostatniej prostej kampanii, nie zdoła wywalczyć upragnionego dwucyfrowego wyniku. Prognozy mają wskazywać, że obecny marszałek Sejmu będzie musiał zadowolić się zaledwie 6 proc. poparcia. Z kolei na piątym miejscu znajdują się jednocześnie Adrian Zandberg i Grzegorz Braun. Obaj kandydaci mogą liczyć na poparcie około 4 proc. Jeszcze dalej, bo z około 3 proc. głosów wyborców, może uplasować się Magdalena Biejał. Według Betfan, frekwencja w I turze wyborów prezydenckich jest szacowana na 64 proc.

Zdjęcie Tuska, rękawice bokserskie czy miska ryżu?

Jako ciekawostkę bukmacher przedstawia kursy na „niespodzianki” na kampanijnej

ostatniej prostej. Konkretniej, chodzi o to, co może wydarzyć się podczas poprzedzającej wybory debaty w TVP. Jak przewiduje Betfan, „największe szanse na pojawienie się na wizji mają książka Tadeusza Batyra, który jest literackim alter ego Karola Nawrockiego, i tęczowa flaga (kurs 2.0 dla obu)”.

Ci, którzy lubią ryzyko, ale też dreszczyk emocji związany z możliwą wyższą wygraną, mogą postawić, na przykład na to, że podczas debaty do studia telewizyjnego ktoś zawita mając przy sobie zdjęcie Donalda Tuska. Kurs na taką ewentualność wynosi 3.0. Jeszcze więcej można wygrać obstawiając obecność eksponatu w postaci rękawic bokserskich, książki „Rafał”, czy... słoik ogórków kiszonych. W każdym z tych trzech dość dziwnych przypadków kurs wynosi aż 5.0. Prawdziwi ryzykanci mogą również obstawić, iż w studio pojawi się miska ryżu, ale tu - uwaga - kurs to 10.0, więc prawdopodobieństwo jest już naprawdę niskie. Potencjalna wygrana zaś wysoka, bo każde postawione 100 zł przyniosłoby obstawiającemu taki zakład aż 880 zł. ©©

Głosowanie poza miejscem zamieszkania lub przez pełnomocnika. Jak to zrobić?

Oprac. BB
PAP

Wyborcy, którzy chcą głosować poza miejscem zamieszkania albo stalego zameldowania, korespondencyjnie lub przez pełnomocnika muszą złożyć odpowiedni wniosek i pamiętać o terminach.

Osoby, które chcą głosować poza miejscem swojego zamieszkania do wyboru mają dwie możliwości: jednorazową zmianę miejsca głosowania - do usługi internetowej można przejść m.in. z aplikacji mObywatel lub pobranie zaświadczenia o prawie do głosowania. Ten drugi dokument pozwala oddać głos w dowolnym lokalu wyborczym w Polsce.

Jak to załatwić? Wniosek o jednorazową zmianę miejsca głosowania należy złożyć osobiście lub przez internet najpóźniej na 3 dni przed datą wyborów. Wymaga to podania adresu, pod którym wyborca będzie przebywać w dniu wyborów. Dzięki temu zostanie dopisany do listy wyborców w okręgu, do którego należy wskazany adres.

Szczegółowa instrukcja dostępna jest na stronie

www.gov.pl/web/gov/zmien-miejsce-glosowania, w łatwy sposób do wniosku o zmianę miejsca głosowania można trafić poprzez usługę Wybory w aplikacji mObywatel.

Druga możliwość to pobranie zaświadczenia o prawie do głosowania. Z takim dokumentem wyborca może zgłaszać w dowolnym miejscu w kraju.

Korespondencyjnie

Do głosowania korespondencyjnego uprawniają takie okoliczności, jak orzeczenie o umiarkowanym lub znacznym stopniu niepełnosprawności, ukończony 60. rok życia lub fakt przebywania na kwarantannie lub w izolacji, także domowej.

Należało zgłosić chęć głosowania korespondencyjnego drogą internetową lub bezpośrednio w urzędzie gminy najwcześniej na 44, a najpóźniej na 13 dni przed datą wyborów, czyli do 5 maja br. Wymagane było złożenie wypełnionego i podpisanego wniosku, a w przypadku osób z niepełnosprawnością również przedstawienie aktualnego orzeczenia lekarskiego. Osoby z niepełnosprawnością wzroku mogą także zawnieść o pakiet wyborczy z nakładką na kartę

do głosowania w alfabecie Braille'a. W przypadku kwarantanny i izolacji możliwe jest złożenie wniosku o głosowanie korespondencyjne także w późniejszym terminie.

Uwaga, dziś mija termin!

W piątek, 9 maja, mija termin, w którym wyborcy z niepełnosprawnością i ci, którzy najpóźniej w dniu wyborów prezydenckich ukończą 60 lat, mogą składać wnioski o sporządzenie aktu pełnomocnictwa do głosowania. Głosować przez pełnomocnika można tylko w kraju.

Prawo do głosowania przez pełnomocnika mają wyborcy posiadający orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, stałej lub długotrwałej niezdolności do pracy w gospodarstwie rolnym, którym przysługuje zasiłek pielęgnacyjny i ci, którzy najpóźniej w dniu głosowania ukończą 60 lat.

Aby w niedzielę, 18 maja, zgłoszyć przez pełnomocnika, trzeba do piątku włącznie złożyć wniosek o sporządzenie aktu pełnomocnictwa. Wniosek taki można złożyć ustnie lub pisemnie m.in. za pośrednictwem strony gov.pl. ©©

REKLAMA

0011320803

**Stypendia
Pomostowe**



Maturzysto!

Rusza 24. edycja Programu Stypendiów Pomostowych, w roku akademickim 2025/2026 czeka na Ciebie

stypendium na I rok studiów stacjonarnych

w wysokości 1000 zł miesięcznie, które będą wypłacane przez 10 miesięcy.

Jeśli:

- ✓ mieszkasz na wsi lub w małej miejscowości
- ✓ masz dobre wyniki w nauce i chcesz studiować
- ✓ pochodzisz z niezamożnej rodziny

zapoznaj się z zasadami oraz regulaminem i zgłoś się do Programu. Więcej informacji na www.stypendiapomostowe.pl

Rekrutacja rusza 8 lipca online

Syn prezydenta zmarł w Czeczeniu

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Prokuratura ujawniła wstępne wyniki sekcji zwłok Sławomira Wałęsy. Do jego zgonu nie przyczyniły się osoby trzecie, brak też śladów wskazujących na targnięcie się na życie.

Zwłoki 52-letniego Sławomira Wałęsy policja odkryła w jego mieszkaniu na toruńskim osiedlu Rubinkowo 30 kwietnia. Przybyła tam po zgłoszeniu od sąsiadów, których zaniepokoiło to, że dłuższy czas już nie widzą mężczyzny. Wszyscy wiedzieli, że od wielu lat trawi go alkoholowy nałóg. Mimo wszystko jednak ponad tydzień niewidzenia sąsiada zaniepokoił już lokatorów wieżowca, nazywanego w mieście Czeczeniem.

Nie wszystko da się ustalić

Już wstępne oględziny zwłok dokonane na miejscu wskazywały na „brak udziału osób trzecich” w zdarzeniu, co przekazywała policja. Toruńska prokuratura wszczęła jed-



Obecnie liczba interwencji nie odbiega tu od osiedlowej normy i adres stał się „zwykłym”. Do mrocznej historii miasta jednak przeszedł

nak standardowo w takiej sytuacji śledztwo w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci (art. 155 kk).

W poniedziałek, 5 maja, wykonana została sekcja zwłok. Są już jej wstępne wyniki. - Bezpośrednią przyczyną zgonu była niewydolność krążeniowo-oddechowa. Sekcja zwłok nie wykazała, żeby do śmierci mężczyzny przyczyniły się osoby

trzecie - mówi prok. Andrzej Kukawski, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Toruniu.

Na ciele zmarłego nie odkryto również śladów wskazujących na to, by sam wyrządził sobie krzywdę i doprowadził do zgonu. Co się zatem stało dokładnie? Jak przekazują śledczy, nie wszystko najprawdopodobniej da się ustalić. Zwłoki

przeleżały w ciepłym pomieszczeniu półtora tygodnia. Ich stan nie pozwalał już na pobranie wycinków i wykonanie badań histopatologicznych.

Ostateczny wynik sekcji opisany zostanie w opinii posekcyjnej, na którą trzeba jeszcze poczekać. Wszystko wskazuje jednak w tym momencie na to, że śledztwo zostanie w przyszłości umorzone - wobec

braku podejrzenia przestępstwa.

Smutne i samotne życie w Czeczeniu

Sławomir Wałęsa był jednym z ośmiorga dzieci Danuty i Lecha Wałęsów. Jego śmierć oznacza dla rodziców pożegnanie już drugiego syna - wcześniej zmarł Przemysław Wałęsa.

W roku 2013 „Super Express” nagłośnił, jak w zaniedbanym mieszkaniu w tzw. Czeczeniu w Toruniu żył Sławomir Wałęsa. „Nie da się mieć rodziny i pić. Wszystko spieprzyłem” - mówił mężczyzna reporterowi tabloidu, który kilkakrotnie go tutaj odwiedzał. Wiadomo, że rodzina podejmowała próby skłonięcia go do skutecznej terapii. Leczenie podejmował, ale go nie kończył.

Depresyjna okolica

Dwa wieżowce przy ul. Dziewulskiego 39 i 41 na blokowisku Rubinkowo w Toruniu - to one nazywane są Czeczeniem. Przez lata była adresem owianym w Toruniu złą sławą. Gdy Sławomir Wałęsa przed kilkunastoma laty zaczął tu mieszkać, miejsce należało

do jednych z najtańszych w mieście. W maju 2004 roku doszło tutaj do biestialskiego mordu (w wieżowcu z numerem 41). W okrutny sposób 56-letni Jerzy G., emerytowany policjant, najpierw został napadnięty i obrabowany we własnym mieszkaniu przez grupę pięciu nastolatków, a potem w brutalny sposób zamordowany.

Lokalne media rozpisywały się wtedy o tym, że nie tylko policjanci na interwencję, ale i strażacy przyjeżdżają tutaj na okrągło.

- Podpalenia zsypów, piwnic, gumowych poręcz i domofonów są tutaj na porządku dziennym - mówił wtedy Paweł Frątczak, ówczesny rzecznik strażaków w Toruniu.

A jak jest dziś tutaj z bezpieczeństwem? W obu wieżowcach jest po blisko 200 mieszkań. Razem to zatem prawie 400 mieszkań i ponad tysiąc lokatorów. Jak przekazywała nam już w 2023 roku policja, liczba interwencji tutaj nie odbiega od osiedlowej normy i adres stał się „zwykłym”. Do mrocznej historii miasta jednak przeszedł. ©©

AUTOPROMOCJA

0011300567

DO UDZIAŁU W KONKURSIE ZAPRASZA **marszałek Piotr Całbecki**

**TU JEST SUPER,
TU ROŚNIE
JEDZENIE!**

Konkurs plastyczny dla dzieci

Lubicie wspólne gotowanie z rodzicami?
Znacie regionalne produkty z Kujaw i Pomorza?
Macie swoje ulubione potrawy?
W takim razie koniecznie weźcie udział
w **konkursie plastycznym**.

PRZYŚLIJCIE NAM PRACĘ NA WYBRANY TEMAT:

Najlepsza śliwka

ZAPROJEKTUJ PLAKAT
na Święto Śliwki
w Strzelcach Dolnych!

TECHNIKA DOWOLNA
FORMAT MAKS. A3

Palce lizać

Narysuj swoją **ULUBIONĄ**
POTRAWĘ z produktem
regionalnym. Napisz,
co to za produkt i danie.

TECHNIKA DOWOLNA
FORMAT MAKS. A3

NAGRODY: Karty podarunkowe do sieci sklepów Smyk
o wartości od 250 do 1000 złotych!

WAŻNE! W konkursie mogą wziąć udział dzieci w wieku od 5 do 10 lat.
Regulamin konkursu i formularz zgłoszenia pod adresem: pomorska.pl/tujestsuper

**NA PRACE CZEKAMY
DO 29 MAJA 2025 ROKU**

ORGANIZATOR

Express
BYDGOSKI

GAZETA
pomorska

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

PARTNER

Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego

**KUJAWY
POMORZE**



Urząd Marszałkowski
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
w Toruniu

Zrealizowano z budżetu
Samorządu Województwa
Kujawsko-Pomorskiego



2025
**ROK DZIECI
I MŁODZIEŻY**
WOJEWÓDZTWA
KUJAWSKO-POMORSKIEGO

Wakacje z fundacja ORLEN – uzyskaj dofinansowanie na kolonie dla młodzieży

ORLEN pomaga młodzieży, promując wypoczynek za pomocą programu grantowego „Wakacje z Fundacją ORLEN 2025”. To doskonała okazja na uzyskanie dofinansowania dla organizacji non-profit, które chcą zorganizować letni wypoczynek dla dzieci z klas I-VIII szkoły podstawowej.

Łączna pula programu to aż **1.500.000 zł**. Warto się spieszyć, ponieważ wnioski o grant można składać na stronie Fundacji ORLEN tylko **do 15 maja 2025 r.**

Wakacje z ORLENEM – zasięg terytorialny, podmiotowy

Program grantowy „Wakacje z Fundacją ORLEN 2025” skierowany jest do młodzieży zamieszkałej na terenach, w których prowadzone są kluczowe zakłady produkcyjne, prace wydobywcze i inwestycyjne podmiotów Grupy ORLEN.

MIEJSCOWOŚCI WSPIERANE PROGRAMEM:

- Płock i gminy: Stara Biała, Łąck, Gąbin, Słupno, Radzanowo i Nowy Duninów,
- Włocławek i powiat włocławski,
- Gdańsk oraz miejscowości: Pruszcz Gdański, Cedry Wielkie, Kolbudy, Starogard Gdański, Kartuszy, Żukowo, Przywidz, Pszczółki, Suchy Dąb, Trąbki Wielkie,
- Przemysław.

Pomoc mogą w tym przypadku uzyskać organizacje zarejestrowane w Krajowym Rejestrze Sądowym, tj. m.in. stowarzyszenia, fundacje, czy też publiczne szkoły podstawowe. Działania bezpośrednio skierowane do młodzieży ze szkół



podstawowych muszą być przy tym realizowane łącznie w okresie 30 czerwca 2025 r. do 29 sierpnia 2025 r.

Wniosek o grant – na co można go uzyskać?

Wniosek o grant w ramach programu „Wakacje z Fundacją ORLEN” można uzyskać na jedną z określonych 4 kategorii aktywności:

• półkolonie kulturalne

– czyli np. warsztaty i zajęcia: muzyczne, plastyczne, teatralne,

• **taneczne i audiowizualne**, wizyty w muzeach, zwiedzanie wystaw;

• **półkolonie sportowe** – np. zajęcia sportowo-rekreacyjne, quizy i zabawy, minitur-

nieje piłki nożnej, ręcznej, siatkowej, zajęcia na basenie;

• **półkolonie „Dla każdego coś miłego”** – czyli np. gry i zabawy integracyjne, sportowe, gry miejskie, zajęcia plenerowe;

• **półkolonie językowe** – czyli np. nauka języka angielskiego poprzez zabawy integracyjne, quizy, gry edukacyjne, zajęcia twórcze.

Musimy pamiętać o tym, że warunkiem do uzyskania dofinansowania, jest zgłoszenie tylko takich turnusów, które będą trwać przez 5 dni roboczych, czyli od poniedziałku do piątku, z minimum 8 godzinami zajęć dziennie i z wyżywieniem.

Wydatki kwalifikowane do programu

Do wydatków, na które można uzyskać finansowanie ze środków przekazanych przez Fundację ORLEN w ramach grantów, należą:

- 1) materiały, narzędzia i usługi potrzebne do realizacji projektu i bezpośrednio wykorzystywane w działaniach projektowych,
- 2) koszty wyżywienia uczestników turnusów,
- 3) transport uczestników projektu do miejsca docelowego i z powrotem, a także przewóz materiałów,
- 4) promocję Projektu – 5% wartości Projektu,
- 5) koszty administracyjne bezpośrednio związane

z Projektem – może to być m.in. druk materiałów reklamowych, wynajem pomieszczeń do przeprowadzenia działań, artykuły biurowe (papier, długopisy, itp.), wysyłka materiałów,- 6) wynagrodzenia dla specjalistów, bez których realizacja Projektu nie jest możliwa, a których kompetencje potwierdzone są stosownymi dokumentami. Potrze-

ba zatrudnienia specjalisty powinna zostać starannie uzasadniona. W przypadku braku uzasadnienia koszty te nie będą uwzględniane w kosztorysie.

Zasady uzyskania grantu od Fundacji ORLEN

Przesłane za pomocą formularza internetowego na stronie Fundacji ORLEN wnioski o grant powinny spełniać określone kryteria. Ich oceny dokonają eksperci powołani przez zarząd Fundacji. Maksymalna suma punktów wynosi 100.

Ocenie ze strony ekspertów podlegają m.in.

- 1) jakość koncepcji (cel Projektu oraz jego opis, sposób rekrutacji, harmonogram Projektu, harmonogram turnusu, opis zarządzania Projektem) - od 0 do 25 punktów,
- 2) kosztorys (kwalifikowalność wydatków, sporządzenie na wzorze) - od 0 do 15 punktów,
- 3) walory edukacyjne Projektu dla młodzieży - od 0 do 15 punktów,
- 4) atrakcyjność form spędzania wolnego czasu młodzieży - od 0 do 10 punktów,
- 5) jakość całodziennego wyżywienia młodzieży - 0 do 5 punktów,
- 6) doświadczenie w realizacji półkolonii i kolonii przez Wnioskodawcę - od 0 do 10 punktów,
- 7) zasięg Projektu - jak największa grupa uczestników Projektu - od 0 do 10 punktów,
- 8) planowane działania promocyjne realizowanego Projektu - od 0 do 10 punktów.

ZŁOŻENIE WNIOSKU
Wniosek do programu grantowego
można złożyć online – szczegóły na stronie
fundacja.orlen.pl

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

UNIA EUROPEJSKA

Proces akcesyjny Turcji zamrożony

Proces akcesyjny Turcji do UE musi pozostać zamrożony - uznali europosłowie. Ich zdaniem geopolityczne znaczenie Turcji nie może zrekompensować upadku demokracji w tym kraju. Rezolucja została przyjęta 367 głosami za, przy 74 przeciw i 188 wstrzymujących się.

Potępili też brutalne represje wobec uczestników pokojowych demonstracji i karanie setek protestujących przez masowe procesy, w których nie są przedsta-

wiane żadne dowody na popełnienie przestępstwa.

Członkostwo w UE jest uzależnione od spełnienia określonych kryteriów akcesyjnych, takich jak stabilne instytucje gwarantujące demokrację, rządy prawa, prawa człowieka, poszanowanie i ochronę mniejszości, dobre stosunki sąsiedzkie, przestrzeganie prawa międzynarodowego i dostosowanie się do wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej.

Oprac. RED | PAP

WARSZAWA

Nowy traktat polsko-francuski



Dzisiaj we francuskim Nancy zostanie podpisany nowy traktat polsko-francuski. Zastąpi on poprzednią umowę podpisaną w 1991 r. i ocenianą jako przestarzałą. Traktat ma objąć m.in. sfery bezpieczeństwa, obrony, infrastruktury czy energii. Premier Donald Tusk stwierdził, że będzie to „historyczny moment”. | PAP

WARSZAWA

Stopy procentowe obniżone

Rada Polityki Pieniężnej obniżyła stopy procentowe o 0,5 pkt proc. Zdaniem ekonomistów można oczekiwać jeszcze przynajmniej jednej obniżki w tym roku.

Stopa referencyjna spadła z 5,75 proc. do 5,25 proc., stopa redyskontowa została obniżona do 5,30 proc. z 5,80 proc. w skali rocznej, a stopa dyskontowa weksli spadła do 5,35

proc. z 5,85 proc. Obniżka stóp procentowych była pierwszą od października 2023 r.

Do decyzji RPP odniósł się na platformie X premier Donald Tusk, który napisał „lepiej późno niż wcale”.

Minister finansów Andrzej Domański ocenił, że decyzja RPP była zgodna z oczekiwaniami rynkowymi.

Oprac. Anna Nagel | PAP

WARSZAWA

„W dniu 80. rocznicy zakończenia najstraszliwszego konfliktu w dziejach świata – II wojny światowej – musi zabrzmieć apel: nigdy więcej wojny” – podkreślił w czwartek prezydent Andrzej Duda. „Państwo robi wszystko, co możliwe, by dziś Polska była silna i bezpieczna” – dodał. „Cześć i chwała Bohaterom! Wieczna pamięć Poległym i Pomordowanym!” – podsumował prezydent. | PAP

Makabryczna zbrodnia na Uniwersytecie Warszawskim

Mateusz Łuba
Warszawa

Na terenie kampusu Uniwersytetu Warszawskiego przy Krakowskim Przedmieściu doszło do brutalnej zbrodni. Mężczyzna bestialsko zabił kobietę, a także zaatakował drugą osobę.

Do tragicznego zdarzenia doszło w środę, 7 maja, około godz. 18.40. Według ustaleń Polsat News na kampusie Uniwersytetu Warszawskiego odnaleziono ciało kobiety z odciętą głową. Na terenie uczelni ujawniono też siekierę, która była narzędziem zbrodni. W wyniku ataku miał zostać raniony także pracownik straży uniwersyteckiej.

„Zatrzymany został mężczyzna, który wtargnął na teren Kampusu Uniwersytetu Warszawskiego. Nie żyje jedna osoba, druga z obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala” – przekazała stołeczna policja za pomocą platformy X.

Według policji na teren kampusu Uniwersytetu Warszawskiego wtargnął mężczyzna i zaatakował siekierą znajdujące się tam osoby. Funkcjonariusze podali, że sprawcą jest 22-letni obywatel Polski. Informację o dekapitacji potwierdził portalowi Polsat News skierowany na miejsce Zespół Ratownictwa Medycznego.



W związku z zabójstwem na kampusie rektor UW ogłosił czwartek dniem żałoby na uczelni

Zamordowana w bestialski sposób kobieta była 60-letnią portierką, pracownicą pionu administracyjnego uczelni. O sprawcy wiemy, że był studentem trzeciego roku prawa.

W trakcie zdarzenia na terenie uniwersyteckiego kampusu przebywał także minister sprawiedliwości Adam Bodnar. Jeden z funkcjonariuszy SOP, który pracował w zespole zabezpieczającym jego wizytę, zaalarmowany o wydarzeniu, pobiegł na miejsce zbrodni i wsparł straż uniwersytecką w obezwładnieniu sprawcy.

”

My, Polacy, jak mało który naród wiemy, jak wielką tragedią jest wojna. To Polska stała się pierwszą ofiarą II wojny światowej

Andrzej Duda prezydent RP

dział: - Zobaczyłem, że ktoś leży na ziemi, a na ścianie budynku jest krew. Myślałem, że ktoś uderzył się w głowę i chciałem pomóc. Gdy zacząłem podchodzić, agresor zaczął dalej uderzać w ciało kobiety siewierą.

„Życie rannego strażnika uniwersyteckiego nie jest zagrożone” - poinformowała w czwartek Prokuratura Okręgowa w Warszawie. Przekazała, że czynności procesowe z podejrzanym o zabójstwo pracownicy UW zaplanowano w godzinach popołudniowych w Prokuraturze Rejonowej Śródmieście-Północ.

W związku z tragedią czwartek został ogłoszony dniem żałoby na Uniwersytecie Warszawskim. Odwołane zostały wydarzenia organizowane przez centralę uniwersytetu. Wywieszono czarne flagi; rektor ogłosił czwartek dniem wolnym od pracy i nauki.

„Jestem głęboko poruszony tragedią, do której dziś doszło na Uniwersytecie Warszawskim. W wyniku tej brutalnej napaści zginęła pracownica uczelni” - napisał prezydent Andrzej Duda na platformie X.

Jak zaznaczył, łączy się „w bólu i modlitwie z Bliskimi Ofiary i całą wspólnotą akademicką”.

Podobne wyrazy wsparcia dla bliskich ofiary wystosowali również inni politycy. PAP

Donald Tusk po spotkaniu z Friedrichem Merzem ogłosił nowe otwarcie w relacjach polsko-niemieckich

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Wspólna walka z nielegalną migracją, inwestycje w połączenia infrastrukturalne między Polską i Niemcami, wzmacnianie obronności - m.in. o tym rozmawiali w Warszawie Tusk i Merz.

W środę, dzień po wyborze i zaprzysiężeniu, nowy kanclerz Niemiec Friedrich Merz udał się z pierwszymi wizytami zagra-

nicznymi: rano odwiedził Francję, gdzie spotkał się z prezydentem Emmanuelem Macronem, po południu w Warszawie rozmawiał z premierem Tuskiem.

Tusk podkreślił, że gest Merza, polegający na odwiedzeniu Paryża i Warszawy w pierwszym dniu urzędowania, „pokazuje bardzo wyraźnie, jak ważne dla przyszłości Europy - a to znaczy w jakimś sensie, że i dla przyszłości świata - są relacje polsko-niemieckie, jak ważna jest silna Europa”. „A

silna Europa będzie tylko wtedy, kiedy będziemy brali za to wspólną i pełną odpowiedzialność” - dodał szef rządu.

- Z pełną odpowiedzialnością ogłaszam nowe otwarcie w relacjach polsko-niemieckich, być może najważniejsze w historii ostatnich kilkunastu lat - oświadczył polski premier.

Szef polskiego rządu zwrócił się do Merza, mówiąc, iż zna bardzo dobrze jego poglądy, stosunek do relacji polsko-niemieckich i do Europy.

- Wiem wystarczająco dużo, żeby być dzisiaj optymistą co do przyszłości naszych relacji - podkreślił Tusk.

Podczas wspólnej konferencji obaj liderzy wśród najważniejszych wspólnych wyzwań wskazywali walkę z nielegalną migracją. Tusk zwracał uwagę na sytuację na polskiej granicy z Białorusią i Rosją. Jak zauważył, Polska bierze na siebie „cały ciężar odpowiedzialności za ochronę tej granicy”, będącej zewnętrzną granicą UE. PAP



Wymiana ogrzewania w domu – od informacji po zakup urządzenia w PGNiG

Anna, emerytowana nauczycielka z Mazowsza, przez lata odkładała wymianę kotła gazowego. Urządzenie było już stare i coraz częściej zawodziło. Obawiała się jednak, że zakup nowego kotła to duży koszt, a cały proces będzie skomplikowany. Podczas przypadkowej wizyty w Biurze Obsługi Klienta PGNiG dowiedziała się o możliwości otrzymania dofinansowania oraz kompleksowego wsparcia - od informacji, przez doradztwo, aż po zakup urządzenia - z pomocą specjalistów PGNiG. Cały proces okazał się znacznie prostszy i tańszy, niż się spodziewała. Dzięki dofinansowaniu wymiana starego kotła na nowoczesny, bezpieczny i bardziej ekologiczny model nie była aż tak dużym wydatkiem.

Od informacji do decyzji

Anna odwiedziła Biuro Obsługi Klienta PGNiG w zupełnie innej sprawie. Podczas rozmowy z konsultantką usłyszała jednak o możliwości uzyskania dofinansowania na nowy gazowy kocioł kondensacyjny. Ta informacja pojawiła się w idealnym momencie. Jej dotychczasowy kocioł był już mocno wysłużony, a sama nie wiedziała, od czego zacząć, ani czy poradzi sobie z formalnościami. Zaskoczyło ją, jak prosty jest cały proces. Wystarczyło zgłosić chęć udziału w programie dofinansowania PGNiG, a pracownik Biura krok po kroku wyjaśnił kolejne etapy. Przed Anną pozostała jeszcze najważniejsza decyzja - wybór odpowiedniego kotła gazowego, co po-

czątkowo wydawało się jej trudne, ponieważ nie miała w tej dziedzinie żadnego doświadczenia.

Dobór kotła dopasowany do indywidualnych potrzeb

Anna obawiała się, że przy wyborze urządzenia będzie zdana tylko na siebie - w jej otoczeniu brakowało osób, które mogłyby jej doradzić, a samodzielne szukanie wiadomości w internecie przytłaczało. Z ulgą przyjęła informację, że pracownik PGNiG może pomóc jej dobrać odpowiedni model. Podczas rozmowy z konsultantem wspólnie przeanalizowali potrzeby - m.in. określili wielkość domu, stan budynku, dotychczasowe zużycie gazu, co pozwoliło dobrać optymalne rozwiązanie. Oferta gazowych kotłów kondensa-

cyjnych w PGNiG okazała się szeroka i atrakcyjna, że Anna bez wahania zdecydowała się na zakup wskazanego modelu. Kocioł został bezpłatnie dostarczony do jej domu, a jego pierwsze uruchomienie również nie wiązało się z dodatkowymi kosztami.

Dodatkowe usługi - pomoc na wyciągnięcie ręki

Dom Anny ma swoje lata, więc od czasu do czasu zdarzają się awarie instalacji czy sprzętów domowych. Dotychczas każda taka sytuacja wywoływała duży stres i konieczność szukania odpowiedniego fachowca. Dlatego, gdy Anna usłyszała o usłudze dostępnej w PGNiG „Pomocna ekipa”, wiedziała, że to rozwiązanie właśnie dla niej. Dzięki tej opcji, w przypadku usterek, nie musi już samodziel-

nie szukać specjalistów - wystarczy jeden kontakt z Centrum Pomocy, aby uzyskać szybką i fachową pomoc.

Wszystko w jednym: doradztwo, dofinansowanie, urządzenia i sprawdzeni fachowcy

PGNiG oferuje szeroki wybór urządzeń do domu - m.in. gazowe kotły kondensacyjne, podgrzewacze wody czy sprzęty kuchenne. Klienci mogą wybierać spośród prostych i ekonomicznych modeli, jak również nowoczesnych, energooszczędnych rozwiązań. W każdej chwili można skorzystać z doradztwa pracownika Biura Obsługi Klienta PGNiG, który pomoże dobrać odpowiednie urządzenie do indywidualnych potrzeb. Nie trze-

ba być ekspertem - wystarczy podać tylko kilka niezbędnych informacji. Co istotne, przed odwiedzeniem Biura PGNiG można wcześniej umówić wizytę wchodząc na stronę: <https://ebok.pgnig.pl/rezerwacja-wizyty-bok>. Z ofertą można zapoznać się również na stronie pgnig.pl/urzadzenia-dla-domu lub w serwisie eBOK. Dodatkowo Klienci PGNiG mogą skorzystać z usługi „Pomocna ekipa”, dostępnej w wielu wariantach, zróżnicowanych pod względem dostępnych rodzajów specjalistów. Dzięki kompleksowej ofercie PGNiG wiele osób - tak jak Anna - może bez stresu i niepewności podejmować ważne decyzje dotyczące modernizowania domowych instalacji i wymiany zużytych urządzeń.

Grudziądz

Dyżur reportera - tel. 697 772 052 (w g. 10-14)

Maj już w ogrodzie, a księżniczki na scenie

(DD)
redakcja.grudziadz@pomorska.pl

Zapowiadamy najciekawsze wydarzenia zaplanowane na weekend w Grudziądzu.

●Uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej dadzą koncert w piątek, o g. 18 w Centrum Kultury Teatr. Wystąpią zespoły akordeonowy, instrumentów dętych, kwartet saksofonowy, orkiestra szkolna, chór oraz Zespół Muzyki Rozrywkowej. Bilety kosztują: 10 zł / 15 zł.

●W piątek się rozpoczyna i do niedzieli trwać będzie 17. już Złot Samochodów Amerykańskich i Zabytkowych organizowany przez „Mega Park - Rodzinny Park Rozrywki” w Rudniku. Dla uczestników złotu przygotowano wiele atrakcji. W sobotę każdy będzie miał okazję, aby samochody oglądać podczas parady ulicami miasta. O g. 12 wyjadą z Mega Parku i dojadą na Błonia Nadwiślańskie, gdzie zaplanowano półgodzinny postój. Po nim kolumna aut pojedzie w stronę Rudnika.

●W sobotę i niedzielę trwać będą regaty otwarcia sezonu organizowane przez Klub Sportowo-Turystyczny „Elektryk”. Bazą zawodów będzie stacja żeglarska przy plaży „Dzikiej”. Starty planowane są od g. 11 w sobotę oraz od g. 10 w niedzielę.

●„Maj w ogrodzie” to hasło sobotniego festynu rodzinnego w Centrum Edukacji Ekologicznej. W jego trakcie w zamian za materiały recyklingowe (kartoniki po chusteczkach, duże słoiki minimum 2,5 litra, kalendarze wieloplane) o forma-

cie A2, tapety papierowe, doniczki o średnicach 7-8 cm) będzie można otrzymać sadzonki kwiatów na balkon lub do ogrodu. Wydawany będzie jeden pakiet na osobę, która przyniesie co najmniej 15 materiałów ze wskazanej listy. W pakietach znajdą się m.in. koleusy, dalie, aksamitki, lobelie...

Jednocześnie w CEE trwać będą warsztaty rodzinne, m.in. budowy hoteli dla owadów i poidłek dla ptaków. Wstęp wolny.

●Dobrze już znana w naszym mieście Orkiestra Księżniczek wystąpi w sobotę, w teatrze. Będzie to koncert jubileuszowy, z okazji 5-lecia tej grupy. W repertuarze znajdą się największe przeboje orkiestry. Początek o g. 17. Bilety w cenach 199-219 zł (zostały już tylko ostatnie).

●Komediiowy spektakl „Kolejny wieczór kawalerski, czyli Na gorącym uczynku” obejrzeć możemy w teatrze w niedzielę o g. 15.30 i 18.30. Bilety kosztują od 105 - 140 zł, do nabycia wyłącznie na portalu internetowym kupbilecik.pl

●Marcin Wyrostek - akordeonista, który wygrał „Mam talent!” wystąpi w Grudziądzu w niedzielę. A będzie to koncert edukacyjny: dzieci poznają historię akordeonu, będą miały okazję wystąpić na scenie. Wyrostkowi towarzyszyć ma zespół Corazon. Koncert organizowany jest z okazji Dni Funduszy Europejskich, a odbędzie się w hali widowiskowej na osiedlu Lotnisko. Początek o g. 16. Wstęp jest darmowy, ale trzeba posiadać wejściówki, które można odebrać w Informacji Turystycznej na Rynku. ©©

Burza o kontroli biletów. Jednak trzeba je kasować?

Aleksandra Pasis
aleksandra.pasis@polskapress.pl

Wiele kontrowersji wywołała zapowiedź wprowadzenia bardziej przyjaznych kontroli biletów MZK. Wczoraj wydział transportu rakiem wycofał się z zapowiedzi.

O planach zmiany podejścia do kontroli biletów w komunikacji miejskiej, już w pierwszych dniach kwietnia informował Tomasz Smolarek, wiceprezydent Grudziądza. „Chcemy, aby były one bardziej przyjazne i komfortowe dla pasażerów - z poszanowaniem ich czasu, przestrzeni i godności” - pisał na Facebooku.

Podczas ostatniej sesji rady miejskiej szefowa wydziału transportu, Anna Majchrzak - Poniewierka wyjaśniała na czym zmiana ma polegać. Jak mówiła, chodzi m.in. o to, że osoby podróżujące bez biletu w momencie kontroli będą zachęcane do zakupu i skasowania go w celu uniknięcia kary.

Ten pomysł wprowiła radnych w osłupienie

Dyrektor Poniewierka wyjaśniała, że władzom miasta nie zależy na tym, aby pasażerom wystawiać opłaty dodatkowe, ponieważ i tak w większości są nieściągalne. - Zależy nam na tym, aby osoby korzystające z komunikacji miejskiej kupowały bilety - przekonywała Anna Majchrzak - Poniewierka. - Kontrolerzy rzeczywiście będą wskazywali, że pasażer może kupić bilet i go skasować. Jeśli nie będzie chciał tego uczynić, wówczas będą wystawiali opłaty dodatkowe.

Łukasz Kowarowski, radny Lewicy komentował: - Uważam, że pomysł ten przyniesie więcej szkody niż pożytku. Mieszkańcy, którzy dowiedzą



Kontrole mają być bardziej przyjazne i komfortowe dla pasażerów, także tych bez biletu

się o nim zadadzą sobie pytanie: „Po co kasować bilet? Jeśli złapie mnie kontroler to dopiero wtedy go kupię”. Z tego co powiedziała pani dyrektor wynika, że jest to zachęta byśmy biletów nie kupowali.

Anna Majchrzak - Poniewierka argumentowała: - Chcemy żeby podróżowanie nie było stresem, żeby kontrolerzy nie wywoływali negatywnych emocji. To kwestia akcji kilkumiesięcznej. Zobaczymy jaki wpływ będzie miała na dochody.

Miasto nie jest w stanie egzekwować kar

- Ta dyskusja wprowiła mnie w osłupienie i ręce opadły - skomentował Miłosz Joniec, radny PiS: - Po tym co mówiła pani dyrektor wydziału transportu, można odnieść wrażenie, że nikt w Grudziądzu nie będzie

W 2024 roku wystawiono 4002 mandatów za brak biletów na łączną kwotę ponad 993 tys. zł. Gapowicze zapłacili... 162,4 tys. zł

chciał kupować biletu. To jest totalnie bezsensowne. Myślę że powinna pani wycofać się z tych słów i tej akcji na „cito”. To absurdalny pomysł. Kuriozum!

Wymianę zdań łagodzić próbował prezydent Maciej Głomowski, który zaznaczył że akcja jeszcze nie wystartowała. - Wiceprezydent Tomasz Smolarek zbiera doświadczenia w tym zakresie z innych miast. Jeśli w innych miastach takie rozwiązanie przyniosło skutki to warto spróbować - mówił wójt Grudziądza. - Ściągalność kar jest bliska zeru. Jeśli kary nie jesteśmy w stanie wyegzekwować to chcemy zachęcać, aby pasażer zapłacił za bilet.

Z danych za 2024 rok wynika, że wystawiono 4002 mandatów za brak biletów na łączną kwotę ponad 993 tys. zł. Z tego gapowicze zapłacili 162,4 tys. zł. W 2024 roku do transportu publicznego w mieście trzeba było dołożyć z budżetu ponad 38,9 mln zł.

Urzednicy wycofują się z zapowiedzi

Pod internetowymi publikacjami „Pomorskiej” w tej spr-

wie, pojawiły się dziesiątki komentarzy. Internautów zaskoczył pomysł „głaskania gapowiczów po głowach”.

Urzednicy, aby sprawę wyjaśnić, wydali oświadczenie, w którym wycofują się z części stwierdzeń, które padły na sesji. Czytamy m.in.:

●Idea całej inicjatywy nie jest rezygnacją z karania „gapowiczów”, lecz stworzenie kampanii promującej uczciwe korzystanie z komunikacji miejskiej.

●Kontrolerzy nadal będą wykonywać swoje obowiązki. Będą egzekwować opłaty i wystawiać opłaty dodatkowe za brak biletu, ale - oprócz tego - przypominać będą pasażerom o obowiązku kasowania biletów.

●Akcja ma również na celu poinformowanie pasażerów o możliwych konsekwencjach jazdy bez biletu oraz wskazanie, że zapłacenie za przejazd jest po prostu bardziej opłacalne niż ryzykowanie mandatu.

●To dopiero planowana kampania promocyjna, której celem jest budowanie świadomości, nie rewolucja w podejściu do kontroli biletów. ©©

REKLAMA 0011323185

USŁUGI POGRZEBOWE

BRONIKOWSKI

SŁUŻYMY POMOCĄ CAŁĄ DOBĄ

604-914-770

MICHAŁ KOMOROWSKI

Firma dysponuje własną **chłodnią** oraz **kaplicą** na ostatnie pożegnanie w Domu Pogrzebowym przy ul. Nowej 36 w Brodnicy.

- Kompleksowe usługi pogrzebowe.
- Wyplacamy zasiłek pogrzebowy.
- Pomagamy z formalnościami w ZUS, KRUS oraz USC.

Biuro: 87-300 Brodnica, ul. Zawiszy Czarnego 10
tel. 56 498 32 38, tel. kom. 604 914 770
ul. Nowa 36 - Dom Pogrzebowy
www.pogrzebybronikowski.pl

UROCZYSTOŚĆ



FOT. PIOTR BILSKI

ROCZNICA Skromna uroczystość w 80. rocznicę zakończenia II wojny światowej

Wczoraj przed południem na Rynku głównym zebrali się szefowie grudziądzkich jednostek wojskowych, delegacja władz miejskich z wiceprezydentem Tomaszem Smolarkiem, kombataneci, a także grupa młodzieży z klasy mundurowej III Liceum Ogólnokształcącego z dyrektorem tej szkoły Łukaszem Piaseckim.

Złożyli wiązanki kwiatów pod pomnikiem Żołnierza Polskiego. Więcej zdjęć: pomorska.pl/grudziadz (PB)

PULS
#163

HABEMUS PAPAM
NON HABEMUS PAPAM

#163
PULS

Konklawe, czyli najbardziej tajemnicze demokratyczne wybory w dziejach świata

W czasie konklawe z tego miejsca nic nie może wyjść na światło dzienne. W przededniu konklawe, 6 maja wieczorem, zamknięto i zapieczętowano wejścia do Pałacu Apostolskiego

Karol Darmoros, *Vatican News*

W poniedziałek, 5 maja, odbyło się zaprzysiężenie spowiedników, członków służb i personelu, który będzie miał dostęp do kardynałów w trakcie konklawe. W tym gronie są też kobiety. Pod karą ekskomuniki zobowiązali się oni pod przysięgą, że nie przekażą żadnej informacji związanej pośrednio lub bezpośrednio z wyborem nowego papieża nikomu, kto nie należy do grona kardynałów elektorów. Zobowiązali się również, że nie będą używać żadnego urządzenia rejestrującego lub transmitującego dźwięk lub obraz czynności związanych z konklawe.

Kaplica pilnie strzeżona

W Kaplicy Sykstyńskiej zainstalowano urządzenia zagłuszające sygnały telefoniczne, osłony antydronowe i folie ochronne na oknach, aby zapobiec wszelkim próbom infiltracji lub podsłuchu z zewnątrz. Ponadto eksperci ds. bezpieczeństwa przeszukali miejsce konklawe pod kątem wykrycia mikrofonów, ukrytych kamer i innych urządzeń szpiegujących. Podczas konklawe kardynałom elektorom surowo za-

brania się wszelkiej komunikacji ze światem zewnętrznym. Nie wolno im posiadać ani używać telefonów komórkowych, smartfonów, laptopów, komputerów, nowoczesnych zegarków elektronicznych ani żadnych innych urządzeń umożliwiających łączność. Zakazane jest korzystanie z telewizji, radia, prasy czy internetu.

Kardynałowie nie mogą ani odbierać, ani przekazywać żadnych wiadomości - bezpośrednio ani za pośrednictwem innych osób. W wyjątkowych, poważnych sytuacjach zgodę na kontakt może wydać kongregacja partykularna. Ponadto obowiązuje ich całkowite milczenie na temat przebiegu głosowań - zarówno w trakcie, jak i po zakończeniu konklawe. Zapowiedziano wyłączenie w pierwszym dniu konklawe od godz. 15 urządzeń nadawczych telefonii komórkowej w Watykanie.

Wymagająca logistyka

Kardynałowie na czas konklawe mają do swojej dyspozycji pokoje, przydzielone każdemu w drodze losowania, w Domu św. Marty oraz w tzw. Starym Domu św. Marty. Jednak jeszcze w 1978 roku, gdy doszło do dwóch kon-

klawe, hierarchowie musieli tłoczyć się w Pałacu Apostolskim. Organizowano im tam tymczasowe, skromne pomieszczenia.

Od momentu rozpoczęcia konklawe aż do wyboru nowego papieża Dom Świętej Marty, Kaplica Sykstyńska oraz wszystkie miejsca przeznaczone na liturgie i modlitwy mają być zamknięte dla osób nieupoważnionych. Za zamknięcie tych miejsc, a także ograniczenie poruszania się innym osobom po Watykanie, odpowiedzialny jest kardynał kamerling.

W przededniu konklawe, wieczorem 6 maja, zamknięto i zapieczętowano wejścia do Pałacu Apostolskiego.

Komisja pod przewodnictwem zastępcy ds. ogólnych sekretariatu stanu, arcybiskupa Edgara Peña Parry - w skład której weszli między innymi dowódca papieskiej Gwardii Szwajcarskiej, płk Christoph Graf, i zastępca dowódcy Korpusu Żandarmerii Państwa Watykańskiego, dr Davide Giulietti, oraz członkowie Dyrekcji Służb Technicznych Gubernatoratu Państwa Watykańskiego - zamknęła wejścia do Pałacu Apostolskiego, opatrując je pieczęcią z napisami „Konklawe” i „2025”.

Między średniowieczem a przyszłością

Termin „konklawe”, pochodzący z łacińskiego cum clave, oznaczał pierwotnie „zamknięte na klucz” pomieszczenie w domu. W języku Kościoła odnosi się zarówno do zamkniętego miejsca, w którym odbywa się wybór papieża, jak i do samego kolegium kardynałów zwołanego w celu jego wyboru.

Wybór papieża

Będzie to siedemdziesiąte szóste w historii Kościoła konklawe zorganizowane w formie, którą znamy dzisiaj, zapoczątkowanej przez Grzegorza X w 1274 roku. W okresie poprzedzającym tę datę mówiono po prostu o wyborze następcy Piotra. Przez około pierwsze 1200 lat historii Kościoła biskup Rzymu był wybierany z udziałem lokalnej wspólnoty. Duchowieństwo analizowało kandydatów proponowanych przez wiernych, a ostatecznego wyboru papieża dokonywali biskupi.

Najdłuższe konklawe w historii

Od IV do XI wieku wybory te były również nacechowane wpływami zewnętrznymi: cesarze rzymscy, Karolingowie i inni władcy próbowali w różny sposób kontrolować proces wyznaczania papieża.

Na przestrzeni wieków następowały zmiany, które stopniowo ukształtowały współczesną strukturę konklawe. Pierwszym, który podjął działania w tym kierunku, był papież Mikołaj II w 1059 roku, ogłaszając bullę „In nomine Domini”. Dokument ten ustanawiał, że tylko kardynałowie mają prawo wybierać biskupa Rzymu. Przepisy te zostały ostatecznie zatwierdzone przez konstytucję „Licet de vitanda”, ogłoszoną przez Aleksandra III w 1179 roku, która wprowadziła wymóg większości dwóch trzecich głosów - zasadę obowiązującą do dziś.

W 1268 roku miało miejsce wydarzenie szeroko opisywane w źródłach historycznych. Osiemnastu kardynałów zebrało się w Pałacu Papieskim w Viterbo, aby wybrać nowego papieża. Było to najdłuższe konklawe w historii - papieża wybrano dopiero po dwóch latach i dziewięciu miesiącach. Był to bardzo burzliwy czas. W końcu znicięci ludność Viterbo postanowiła zamknąć kardynałów w pałacu: zamurowano drzwi pałacu i zdjęto jego dach.

Wreszcie wybrano Grzegorza X, archidiacona z Liège, który w tym czasie przebywał w Ziemi Świętej. W 1274 roku ogłosił on konstytucję „Ubi periculum”, która oficjalnie ustanowiła instytucję konklawe. Wśród zapisów zna-

lazł się obowiązek odbywania wyborów w miejscu „zamkniętym na klucz” - zarówno od wewnątrz, jak i od zewnątrz.

Pierwsze konklawe w historii

Zgodnie z postanowieniami konstytucji „Ubi periculum” pierwszym konklawe w historii było to, które odbyło się w Arezzo w 1276 roku i zakończyło się wyborem Innocentego V. W 1621 roku Grzegorz XV wprowadził obowiązek tajnego i pisemnego głosowania. W 1904 roku Pius X zakazał tzw. prawa ekskluzywy w jakiegokolwiek formie. Wprowadzono również obowiązek zachowania tajemnicy co do przebiegu konklawe - nawet po zakończeniu wyboru - oraz przepis nakazujący archiwizowanie dokumentacji dostępnej wyłącznie dla papieża.

„Motu Proprio” Benedykta XVI stanowi ponadto, że po 34 nieudanych głosowaniach kardynałowie muszą głosować między dwoma kandydatami, którzy otrzymali najwięcej głosów w ostatnim głosowaniu, zachowując jednak także w dogrywce zasadę dwóch trzecich głosów potrzebnych do wyboru nowego pastora Kościoła powszechnego.

Amedeo Lomonaco, *Vatican News*

Papabile, czyli faworyci



KAR. PIETRO PAROLIN
Włochy

Tuż przed inauguracją konklawe jako potencjalny następca Franciszka często wymieniany jest jego bliski współpracownik, 70-letni włoski kardynał Pietro Parolin, dotychczasowy sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej. Jest doświadczonego dyplomata. Jego ewentualny wybór przedstawiany jest w komentarzach jako gwarancja kontynuacji pontyfikatu Franciszka. To kard. Parolin będzie przewodniczył konklawe jako najstarszy nominacja kardynał.



KARDYNAŁ MARIO GRECH
Maltańczyk

Zadanie kontynuacji jednego z najważniejszych rezultatów ostatnich lat pontyfikatu Franciszka ma również 68-letni kardynał Mario Grech z Malty, od 2020 roku sekretarz generalny Synodu Biskupów. Gdy Franciszek był w marcu w szpitalu, Grech poinformował, że papież zaaprobował rozpoczęcie drogi realizacji synodu, która ma potrwać do 2028 r. Według komentatorów kardynał Grecha wyróżnia talent mediacji i łączenia wyrazicieli różnych poglądów.



MATTEO ZUPPI
Włochy

Duże szanse ma charyzmatyczny kardynał Matteo Zuppi - 69-letni metropolita Bolonii i przewodniczący Konferencji Episkopatu Włoch. Słynie jako społecznik, wywodzący się z rzymskiej Wspólnoty Sant'Egidio, która niesie pomoc ubogim. Szczególnie zaangażowany jest w sprawę powrotu ukraińskich dzieci nielegalnie wywiezionych do Rosji. Jest bardzo bezpośredni i obdarzony jest poczuciem humoru.

Procedura wyboru papieża

PRZYSIĘGA

Konklawe rozpoczyna przysięga zachowania tajemnicy. Potem pada wezwanie „Extra omnes” – w sali pozostają tylko elektorzy.

PRZYGOTOWANIA

To znak naszych czasów. Przed głosowaniami technicy sprawdzają, czy w sali głosowań nie ma urządzeń rejestrujących głos i obraz.

TAJNE GŁOSOWANIE

Piecyki są dwa. W jednym palone są kartki do głosowania, a w drugim chemicznie generuje się odpowiedni kolor dymu: biały lub czarny.

ZAMKNIĘCI DO WYBORU

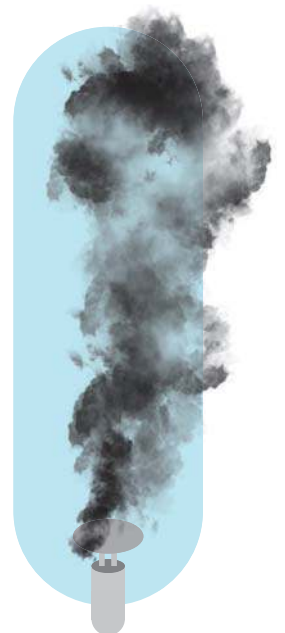
Kardynałowie elektorzy przebywają w Kaplicy Sykstyńskiej i Domu św. Marty aż do wyboru nowego papieża.

LICZENIE GŁOSÓW

Jeśli jeden z kandydatów otrzymał co najmniej dwie trzecie głosów, natychmiast zostaje nowym papieżem. Kartki są palone w piecyku.

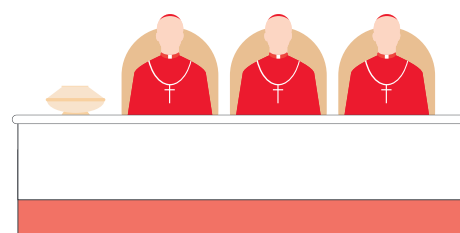
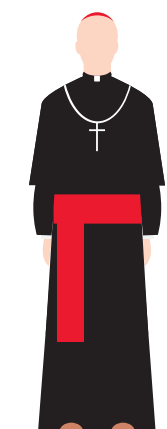
CO TO OZNACZA?

Termin „konklawe”, pochodzący z łacińskiego „cum clave”, oznaczał pierwotnie „zamknięte na klucz” pomieszczenie w domu.



BIAŁY DYM, CZARNY DYM

Aby uzyskać czarny dym, spalana jest mieszanka nadchloranu potasu, antrecenu i siarki. Biały daje mieszanina chloranu potasu, laktozy i żywicy sosnowej.



SKRUTATORZY

Trzech skrutatorów liczy głosy, zaś trzech rewizorów czuwa nad prawidłowym przebiegiem głosowań.

KARTKI DO GŁOSOWANIA

Elektor otrzymuje dwie lub trzy prostokątne kartki, na których pisze imię i nazwisko kardynała, na którego głosuje.

GŁOSOWANIE

Na karcie do głosowania zapisane jest łacińskie zdanie: „Eligo in Summum Pontificem” („Najwyższego biskupa wybieram”).

Trzaskowski na czele, potem Nawrocki. Niezagrożeni. Potem cała reszta

Tuż przed pierwszą turą wyborów prezydenckich Trzaskowski wyraźnie prowadzi – wynika z opracowanej dla nas prognozy wyborczej. Ale końcowego triumfu nie może być pewny

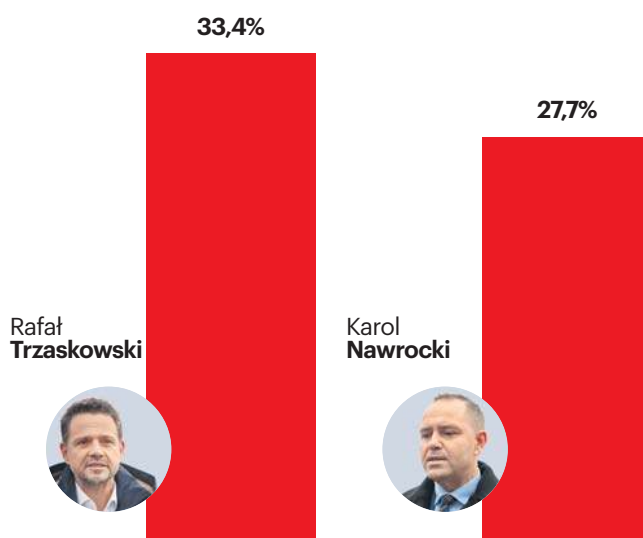
Agaton Kosiński

Pierwszy rzut oka na opublikowane obok wyniki pokazuje, że wszystko układa się zgodnie z przewidywaniami. Ale gdy przyjrzymy się im bliżej, wiadać kilka zaskoczeń. Wniosek z przygotowanej specjalnie dla nas prognozy przedwyborczej – na kilka dni przed pierwszą turą wyborów prezydenckich – jest jasny: jeszcze nic nie zostało rozstrzygnięte.

Obsada dwóch czołowych miejsc na tydzień przed pierwszą turą wyborów prezydenckich nie zaskakuje. Prowadzi Rafał Trzaskowski (33,4 proc.) z Koalicji Obywatelskiej, a za nim plasuje się popierany przez Prawo i Sprawiedliwość Karol Nawrocki (27,7 proc.). Choć zaskoczeniem już jest poziom ich poparcia. Trzaskowski notuje wynik w okolicach poparcia stojącego za nim ugrupowania, z kolei Nawrocki cały czas nie jest w stanie dobić do sondażowych notowań PiS.

Ich łączne poparcie jest stosunkowo niskie – to „zaledwie” 61 proc. wszystkich głosów. Dla porównania: w wyborach parlamentarnych w 2023 r. KO i PiS zdobyły łącznie 66 proc. głosów. Jeszcze bardziej ich supremację widać było w wyborach prezydenckich w 2020 r. Wtedy Trzaskowski i popierany przez PiS Andrzej Duda zdobyli w pierwszej turze łącznie 74 proc. głosów (Duda – 43,5 proc., Trzaskowski – 30,5 proc.).

Na kogo zgłoszą Polacy w wyborach prezydenckich?



Ale nawet jeśli dwaj faworyci tych wyborów osiągną w sondażach słabsze wyniki, to i tak ich pozycja jest niezagrożona. Z ich słabości nikt nie umie skorzystać – dwaj kolejni politycy w stawce tracą do nich bardzo wyraźnie. Wystawiony przez Konfederację Sławomir Mentzen może liczyć na poparcie na poziomie 14,3 proc., a kandydat Trzeciej Drogi Szymon Hołownia na 6,4 proc. Pozostali kandydaci nie przekraczają poziomu 5 proc.

Ważne zastrzeżenie. Nasza prognoza powstała, gdy rozwijała się afera wokół kawalerki w Gdańsku Karola Nawrockiego. Trudno do końca przewi-

dzieć, jak ona przełoży się na sondaże, jak bardzo będzie ona ciążyć kandydatowi wspieranemu przez PiS. Można zakładać, że jego notowania pójdą w dół, choć nie wiadomo jeszcze, jak bardzo. Ale trudno się spodziewać, by nawet mocne spadki pozbawiły go drugiego miejsca w wyborach. Goniący go Mentzen ma rezultat dużo gorszy, w dodatku wyraźnie osłabia go bezpośredni rywal: Grzegorz Braun. Według naszej prognozy może on liczyć na 5 proc. Tak wysokie dla niego poparcie to największe zaskoczenie tego zestawienia i sygnał, że radykalny język oraz seria an-

tytunijnych happeningów znajduje w Polsce zwolenników. Ale też wzrost notowań Brauna zdaje się całkowicie zamykać Mentzenowi drogę do drugiej tury – nawet przy wyraźnych spadkach Nawrockiego z powodu niejasności wokół kawalerki wcześniej należącej do Jerzego Ż.

Czego się spodziewać w drugiej turze? Nasza prognoza wprost na to pytanie nie odpowiada, ale pośrednio zwiastuje ona problemy Trzaskowskiego. Choć on sam wyraźnie i niezagrożenie prowadzi, to jego naturalne poparcie jest zbyt niskie, by wygrać i czerwca. Będzie musiał

pozyskać wyborców, którzy w pierwszej turze poprą innych kandydatów. Na kogo może liczyć? Oczywiście na partnerów swojej partii z koalicji rządowej, tyle że to też nie wystarczy. Gdy zsumuje się poparcie Trzaskowskiego, Hołowni, Magdaleny Biejat z Lewicy i Joanny Senyszyn z SLD, wychodzi wynik 44,9 proc. To zdecydowanie za mało, by liczyć na zwycięstwo.

Odwrotnie jest w przypadku Nawrockiego. Jeśli poprze go cała opozycja (obok Nawrockiego wliczamy do niej Mentzena, Brauna, Krzysztofa Stanowskiego i Marka Jakubiaka), to może liczyć na 50,3 proc. Wy-

Inni

Grzegorz Braun	5,0%
Adrian Zandberg	4,0%
Magdalena Biejat	3,8%
Krzysztof Stanowski	2,3%
Joanna Senyszyn	1,3%
Marek Jakubiak	1,0%
Artur Bartoszewicz	0,4%
Marek Woch	0,2%
Maciej Maciak	0,2%

starczająco dużo, by zostać następcą Andrzeja Dudy w pałacu prezydenckim.

Gdzie szansę może szukać Trzaskowski? Dziś trudno jasno zakwalifikować wyborców Adriana Zandberga (4 proc.), choć wydaje się, że prezydent Warszawy ma szansę przeciągnąć ich na swoją stronę. Ale rozstrzygające będą głosy kandydata Konfederacji. Jeśli Trzaskowski będzie w stanie pozyskać choć część zwolenników Mentzena, to wybory wygra. Walka o głosy wyborców Konfederacji będzie głównym motywem kampanii przed drugą turą.

Jak przygotowaliśmy prognozę wyborczą?

Stanisław Wróbel
Warszawa

Na nieco ponad tydzień przed pierwszą turą wyborów prezydenta Polski prezentujemy pierwszą prognozę wyników przygotowaną dla dzienników Polska Press.

Za przygotowanie prognozy odpowiada Marcin Palade – socjolog polityki i współautor „Atlasu wyborczego Rzeczypospolitej”. Jego model opiera się na średnich z 10, 5 i 3 ostatnich

badani opinii publicznej po wykluczeniu skrajnych odchyleń. Uwzględniono także dane z poprzednich wyborów prezydenckich i parlamentarnych z lat 2020 i 2023 oraz przewidywane poziomy mobilizacji elektoratów.

W prognozie pod uwagę wzięte zostały wyniki następujących pracowni: Ipsos, Pollster, Ibirs, United Surveys, Opinia 24.

Co istotne, autor prognozy analizuje również odporność poszczególnych grup wyborców na tak zwane zjawisko poprawności politycznej, co zwiększa trafność prognozowania faktycz-

nych zachowań wyborczych. To pierwsza z trzech prognoz zaplanowanych przed tegorocznymi wyborami prezydenckimi. Kolejna – aktualizowana – ukaże się 16 maja tuż przed pierwszą turą wyborów. Ostatnia prognoza zostanie zaprezentowana przed drugą rundą. Do tego czasu wciąż wiele może się zmienić, ponieważ kampania wchodzi w decydującą fazę, a zacięta walka o wyborcę trwa.

Marcin Palade: Dynamika kampanii, na ostatniej prostej, zdaje się wskazywać, że możliwy wciąż jest scenariusz, w któ-

rym dojdzie do przesunięcia w preferencjach istotnych statystycznie, czyli powyżej 3 punktów procentowych dla niektórych kandydatów. Czekają nas więc być może niespodzianki, czyli wynik jednego czy kilku kandydatów, który będzie różnił się od tego, co pokazują nam na ten moment słupki sondażowe. Spośród wyborców na wszystkich szczeblach te prezydenckie, mocno spersonalizowane, cechuje większa nieprzewidywalność. Wynika ona z podejścia wyborców, którzy w głosowaniu prezydenckim wybie-

rają większą wolność od schematów, wynikających z zaszeregowania poszczególnych partii na scenie politycznej. I to właśnie trzeba mieć na uwadze analizując przedstawioną przeze mnie prognozę.

Rafał Trzaskowski jest na poziomie notowań Koalicji Obywatelskiej, lekko umacnia się Karol Nawrocki, wciąż poniżej wyniku Prawa i Sprawiedliwości. Jednak przy widocznym osłabieniu Sławomira Mentzena obecny poziom wskazań kandydata popieranego przez Prawo i Sprawiedliwość zdaje się rozstrzygać osta-

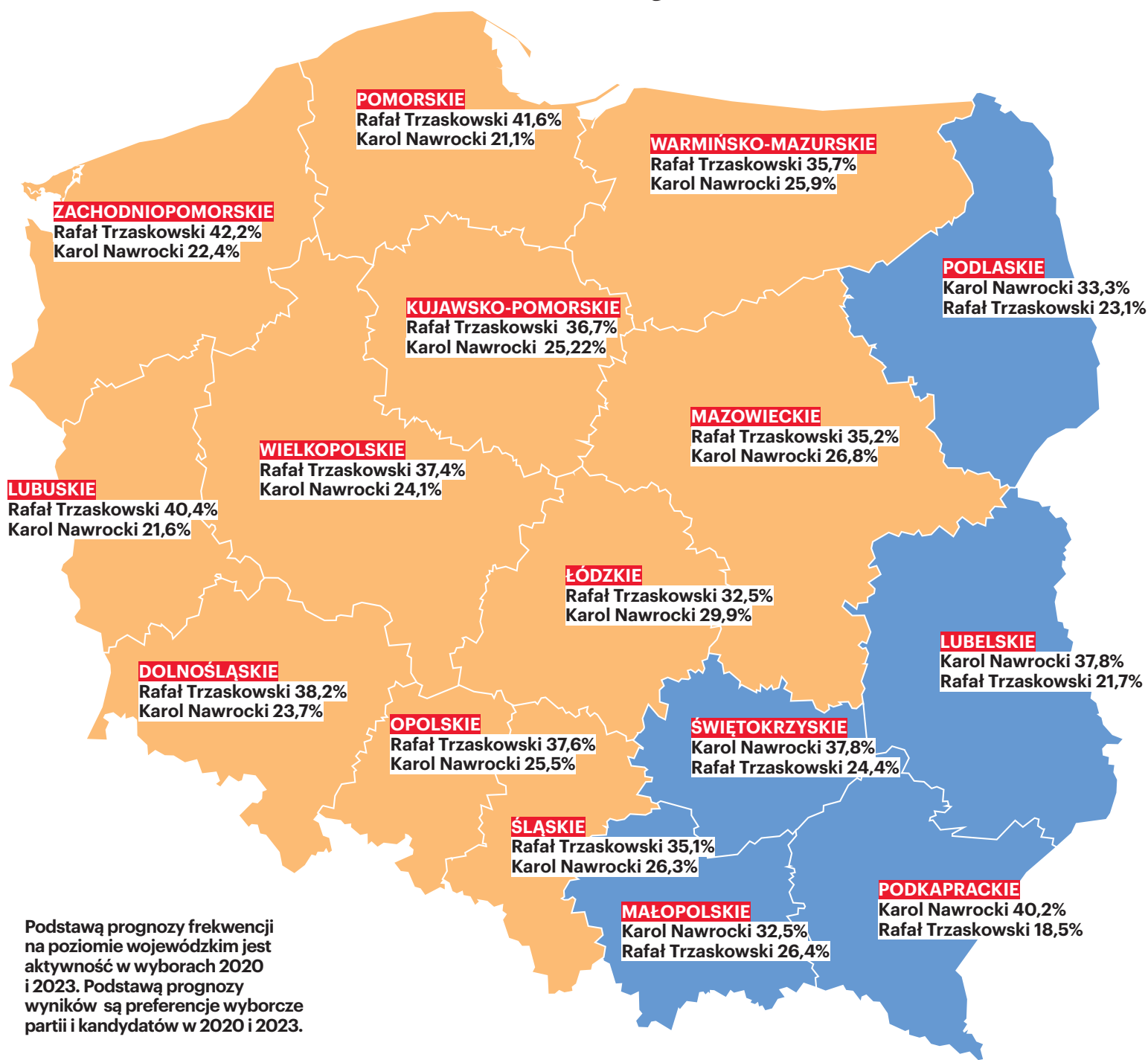
tecznie, że rywalizacja w drugiej turze mieć będzie miejsce, jak w ostatnich dwudziestu latach, pomiędzy kandydatem Platformy Obywatelskiej oraz Prawa i Sprawiedliwości. Choć, zwraca uwagę fakt, że łączne poparcie dla kandydatów dwóch wiodących formacji nieznacznie przekracza 60 procent, co jest najslabszym wynikiem duopolu Koalicja Obywatelska - Zjednoczona Prawica od lat. To oznacza, że wzmacniają się kandydaci mniejszych partii, co widzimy po notowaniach Grzegorza Brauna czy Adriana Zandberga.

Rafał Trzaskowski przesuwają się na wschód. To trwały trend?

Laskoczenie przynosi analiza danych publikowanej przez nas prognozy wyborczej z rozbiorem na poszczególne województwa. Wcześniej wybory przyzwyczaiły nas do tego, że tradycyjny podział Polski między wyborców Koalicji Obywatelskiej oraz Prawa i Sprawiedliwości przebiega wzdłuż linii Wisły. Tym razem widać, że został on złamany. Trzaskowski wyraźnie przesunął się na wschód.

Jeśli za punkt porównania przyjmujemy wyniki z 2020 r., to największy sukces Trzaskowski zanotował w województwie łódzkim. Pięć lat temu wygrał tam Andrzej Duda, notując wynik lepszy o niemal 10 pkt. proc. od swego rywala. Teraz Trzaskowski ma tam nad Nawrockim ponad 2 pkt. proc. przewagi. Wyraźnie wzrosła też przewaga kandydata KO w Mazowieckiem. W 2020 r. zdobył on w tym województwie 4,5 pkt. proc. więcej od Dudy, a w naszej obecnej prognozie jego przewaga nad Nawrockim wynosi 8,5 pkt. proc. Trzaskowski wzmocnił też swoją przewagę na Śląsku.

Wygraną Dudzie w 2020 r. dała ogromna przewaga jego wyborców na wschodniej ścianie Polski - tam jego wyniki były nawet dwa razy lepsze niż Trzaskowskiego. Z naszej prognozy wynika, że teraz aż tak dużych dysproporcji między rywalami nie ma. Ale też druga tura wyborów rządzi się swoimi prawami i innymi emocjami niż dominujące teraz. Choć jedno pozostanie niezmiennie kluczowe: zdolność mobilizacji własnych wyborców 1 czerwca. Dzięki tej zdolności Andrzej Duda wygrał w 2020 roku. Kto lepiej wejdzie w jego buty?



Dr Biskup: Dla Lewicy pewnie byłoby najlepiej, gdyby miała jednego kandydata

Adam Kielar
Warszawa

- Nie przewidyuję już jakichś większych wyskoków. Ta różnica od dłuższego czasu była stabilna - komentuje wyniki dr Bartłomiej Biskup, politolog z Uniwersytetu Warszawskiego.

Czy różnica między Rafałem Trzaskowskim a Karolem Nawrockim (33,4 proc. do 27,7 proc.) jest już stabilna, czy też takie wydarzenia, jak afera wokół mieszka-

nia szefa IPN, mogą mieć jeszcze realny wpływ?

Nie przewidyuję już jakichś większych wyskoków. Ta różnica od dłuższego czasu była stabilna. No chyba że sprawa mieszkań Nawrockiego (prognoza dotyczy badań sprzed wybuchu afery - red.) jeszcze będzie mieć jakiś wpływ, ale jeśli nie, to nie sądzę, by doszło do dużych zmian.

Sławomir Mentzen, którego poparcie w prognozie wynosi 14,3 procent, znów zaliczył falstart?

To już drugi raz, kiedy oni (Konfederacja - red.) mają jakiś taki szczyt przed wyborami, a później ich poparcie zjeżdża. Pytanie jest o to, jak długo można utrzymywać uwagę opinii publicznej różnymi zagraniami kampanijnymi, sztuczkami wizerunkowymi, jak choćby jazda na hulajnodze. To jest mało trwałe, a do tego doszła duża liczba zarejestrowanych kandydatów i jest większy wybór. Doszła także większa aktywność Szymona Hołowni (6,4 proc. poparcia w progno-

zie - red.), gdzie są największe przepływy. Te notowania nie są złe, pytanie, czy afery z mieszkaniem nie poprawią ich nieco, bo są na to szanse.

Mógł też stracić na rzecz Grzegorza Brauna, który w prognozie ma 5 procent. To właśnie kwestia tego, że zarejestrowali się ci inni, w tym właśnie Braun, którzy zabrali mu część poparcia. Ten jego wynik, uważam, że całkiem duży, na pewno zyskał kosztem Mentzena.

A jak na sytuację Lewicy wpłynęła rywalizacja między Adrianem Zandbergiem i Magdaleną Bieją (Odpowiednio 4 oraz 3,8 proc.)? Lepszy byłby jeden kandydat, czy walka ich napędzała?

Zawsze jest tak, że jeden kandydat zebralby większe poparcie, choć akurat w przypadku Lewicy nie ma to aż takiego znaczenia - te wyniki i tak są małe. Nie było za bardzo szans, by walczyć o wejście do drugiej tury, więc potraktowano to jako

swoistą „próbę sił” po lewej stronie. Gdyby to zsumować, to byłby to wynik podobny do poparcia Lewicy, czyli około 8 procent. Zyskał na tym na pewno sam Adrian Zandberg, którego na pewno poprze wielu młodych, ale z drugiej strony, gdy Magdalena Bieją na poważnie włączyła się do kampanii, to też jej notowania się poprawiły. Podsumowując: dla Lewicy pewnie byłoby najlepiej, gdyby miała jednego, ale silnego kandydata. ©

NA KOGO STAWIAJĄ MIESZKAŃCY NASZEGO REGIONU

Z prognozy wyborczej wyników głosowania w I turze wyborów prezydenckich w Kujawsko-Pomorskiem wyłania się: 36,7 proc. głosów na Trzaskowskiego oraz 25,2 proc. na Nawrockiego

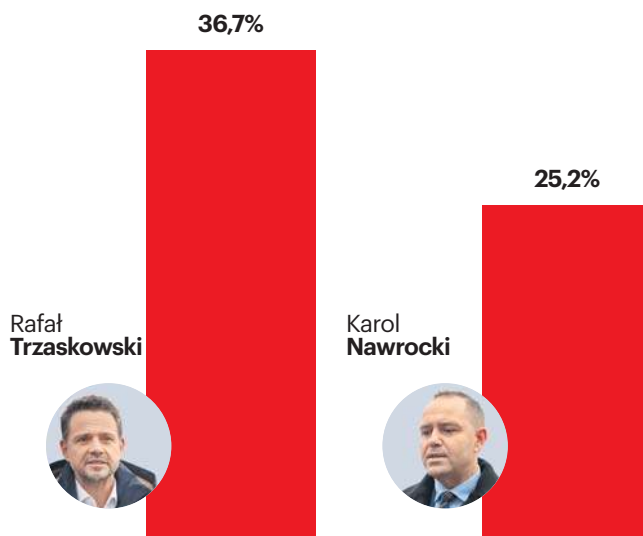
Maciej Czerniak

Kampanię ostatnio zdominowała sprawa mieszkań Karola Nawrockiego. Zdaniem dr Tomasza Marcysiaka, socjologa z Uniwersytetu WSB Merito w Bydgoszczy, to jednak nie będzie miało wpływu na decyzje zwolenników tego kandydata.

- Wyborcy Nawrockiego nie zmieniają zdania, ale nie dlatego, że ich ta sytuacja nie porusza, tylko dlatego, że popierający jakąś opcję, utożsamiają się z jej politykami - przekonuje dr Marcysiak. - Ktoś kradnie, mówi: „Nie dał się złapać”. Gdy ktoś wystąpi publicznie pijany, jak Kwaśniewski, to: „Równy chłop”. Podobnie było z konferencją Andrzeja Leppera i Łyżwińskiego o „zwałceniu prostytutki”. Kiedy ludzie używają podobnego języka i mają podobne wartości, to uważają takie zachowania za coś zwyczajnego.

Elektorat Koalicji Obywatelskiej jest, zdaniem socjologa, bardziej wrażliwy. - Jeśli do takiej sytuacji doszłoby w przypadku Trzaskowskiego, ludzie może nie zmieniliby zdania, ale mogliby po prostu nie pójść do wyborów - twierdzi Marcysiak.

w Kujawsko-Pomorskiem



Po incydencie z flagą LGBT na debacie w Końskich jednak słupki sondaży drgnęły. - Czasem błahie przypadki decydują o wszystkim. Wydaje się jednak, że od czasu umocnienia się Karola Nawrockiego w debacie większych zmian już nie będzie. Sondaże utrzymują się za długo na stabil-

nym poziomie - mówi dr Marcysiak.

Trzeci w prognozie Sławomir Mentzen może w regionie liczyć na 13 proc., a Szymon Hołownia na 7. Zdaniem socjologa, szef Polski 2050 obecnie nie ma szans na „podium”.

- Hołownia mógłby liczyć i na drugie miejsce, gdyby kam-

pania rozpoczęła się 2 miesiące po objęciu przez niego funkcji marszałka Sejmu. Był na fali, ludzie szli do kin, żeby oglądać obrady Sejmu. Fenomen. Nie stracił na erudycji, ale na „efekcie wow” - analizuje socjolog. - W przypadku Mentzena jest trochę jak z Trumpem, którego wielu wyborców wręcz niena-

widzi, ale zgadza się z kilkoma jego postulatami. Ludzi nie interesuje jego pomysł na prezydenturę, lecz dwa, trzy punkty, które przedstawia wyraziście.

Takiego zdecydowania, zdaniem Marcysiaka, brakuje innym kandydatom. - Lawirują wokół kwestii aborcyjnych, związków partnerskich,

Inni

Grzegorz Braun	4,0%
Adrian Zandberg	4,3%
Magdalena Biejat	4,4%
Krzysztof Stanisławski	2,3%
Joanna Senyszyn	1,4%
Marek Jakubiak	0,9%
Artur Bartoszewicz	0,4%
Marek Woch	0,2%
Maciej Maciak	0,2%

imigrantów - mówi naukowiec. - Ślizgają się, a Mentzen jest zdecydowany. Często wyborca w głębi duszy chciałby, by zdecydowany jak Mentzen był jego kandydat. I boi się włączyć osobisty barometr wyborczy, żeby nie wyszło, że tak naprawdę jest wyborcą innej opcji. ©

Wyborczy stolik można wywrócić nawet na końcu kampanii

Maciej Czerniak
(AW)

Sztabowcy w regionie twierdzą, że wyniki ich kandydatów w wyścigu prezydenckim w sondażach są niedoszacowane. Walka ma trwać do ostatnich godzin kampanii.

Trzaskowski, Nawrocki, Mentzen, Hołownia, Braun, Zandberg i Biejat. Potem pozostali. To kolejność, jaką w pierwszej turze zajęli kandydaci na Prezydenta RP, gdyby wybory odbyły się teraz i gdyby głosowali tylko mieszkańcy Kujaw i Pomorza. Co na to sztabowcy i partyjni koledzy pretendentów do najważniejszego urzędu w Polsce?

● **Senator Tomasz Lenz (Koalicja Obywatelska)**

Spodziewam się, że wyniki mniej więcej powtórzą się 18 maja. Liczę jednak na to, że frekwencja będzie wyższa niż 60

proc. Bez wątpienia wyższa będzie w II turze, kiedy dochodzi już do bezpośredniego wyboru i mobilizacja jest większa. W przypadku Sławomira Mentzena, który pochodzi przecież z Torunia, wydaje mi się, że szanki są realne, bo trzeba pamiętać, że wyraźnie większym poparciem ten polityk cieszy się w województwach we wschodniej Polsce. Panu marszałkowi Hołowni życzę jak najlepszego wyniku, choć jego konfrontacyjne wypowiedzi wobec naszego kandydata w ostatnim czasie nieco mnie zaskoczyły. Mam nadzieję, że ten jego wynik przełoży się w II turze na wynik Rafała Trzaskowskiego.

● **Posel Łukasz Schreiber (Prawo i Sprawiedliwość)**

Wynik Karola Nawrockiego w regionie jest tradycyjnie projektowany ciut poniżej średniej krajowej, licząc jednak, że 18 maja okaże się lepszy. Co do badań, należa-

łoby raczej patrzeć na trendy. To jest jedyna rzecz, którą śledzę w badaniach opinii publicznej. Będziemy przekonywać wyborców do końca. Spotykamy się z ludźmi, rozmawiamy, to najważniejsze. Karol Nawrocki odwiedził wszystkie powiaty poza bydgoskim, ale do końca kampanii są jeszcze prawie trzy tygodnie, więc myślę, że i do Bydgoszczy przyjdzie. Sprawa mieszkań nie zaważy na jego wyniku wyborczym. To nie jest sprawa polityczna, tylko tak się ją przedstawia. Jeśli człowiek bezinteresownie pomaga przez lata sąsiadowi, później podpisuje z nim umowę sprzedaży za normalną rynkową cenę, jest akt notarialny i dzieje się to, zanim stał się osobą publiczną - dalej pozwała tej osobie mieszkać niczego nie oczekując - to gdzie tu afera?

● **Posel Norbert Pietrzykowski (Polska 2050)**

W wyborach 2023 mieliśmy nie przekroczyć progę 8 proc., a do-

staliśmy 14. Najważniejszy sondaż czeka nas 18.05., to będzie werdykt końcowy. Polska polityka jest tak niestabilna, że jeden drobny incydent może wywrócić stolik. Dopiero w ostatnim tygodniu kampanii ludzie podejmują na serio decyzję, na kogo zagłosują. A w Sejmie nieoficjalnie mówi się, że jeszcze wyjdzie na jaw kilka niespodzianek.

● **Daniel Kaszubowski (Lewica Razem)**

4,3 procent? Dobry wynik i prognozy, że w wyborach może być więcej. Razem teraz, jak i w 2015 r., było niedoceniane. Dwa miesiące temu składano nas do grobu. A teraz bez subwencji robimy wynik niewiele odbiegający od partii z milionami z budżetu państwa. Nie mamy wpłat od deweloperów, lobby myśliwskiego, sektora bankowego. Dziękujemy za tysiące małych wpłat od zwykłych ludzi.

Adrian jeździ po Polsce, przekonuje kolejne osoby, nie odpuszcza mniejszych miejscowości. Mielibyśmy okazję wejść do tego rządu. Nie zrobiliśmy tego. Chodzi nam o realne zmiany w Polsce, a nie stołki.

● **Posel Piotr Kowal (Nowa Lewica)**

Najbardziej wiarygodnym sondażem są wybory. Widać jednak, że tendencja dla Magdaleny Biejat od początku tej kampanii jest rosnąca i mamy nadzieję na dobry wynik naszej kandydatki. Jednocześnie trzeba zwrócić uwagę, iż wynik sondażowy dla kandydatki lewicy w woj. kujawsko-pomorskim jest wyższy niż kraju. Reszta stawki nie zaskakuje, wybory na pewno nie rozstrzygną się w pierwszej turze, dlatego apeluję do wyborców Lewicy, aby głosowali na naszą kandydatkę. Żaden głos nie będzie zmarnowany, gdyż ostateczne rozstrzygnięcie nastąpi

dopiero w drugiej turze tych wyborów.

● **Posel Przemysław Wipler (Konfederacja)**

Jestem przekonany, że finalne wyniki będą radykalnie inne od tego, co wychodzi ze średnich. Porównanie finalnych wyników i średnich sondażowych pokaże, jak bardzo słabe metodologicznie są sondażownie w Polsce. Sądzę, że po wydarzeniach ostatnich dni sondaże mocno się rozchwieją. Sławomir Mentzen będzie miał wyraźnie lepszy wynik w kraju, jak i w okręgu kujawsko-pomorskim. Szczególnie przeszacowanym kandydatem wydaje mi się Szymon Hołownia. Spodziewam się, że do finału dojedzie za Grzegorzem Braunem, na 7. pozycji. Kluczowe dla wyników będzie głosowanie „impulsowych”, którzy decyzję podejmują w ostatniej chwili a także konfrontacja pomiędzy głosami młodzieży i osób starszych.

MATERIAŁ INFORMACYJNY

0011320156

Od Igrzysk Olimpijskich po turystyczne skarby Małopolski.

Zakończył się III Europejski Kongres Sportu i Turystyki

- Uważam, że powinniśmy ubiegać się o organizację w Polsce letnich Igrzysk Olimpijskich - stwierdził prezydent Andrzej Duda, otwierając 6 maja III Europejski Kongres Sportu i Turystyki.

– Organizacja Igrzysk Olimpijskich w Polsce i Małopolsce to jeden z najważniejszych naszych celów – podkreślił Łukasz Smółka, Marszałek Małopolski, podsumowując dwudniowe spotkanie w Zakopanem. Wzięło w nim udział ponad tysiąc osób – mistrzów sportu i świetnych trenerów, przedstawicieli branży turystycznej oraz świata biznesu, samorządowców i polityków.

Igrzyska Olimpijskie – cel ponad podziałami

– Chcę podkreślić, że jest dla mnie wielką satysfakcją to, że ministerstwo sportu ma realizację takiego wielkiego wydarzenia w Polsce w swoim programie. Mówimy o „Strategii Rozwoju Sportu – IO Warszawa 2040”. Biję brawo, zdecydowanie wspieram i mogę obiecać, że będę wspierał tę ideę ze wszystkich sił. Igrzyska jesteśmy w stanie zorganizować, nie mam co do tego żadnych wątpliwości – mówił prezydent Andrzej Duda.

Ideę tę bardzo mocno wspiera również samorząd Województwa Małopolskiego. Podczas III Europejskiego Kongresu Sportu i Turystyki, którego hasłem przewodnim było stwierdzenie „Sport dla przyszłości”, zastanawiano się jednak nie tylko nad tym, jaką drogę wybrać, by pomysł ten zamienił się w rzeczywistość w 2036, 2040, lub 2044 roku, ale także czy jest to opłacalna inwestycja.

– Dyskusja podczas kongresu jednoznacznie wskazała, że warto inwestować w sport. I właśnie dlatego myślimy o Igrzyskach Olimpijskich w Polsce i Małopolsce. Aby jednak idea ta się

zmaterializowała, trzeba mieć odpowiedni zespół. I takie grono fachowców mamy w Małopolsce – podkreślił Łukasz Smółka.

Podczas kongresu rozmawiano także o tym, w jaki sposób wychować przyszłych mistrzów oraz co zrobić, by zachęcić dzieci i młodzież do większej i regularnej aktywności fizycznej. Nie zapomniano również o kobiecej twarzy sportu oraz znaczeniu uprawiania sportu w życiu osób z niepełnosprawnościami.

Małopolscy Ambasadorowie Sportu

– Małopolska jest kolebką polskiego sportu, to tu powstawały najstarsze kluby i organizacje sportowe, a wśród nich Polski Komitet Olimpijski. Małopolska szczyści się pięknymi, nowoczesnymi i funkcjonalnymi arenami oraz wybitnymi sportowcami i pasjonatami sportu – zaznaczył Witold Kozłowski, wicemarszałek Małopolski.

Podczas uroczystej Gali Małopolskich Ambasadorów Sportu specjalnymi nagrodami uhonorowano tych, którzy rozstawiają imię regionu na krajowych i zagranicznych arenach.

Prestiżowy tytuł Mecenas Sportu trafił w tym roku do Cracovii SA, firmy wielce zasłużonej nie tylko dla piłki nożnej i hokeja na lodzie. Nagroda ta była równocześnie hołdem dla Janusza Filipiaka, założyciela i byłego prezesa firmy Comarch, który w latach 2004-2023 pełnił funkcję prezesa zarządu sportowej spółki akcyjnej MKS Cracovia.

W Małopolsce rodzą się również wyśmienici kierowcy – wyścigowi i rajdowi. Do grona tych najwybitniejszych już aspirują – wyróżnieni tytułem Wschodzącej Gwiazdy Sportu - Eryk Gozcał (najmłodszy kierowca, który wygrał m.in. Dakar, rajd uważany za najtrudniejszy

na świecie) oraz Maciej Gładysz - doskonały kierowca wyścigowy, członek Kadry Narodowej i Akademii Talentów Orlen Team, odnoszący wielkie sukcesy tak na arenie krajowej, jak i międzynarodowej. To sportowcy wyjątkowi – choć bardzo młodzi, to już z olbrzymim dorobkiem oraz doświadczeniem sportowym. Wciąż też drzemają w nich wielkie pokłady pasji i ambicji.

Małopolską Osobowość Sportu ukształtowały z kolei wymagające gorczańskie asfalty oraz arcytrudne, strome, wyboiste, naszpikowane kamieniami ścieżki. To na nich bowiem hartowało się do walki serce Katarzyny Niewiadomej-Phinney, naszej najwybitniejszej kolarki, zwyciężczyni m.in. Tour de France Femmes, legendarnego kolarskiego klasyka.

Małopolscy Ambasadorowie Turystyki

Od 6 maja tym zaszczytnym tytułem może pieczętować się Małopolska Organizacja Turystyczna, już od blisko ćwierćwiecza promująca - w kraju i za granicą – wszystko to, co najpiękniejsze w regionie. Robi to z klasą, efektywnie, efektywnie i z niezwykłą skutecznością. Prestiżowym tytułem Osobowości Turystyki uhonorowano również Ewę Wachowicz, Małopolankę, która już od lat z niezwykłą pasją, gracją i swadą, prowadzi nas przez meandry małopolskich smaków.

– W 2024 roku Małopolskę odwiedziło ponad 26 mln turystów. Pozostawili u nas około 20 mld zł, a więc bardzo znaczącą sumę. Nasz wyjątkowy region turystycenią nie tylko za jego piękno, ale także bezpieczeństwo oraz gościnność. Zapewniam, że drugiego takiego miejsca nie ma w Polsce. Małopolska to najpiękniejszy klejnot w turystycznej koronie Polski – zaznacza Iwona Gibas,



członek zarządu Województwa Małopolskiego.

Nie były to jedyne turystyczne akcenty podczas III Europejskiego Kongresu Sportu i Turystyki. W Zakopanem można było znaleźć odpowiedź na pytanie czy lepiej jest „zasmakować w podróży czy podróżować ze smakiem”, oczywiście po najbardziej wysmakowanych małopolskich ścieżkach. Kongres był również

świetną okazją do przypomnienia, że Małopolska dysponuje jedną z największych i najbardziej atrakcyjnych sieci tras rowerowych, w tym tych wchodzących w skład imponującego projektu spod znaku VeloMałopolska. Dyskutowano też o promocji produktów regionalnych i promocji regionu na rynkach krajowych oraz zagranicznych, a także o wspianych

turystycznych skarbach Małopolski.

III Europejski Kongres Sportu i Turystyki, który odbył się w Zakopanem 6 i 7 maja, zorganizowany został wspólnie przez Fundację Promocji i Rozwoju Sportu „Ars Athletica” oraz Województwo Małopolskie. Patronat honorowy tradycyjnie objął nad nim prezydent Andrzej Duda.



KTO POBIŁ NASZEGO OJCA NA ŚMIERĆ?

- Nasz ojciec ewidentnie został pobity, zmarł po wyjściu ze szpitala. Prokuratura w Toruniu już dwa razy umarzała śledztwo, teraz prowadzi je trzeci raz. Czy wreszcie ustali, kto i dlaczego przyczynił się do śmierci naszego ojca? - pytają synowie 65-lotka. I proszą o pomoc

Małgorzata Oberlan

W całej sprawie kryje się nie tylko tragedia, ale i rodzinna tajemnica. - Nasz tata był w homoseksualnym związku. Przez wiele lat. Z szemranym człowiekiem, młodszym od niego o kilkanaście lat - mówi młodszy syn.

- I była to absolutnie chora symbioza - dodaje syn starszy.

To właśnie z Karolem, partnerem, ich ojciec spędził krytyczny wieczór 11 października 2022 roku. Z nim także, już zakrwawiony i z obrażeniami, dotarł taksówką do hotelu, w którym mężczyźni chcieli zanoć. I to jego synowie podejrzewają o pobicie.

Reprezentująca synów adwokat Patrycja Pułkownik-Wyżykowska również ma swoje podejrzenia. Jako prawniczka jednak waży słowa. Nikt przecież dotąd żadnych zarzutów prokuratorskich nie usłyszał. Jedno chce jednak podkreślić z całą mocą. - Ten człowiek to kluczowy świadek. O tym, co się naprawdę wydarzyło, wie wszystko albo przynajmniej najwięcej z wszystkich. Porażająca jest bezrefleksyjność prokuratury, przechodzącej do porządku dziennego nad absurdalnością i niespójnością jego zeznań, co zresztą wypunktował już sąd - mówi.

Prokuratura Rejonowa Toruń Centrum Zachód dwa razy już umarzała śledztwo w sprawie spowodowania śmierci 65-lotka. Za każdym razem prawniczka i synowie skutecznie te decyzje zaskarżali. Obecnie nowo wskazany do tej sprawy prokurator bada ją po raz trzeci. Czy wreszcie uda się ją wyjaśnić?

Do „Domu Pielgrzyma” ojciec dotarł już we krwi i z obrażeniami

Kim był ich ojciec?

- Dobrym człowiekiem, choć pogubionym - mówi młodszy syn. - Przez wiele lat pełnił kierownicze stanowisko w znanym toruńskim przedsiębiorstwie. Po kłótniach i rozwodzie z mamą wszystko się pokomplikowało. Stracił stanowisko, za-



Ulica Legionów w Toruniu, po lewej sztylbu pubu „Pamela”. Tutaj krytyczny wieczór spędził 65-letni torunianin, w towarzystwie swojego młodszego partnera. Stąd taksówką dotarli do „Domu Pielgrzyma” na nocleg - wtedy 65-latek miał już obrażenia. - Pobity musiał zostać na ulicy Legionów, nie stało się to w taksówce - uważa adwokat, pełnomocnik rodziny

czął pić. W tym chorym związku z Karolem był przez lata. Chorym, bo ten człowiek wyrządzał mu krzywdy, siedział w więzieniu. Towarzyszył mu też w picu.

Krytyczna data w tej historii to 11 października 2022 roku. Tego dnia wieczorem ojciec i Karol byli razem w pubie „Pamela” przy ul. Legionów w Toruniu. Pili. Podobno w samym lokalu nic złego się nie wydarzyło.

Z pubu mężczyźni taksówką pojechali do „Domu Pielgrzyma” przy ul. św. Józefa. Obaj pijani. 65-latek był też jednak zakrwawiony i z obrażeniami. - Recepcjonistka odmówiła im noclegu. Wezwwała pogotowie i policję - mówi adwokat Patrycja Pułkownik-Wyżykowska.

Ojciec trafił do pobliskiego szpitala wojewódzkiego na Bielanych. Po kilku dniach wypisany został do domu. 28 października zmarł w swoim mieszkaniu. Opinia biegłego medycyny sądowej Przemysław Sopa wykonana w trakcie śledztwa kończy się taką konstatacją: bezpośrednią przyczyną zgonu była niewydolność krążeniowo-oddechowa, do której doszło

wskutek obrażeń wewnętrznych czaszkowych.

Obrażenia wskazujące na pobicie, ale...

- W opinii biegły Sopol wymienił takie obrażenia: krwiak podtwardówkowy, obrzęk mózgu wraz z jego przemieszczeniem, złamanie żeber, otarcia naskórki głowy i ust, otarcia lewego kolana i uda, zasinienia słuzówki obu warg - od cytuję starszy syn.

Obaj synowie i ich prawniczka są przekonani, że obrażenia jasno wskazują na to, iż 65-latek został pobity. I że to właśnie doprowadziło do jego zgonu. Pytanie brzmi: kto był sprawcą, gdzie i w jakich okolicznościach do tego doszło? - Źródła tragedii trzeba szukać przy ulicy Legionów. W taksówce mężczyzna pobity nie został. Do „Domu Pielgrzyma” dotarł już jednak z obrażeniami - podkreśla prawniczka.

Prokuratura Rejonowa Toruń Centrum Zachód takiego związku przyczynowo skutkowego jak dotąd nie dostrzegła. Śledztwo prowadziła w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. Pierwszy raz umorzyła je 8 marca 2023 roku. Powód: brak znamion czynu zabronionego. Prośbie

mówiąc: brak dowodów, że doszło do przestępstwa.

To umorzenie prawniczka w imieniu synów zaskarżyła do Sądu Rejonowego w Toruniu. Ten podzielił jej argumenty, umorzenie uchylił i polecił wykonać śledczym szereg czynności, np. przesłuchać jeszcze świadków czy sprawdzić billingi logowania telefonów komórkowych 65-lotka i jego partnera. Po to, by ustalić, czy krytyczny wieczór cały czas byli razem.

Drugi raz prokuratura śledztwo umorzyła 20 sierpnia 2024 roku. Powód: znów „brak znamion czynu zabronionego”. Tym razem, zgodnie z procedurami, prawniczka decyzję zaskarżyła już nie do sądu, tylko do prokuratora nadzornego. I ten w styczniu br. także i to umorzenie uchylił. I on także polecił śledczym wykonanie następnych, konkretnych czynności.

- Mamy zatem teraz „trzęsienie podejście prokuratury”. Żywię nadzieję, że tym razem sprawę uda się wreszcie rzetelnie wyjaśnić - podkreśla adwokat.

Obecnie sprawę prowadzi już inny prokurator. - Śledztwo zostało przedłużone do 14 lipca br. Do jego zakończenia

niezbędne jest przede wszystkim odebranie zeznań od kolejnych świadków, uzupełnienie dokumentacji medycznej oraz ewentualne zasięgnięcie opinii uzupełniającej z zakresu medycyny - przekazuje nam prokurator Andrzej Kukawski, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Toruniu.

Czy i co ukrywa Karol? „Absurdalne zeznanie o walkach MMA”

Synowie mają mnóstwo krytycznych uwag wobec dotychczasowego prowadzenia sprawy przez policję i prokuraturę. Część na pewno jest uzasadniona, o czym świadczy wskazówki wydawane przez sąd i prokuraturę, które uchyły umorzenia i wydawały konkretne zalecenia śledczym.

Fala krytyki i goryczy ze strony rodziny jest jednak szersza. Starszy syn wspomina, jak policja nie mogła doprowadzić do powtórzonego przesłuchania Karola i to on go musiał „namierzyć”. - Przysięgam, dopuściłem się wtedy przemocy wobec niego i trafił do szpitala. Ale chciałem po prostu doprowadzić do jego przesłuchania - wspomina starszy syn.

Obu synów wzburza brak zabezpieczenia nagrań z ja-

kichkolwiek kamer przy ul. Legionów (podobno było to już niemożliwe), brak poszerzenia opinii biegłego medyka, zbyt wąski zakres przesłuchać świadków. Ale najbardziej - podobnie zresztą jak ich prawniczkę - porusza ich podejście prokuratury do zeznań złożonych przez Karola.

- Ten kluczowy przecież świadek opowiadał podczas przesłuchań rzeczy absurdalne - trudno użyć innego określenia. Na przykład o tym, że obrażenia 65-lotka to wynik jego.... walk w klatkach MMA. To było w pierwszych zeznaniach. W kolejnych podawane wersje zdarzeń był nielogiczne, wewnętrznie niespójne i niezgodne z zeznaniami innych świadków. Mamy nadzieję, że tym razem prokuratura krytycznie na to spojrzy - mówi adwokat Patrycja Pułkownik-Wyżykowska.

Czekając na finał. „Nie zdążyłem tego ojcu powiedzieć”

Synowie i prawniczka zbroją się zatem teraz w cierpliwość i liczą na wyjaśnienie tragedii. Nagłaśniają sprawę w mediach, bo - tego nie kryją - wierzą, że zmobilizuje to śledczych.

Z bólem, ale i swego rodzaju wstydem pozostają tak naprawdę sami. Abstrahuje od karnego aspektu sprawy, pozostaje ona przecież rodzinną traumą.

Starszy syn: - Od śmierci ojca minęły już ponad dwa lata, a dla mnie każda rozmowa kończy się psychicznym i fizycznym cierpieniem. Bezradność wobec poczynań policji i prokuratury tylko to potęguje. Jestem już tym wszystkim zniszczony...

Młodszy syn: - Długo mogłbym opowiadać, jak wyglądała ta chora relacja taty z Karolem. Widziałem to „od środka”. Dziś mi akurat łatwiej zaakceptować orientację ojca i zrozumieć, jak czuł się z nią przez lata. Nie zdążyłem mu tego powiedzieć i bardzo mnie to męczy. Tak samo jak umarzenie śledztwa...

PS Imię partnera ojca zostało w tekście zmienione. Wszystkie pozostałe dane personalne bohaterów - do wiadomości redakcji. ©

FOT. GRZEGORZ OLIKOWSKI

UCZNIOWIE SĄ ZDOLNI. NA WYCIECZCE SZKOLNEJ - DO WSZYSTKIEGO

Klasa jechała na wycieczkę. Policjanci zatrzymali autokar. Wychowawczyni myślała, że sprawdzą kierowcę. Funkcjonariuszom chodziło jednak o to, że dzieci w ostatnim rządzie nakleili na tylną szybę napis: „Porwano nas”

Katarzyna Piojda



Wygląda to na grzeczną zabawę, ale... Doświadczony nauczyciel - opiekun na szkolnej wycieczce cały czas jest czujny i ma swoich uczniów pod kontrolą, świadom tego, do czego zdolni bywają niektórzy nastolatki

Kto myśli, że nauczyciel na szkolnej wycieczce ma kławe życie, bo przecież nie prowadzi wtedy lekcji (choć ma płacone), ten się myli. Nudno nie jest, ale stresująco - owszem. Przypadków nie trzeba daleko szukać.

Nauczycielka z Bydgoszczy zaczyna: - Byłam wychowawcą III klasy liceum ogólnokształcącego. Dwie rówieśnicze klasy jechały autokarem na wycieczkę nad morze. Ponad 40 uczniów i czworo nauczycieli, w tym dwoje wychowawców. Mniej więcej w połowie drogi zatrzymała nas policja. Myślałyśmy z koleżankami nauczycielkami, że funkcjonariusze wchodzi do autokaru, bo chcą sprawdzić stan trzeźwości kierowcy i stan techniczny pojazdu.

Zdziwiły się, kiedy poznały powód kontroli. - Okazało się, że grupka pięciu chłopców, siedzących w ostatnim rządzie, jeszcze w domach wpadła na pomysł przygotowania żartu. Wydrukowali kartki. Jedna kartka, jedna litera. Gdy zajęli ekipą najdalsze siedzenia w autokarze, nakleili te kartki na tylną szybę. Byłyśmy z koleżankami zobaczyć w trasie, jak sprawuje się tył. Chłopcy nie dokazywali. Nie zwróciliśmy uwagi na naklejki na szybie. Tak się złożyło, że za nami jechał radiowóz. Policjanci zobaczyli napis na oknie „Porwano nas”. Jak później funkcjonariusze mówili, byli pewni na 99 procent, że to uczniowski żart, ale woleli zyskać jeszcze ten jeden procent pewności. I dlatego nas zatrzymali.

Nauczycielkom zrobiło się wstyd, a zgranej piątce dowcipnych kumpi - nieswojo. - Zrobić kawał, na skutek którego interweniuje policja, to już przeżycie chłopców - sądzi nauczycielka. - Wycieczka trwała trzy dni. Prawie wszystkie dzieciaki mega się bawiły. Tylko tej piątce humory średnio dopisywały. Może słusznie. Dyrekcję szkoły oraz rodziców uczniów poinformowałyśmy o incydencie. Po powrocie z wyjazdu też poruszyliśmy temat na zebraniu. Matki i ojcowie piątki oburzyli się, że to my, nauczycielki, byłyśmy winne, ponieważ nie dopilnowałyśmy chłopców.

Upojna noc

A propos dopilnowania: - Gdyby nieletnia uczennica na wycieczce szkolnej zaszła w ciążę, przykładowo z kolegą z klasy, jej rodzice teoretycznie mogliby nas, organizatorów i opiekunów wycieczki, oskarżyć o niedopełnienie obowiązków - wyjaśnia inna nauczycielka z Kujawsko-Pomorskiego. - Mogliby bowiem uznać, że powinniśmy bardziej kontrolować młodzież podczas wyjazdu. Przed laty głośno było się o rodzicach, którzy mieli pretensje do wychowawczyni, że ich córka zaszła

w ciążę właśnie na szkolnym wyjeździe. To, że nastolatka będzie miała dziecko, wyszło na jaw półtora miesiąca później. Dziewczyna przyznała się przed rodzicami, że spała z kolegą z klasy w jednym łóżku. Otóż nie tylko spali w tym łóżku.

Obowiązki służbowe

Nauczycielka: - Rodzice dziewczynki za winną ciążę uznali wychowawczynię klasy, do której para nastolatków chodziła. Stwierdzili, że do zapłodnienia doszło w wyniku zaniebdania obowiązków służbowych przez nauczycielkę. Przekonywali, że gdyby wychowawczyni regularnie zaglądała do pokoi uczniów w pensjonacie, zauważyłaby, że chłopak siedzi nocą u dziewczyny. Rodzice dziewczyny zamierzali skierować sprawę do sądu przeciw wychowawczynie i walczyć o odszkodowanie za - jak to określili - straty moralne swoje i córki.

Mama i tata powoływali się na Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 26 lipca 2018 r., zmieniające rozporządzenie w sprawie warunków i sposobu organizowania przez publiczne przedszkola, szkoły i placówki krajoznawstwa i turystyki. Zgodnie z przepisami, „kierownik wycieczki (...) zapoznaje uczniów i opiekunów wycieczki z zasadami bezpieczeństwa oraz zapewnia warunki do ich przestrzegania; określa zadania opiekunów wycieczki w zakresie realizacji programu wycieczki oraz zapewnienia opieki i bezpieczeństwa uczniom”. Z tych samych przepisów wynika, że opiekun sprawuje opiekę nad powierzonymi mu uczniami. Skoro tak, to tenże opiekun nie dopuszcza choćby do tego, aby uczniowie współżyli ze sobą na wycieczce.

Bydgoszczanka opowiada: - Rodzice dziewczyny mieli nadzieję na zasądzenie alimentów albo ich odpowiednika od wy-

chowawczyni. Żadnej rozprawy jednak nie było. Młodzi stanęli na wysokości zadania. Nie wiem, czy są razem nadal, ale czytałam o tej dziewczynie i chłopaku artykuł w kolorowej prasie. Do zdjęcia zapozowali uśmiechnięci, tulili malutką córkę. Dzisiaj ta mała ma pewnie z 10 lat.

Ochrona pedagoga

Nasza rozmówczyni tłumaczy, że nauczyciel może ubezpieczyć się od takich zdarzeń. - Można kupić specjalne polisy nawet na jednodniowe wycieczki z myślą o ochronie nauczycieli. Szkolne ubezpieczenie NNW, czyli następstw nieszczęśliwych wypadków, raczej nie obejmuje ciąży, lecz rozszerzenie polisy lub indywidualne ubezpieczenie może się przydać, kiedy uczennica zajdzie w ciążę i będzie można udowodnić, że stało się to w trakcie wycieczki.

W trakcie wycieczki to uczniom chce się pić i palić.

Niektórzy w papierosach i alkoholu widzą jedyne atrakcje klasowego wypadu. Niekiedy przypadkiem się demaskują.

Zdjęcie z piwem

Nauczyciel, tym razem z Torunia, wypowiada się na lokalnym forum: - Miałem wychowawstwo w II klasie szkoły średniej. Dzieciaki 15- i 16-letnie. Byliśmy na czterodniowej wycieczce. Co wieczór spotykaliśmy się całą grupą w świetlicy, żeby obejrzeć zdjęcia, zrobione akurat tego dnia. Wyświetlaliśmy je z projektora, na dużym ekranie. Gdy tak któregoś wieczoru oglądaliśmy fotki, zauważyłem na zdjęciu, że jeden chłopak coś trzyma. Powiększyłem zdjęcie. Okazało się, że to piwo.

Ruszyła procedura. - Powiadomiłem moją dyrekcję i pedagoga szkolnego. Wezwałem pogotowie w celu potwierdzenia, że uczeń znajduje się pod wpływem alkoholu. Wykon-

łem telefon do rodziców młodego piwosza. Musieli odebrać go z wycieczki. Gdyby odmówili przyjazdu, chłopak trafiłby w ręce policji i pewnie do policyjnej izby zatrzymań. Stamtąd i tak musieliby zabrać go rodzice.

- Zdaję sobie sprawę, że ten uczeń nie sam na wycieczce sięgał po alkohol - przypuszcza torunianin. - Wszystkim zrobiłem przeszukanie kieszeni, plecaków i pokoi. Nikogo nie złapałem na picie ani nie znalazłem butelek czy papierosów. Obstawiam, że ten jeden chłopak zaczął wcześniej spożywać alkohol, a jego kumple chcieli do niego dołączyć. Nie zdążyli. Zmuszony do odpowiedzi, przyznał, gdzie kupił alkohol. W wiejskim sklepie spożywczo-monopolowym. Akcja z puszką piwa skutkowała dla mojego ucznia wydaleniem go ze szkoły. Zrezygnowałem z organizacji klasowych i szkolnych wycieczek, choć przedtem byłem liderem w tym zakresie.

Kolejne uczniowskie ekscesy, o których mówią nauczyciele, to przykładowo przechodzenie na I piętrze z balkonu na balkon sąsiadujących z sobą pokoi, nocne, udaremnione przez belfrów, próby ucieczki na dyskotekę albo zatrucie pokarmowe połowy klasy po zjedzeniu obiadu na mieście.

Bez trzech zębów

Polska Izba Doradców i Pośredników Odszkodowawczych opisywała przypadek Tomka, który wybrał się z klasą na jednodniową wycieczkę w góry. - W trakcie spaceru dzieci weszły na podwyższenie skalne, aby panie nauczycielki mogły zrobić im pamiątkowe zdjęcie klasowe. Tomek poślizgnął się, spadając twarzą na kamień. Ośmiolatek stracił trzy zęby. U chłopca orzeczone 10 procent trwałego uszczerbku na zdrowiu. Czekają go długotrwałe i drogie leczenie stomatologiczne.

Rodzice Tomka zwrócili się do firmy ubezpieczeniowej, a ta zdecydowała się zająć sprawą. - Zespół powypadkowy wskazał, iż opiekunowie wycieczki nie powinni pozwolić dzieciom na robienie zdjęć na podwyższeniu skalnym - podają przedstawiciele PIDIPO. - Wobec tego odpowiedzialność za wypadek ponosili nauczyciele. Pełnomocnik rodziców Tomka ustalił, iż szkoła, do której uczęszcza chłopiec, ma wykupione ubezpieczenie OC. Łącznie na rzecz Tomka uzyskano ponad 50000 zł.

Jak nauczyciel wybiera się na wycieczkę, ale do pracy, czyli jako opiekun, wypisuje delegację. W wybranych niepublicznych placówkach trzeba na czas wyjazdu wypisać urlop bezpłatny, bo szkoła wręczy mu osobną umowę zlecenie.©©

BUDZYŃSKA-DACA: MAMY BOOM NA DEBATY. TO POZYTYWNE ZJAWISKO

- Po wyborach w 2020 r. miałam wrażenie, że debaty odchodzą do lamusa, więc ich liczba w tym roku mnie zaskoczyła. Widać dobrą energię między kandydatami - mówi prof. Agnieszka Budzyńska-Daca, specjalistka od debat politycznych z Uniwersytetu Warszawskiego

Agaton Kozłowski

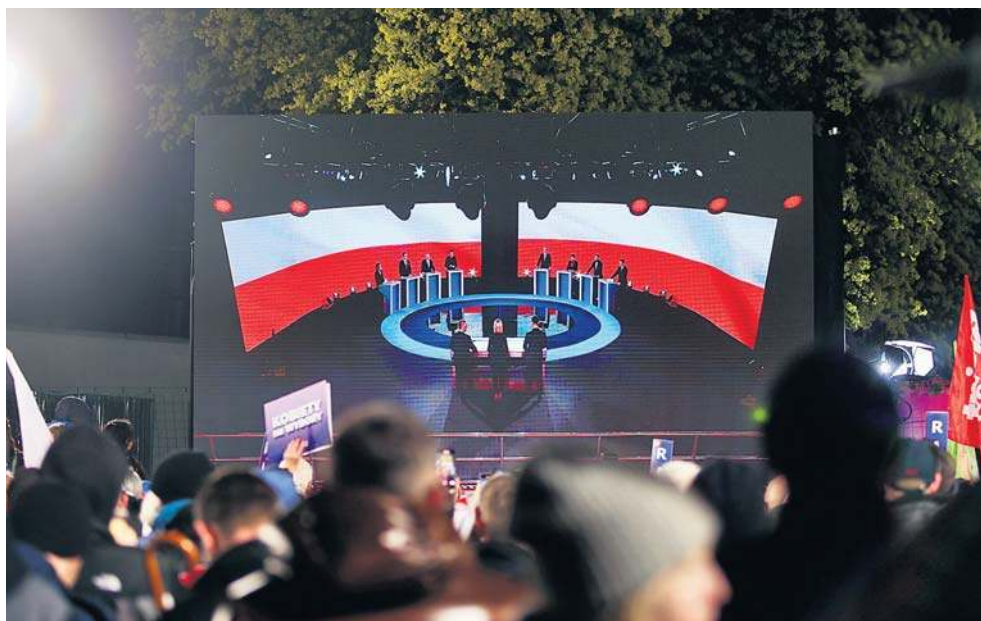
Od 1990 do 2025 roku debaty prezydenckie przed wyborami trwały mniej więcej tyle czasu, ile trwały w samym 2025. Zmiana na lepsze czy na gorsze?

Najpierw sprostowanie. Owszem, mamy sporo debat przed tymi wyborami - ale też nie da się powiedzieć, że wcześniej ich było mało. Od 1995 debaty odbywały się, z wyjątkiem 2000 roku przed każdymi wyborami. Wyjątkowo obfitym w debaty był rok 2005, w którym zbiegły się wybory parlamentarne z prezydenckimi. Sądzę, że jeszcze nie pobiliśmy 2005 r. w kategorii ilości i różnorodności debat.

Jeszcze nie. Wszystkie debaty prezydenckie w latach 1995-2020 trwały łącznie 940 minut, a więc trochę ponad 15 godzin. W tym roku dotychczasowe debaty - w Końskich, w TV Republika i w „Superexpressie” - trwały łącznie 576 minut, niemal 10 godzin. A przecież przed 1 czerwca czekają nas jeszcze co najmniej trzy-cztery debaty, w tym dwie przed pierwszą turą. Wyjdzie dłużej niż 15 godzin.

Ciekawe spostrzeżenie - i bardzo cieszy fakt, że debaty potrafią przytrzymać uwagę widzów dłużej standardowe 60-90 minut. Intensywność tegorocznych debat jest rzeczywiście zaskakująca. Po wyborach w 2020 r. miałam wrażenie, że debaty już odejdą do lamusa. Debaty z lat 2015 i 2020 wskazywały na kostyczność formy i brak sygnałów w kierunku zmiany. W tym przekonaniu utwierdziły mnie jeszcze ostatnie wybory w Stanach Zjednoczonych, gdzie po raz pierwszy od wielu lat nie było tradycyjnego cyklu trzech tzw. debat wielkich.

Ale przecież one miały miejsce. Donald Trump najpierw debatował z Joe Bidenem, a potem z Kamalą Harris. Tak, ale to były zwykłe starcia zorganizowane przez telewizję. Trzeba przypomnieć, że od 1986 roku debaty wielkie organizowała w USA specjalna Komisja ds. Debat Prezydenckich (CPD), która dbała o ich obywatelski, ponadpart-



Budzyńska-Daca: Ciekawa była pierwsza debata w Końskich, bo to było starcie w otwartej przestrzeni. To redefiniuje sposób myślenia o tym, czym jest debata

tyjny charakter. Każda z trzech debat miała inny format (jednym z nich był town hall), każda była prowadzona przez innego moderatora - rzetelnego, bezstronnego dziennikarza, który cieszył się zaufaniem publicznym. Debaty odbywały się na uniwersytetach, a nie w studiach telewizyjnych. Myślę, że mogły stanowić wzorzec właściwie przeprowadzonych debat. Ale w 2024 r. debaty zorganizowano z pominięciem CPD. Pomyslałam, że być może to koniec pewnej ery pielęgnowania starcia polityków w dobrym stylu. Natomiast ten tegoroczny boom na debaty w Polsce bardzo mnie zaskoczył - niesamowicie i bardzo pozytywne zjawisko.

Wcześniej mieliśmy głównie debaty o debatach, a nie dyskusje polityków. Jak pani tłumaczy tę tegoroczną zmianę? Rzeczywiście, wcześniej obserwowaliśmy głównie nawoływanie do debaty przez poszczególne sztaby. To był rytuał. Czasami nawet te nawoływanie przekładały się na starcie kandydatów, które zwykliśmy nazywać „ustawkami” - bo zabezpieczały kandydatów przed ewentualnymi stratami wizerunkowymi. Miały przede wszystkim realizować marketingowe cele sztabów, merytoryczny wy-

miar tych starć schodził na plan dalszy. A dlaczego teraz to się zmieniło? Bo zmienił się krajobraz medialny, stał się dużo bardziej różnorodny. Pojawili się nowe, dynamicznie rozwijające się media informacyjne, które chcą zaistnieć - dla nich debaty to świetna promocja. Pokazują, że monopol na debaty telewizyjne został przełamany, tym samym odrzucono skostniały format minutowych deklamacji, znany z poprzednich wyborów.

Ale na te debaty zgadzają się również kandydaci. Jaki oni mają w nich interes?

Takie debaty mają dla nich wartość promocyjną na tyle dużą, że nie mogą jej zlekceważyć - to jest poza jakąkolwiek dyskusją. Natomiast obserwując ważne debaty przedwyborcze, np. we Francji, Wielkiej Brytanii, czy wspomniane już debaty amerykańskie, to muszę stwierdzić, że nasi politycy, a właściwie ich sztaby dbali o to, aby były one maksymalnie bezpieczne dla polityków. Tak też sformatowane było nasze myślenie - żeby kibicować swojemu w debatach. Natomiast jeśli wyjrzymy poza nasze podwórko, to zobaczymy, że nie zawsze tak być musi. Proszę zwrócić uwagę choćby na finałowe debaty przed wyborami pre-

zydenckimi we Francji. Tam dwoje kandydatów siadało przeciwko sobie i przez ponad dwie godziny ze sobą rozmawiało. To jest często ostry spór o konkretne sprawy polityczne, w których mają objawić się różnice między kandydatami. To nie są deklamacje na zadany temat. I tak skonstruowana debata jest bardzo ciekawa. Bardzo lubię też debaty w Wielkiej Brytanii, gdzie kandydaci głównych partii odpowiadają na pytania widzów - poza odpowiedziami mają też dużo czasu na dyskusję między sobą. Takie formaty wydają mi się najbliższe ideału.

A według pani kryteriów debaty w Polsce są ciekawe? Na pewno ciekawa była pierwsza debata w Końskich. Po raz pierwszy mieliśmy tego typu starcie w otwartej przestrzeni.

Na rynku - momentami to brzmiało jak koncert rockowy. Tak - i to było bardzo ciekawe, bo było widać element obywatelskości, nawet jeśli się weźmie pod uwagę, że wśród zgromadzonych tam widzów zdecydowanie dominowali wyborcy jednego kandydata. Mimo to całość wyglądała autentycznie, z niespotykaną wcześniej otwartością na pu-

bliczność. Tego typu debaty zmieniają optykę myślenia, pokazują polityków z innej strony, angażują wyborców. W 2019 r. przed wyborami prezydenckimi na Ukrainie debatę kandydatów zorganizowano na kijowskim Stadionie Olimpijskim. Taka sytuacja w ogóle redefiniuje sposób myślenia o tym, czym jest debata. Podobnie było w Końskich, to było ciekawe otwarcie. Później nastąpił ciąg dalszy w studiu telewizyjnym - i widać było bardzo dobrą energię w komunikacji między kandydatami, którzy wcześniej debatowali na rynku. To wszystko stanowiło ogromny kontrast wobec kostycznych debat z poprzednich lat.

Wtedy kandydaci ograniczali się głównie do deklamowania wyuczonych regulek.

I wydawało mi się, że to wszystko, co możemy osiągnąć w czasie debat. Tymczasem teraz mamy zupełnie inną dynamikę. Być może wiąże się to z udziałem Krzysztofa Stanowskiego, który ustawia coś w rodzaju krzywego zwierciadła, w którym odbijają się medialne persony polityków i ich frazeologia. Być może to konsekwencja dużego zróżnicowania startujących polityków, którzy nie walczą o zwycięstwo, ale o medialną promocję. Na pewno otrzymujemy inne debaty niż te, które oglądaliśmy wcześniej. Choć ja dalej uważam, że one - gdybyśmy chcieli dążyć do ideału - powinny być wydarzeniem o charakterze obywatelskim, oddolnym. Takiego modelu w Polsce ciągle nie mamy.

A czy polskie debaty mają w ogóle jakiś model? Ukształtował się nam od 1995 r. ich schemat?

Nie, ciągle jesteśmy w trakcie jego kształtowania. Cały czas eksperymentujemy, nie ma czegoś takiego jak tradycyjny model debaty w Polsce - na takiej zasadzie, jak wcześniej przywoływane przeze mnie debaty w USA, Wielkiej Brytanii czy we Francji. U nas dominowały przede wszystkim rozwiązania najbardziej bez-

pieczne i wygodne dla polityków. Brakuje rozmowy o różnicach programowych, odpowiedzi na pytanie, dlaczego mój pogląd na sprawę X jest lepszy niż twój. Porozmawiajmy choć przez pięć minut o tym, jakie są różnice między nami. Cały czas trudno mi sobie wyobrazić, że nagle Trzaskowski z Nawrockim po prostu zaczynają ze sobą na wizji dyskutować na jakiś ważny społecznie temat.

Póki co nie mieli na to czasu - obok w nich debatach byli inni kandydaci.

Ale czy to jest w ogóle możliwe? Czy oni będą umieli ze sobą dyskutować? Czy jakaś telewizja organizująca debatę stworzy format, w którym będzie czas na swobodną dyskusję? Dziś mam takie wątpliwości. Ale bardzo bym chciała, żeby to się wydarzyło.

Czy taka dyskusja jest możliwa, przekonamy się w drugiej turze wyborów - ale na razie jesteśmy jeszcze przed turą pierwszą. Jak według pani powinna wyglądać modelowa debata, gdy ciągle w grze jest wielu kandydatów?

Bardzo spodobał mi się model zaproponowany w debacie „Superexpressu”. Podobny widziałam w Holandii - tam kandydaci również wychodzili po kolei na środek studia i stawali do konfrontacji. To było niesłychanie emocjonujące. Wtedy myślałam, że u nas raczej niemożliwe do realizacji. A tu proszę! Zrobili to! Mam nadzieję, że w przyszłości uda nam się dojść do formatu, gdzie będzie przestrzeń na dyskusję nad ważnymi problemami, których jest nie mało. Naprawdę mam mocną nadzieję, że po tej serii ostatnich debat nie ma już w Polsce powrotu do sztywnych, silosowych deklamacji, które dominowały w poprzednich latach.

Podkreśla pani jakościową zmianę między wcześniejszymi debatami i tymi, które obserwujemy w tym roku. Ale między nimi jest jeszcze jedna duża różnica - te wcześniejsze trwały zwykle ok. go-

dziny, teraz normą są dyskusje dwa-trzy razy dłuższe. Czy to nie jest główny powód sprawiający, że inaczej się obecne debaty odbiera?

Wydłużenie czasu trwania debat jest konsekwencją przyjętego formatu - ale też to sprawiło, że całość stała się tak ciekawa. Wcześniej debaty musiały się zamknąć w godzinie, w związku z tym każdy miał po minucie na odpowiedź. Zwykle sprowadzało się to do prostych politycznych statementów, skrojonych na cytaty, ale bez pokrycia w konkretnych. Teraz wygląda to inaczej. Taki format jest dla polityków bardziej ryzykowny, ale przez widzów bardziej pożądany.

W tak długim formacie politycy muszą być gotowi na nieoczekiwane zmiany kierunku ich toku - albo na przykład na różne gadżety, którymi zaskakują ich rywale.

I to jest ten element, który mi w naszych debatach przeszkadza. Gdybym miała stworzyć idealny format debaty, to nie byłoby w nim zgody na wnoszenie jakichkolwiek gadżetów do studia. To jest robienie z debaty medialnego show, które przekierowuje uwagę z rozmowy o kwestiach, które nas dotyczą, na symbole. Rozumiem, że takie zagranie jest opłacalne marketingowo,

emocjonujące widzów, natomiast to odwraca uwagę od wartości rozmowy, która w debacie powinna być najważniejsza.

Jeden obraz wart tysiąca słów z drugiej strony. Te gadżety są właśnie formą takiego obrazu, pewnego skrótu myślowego.

Wręczanie gadżetów podczas debat to nasza, polska specyfika. Nie spotkałam tego obyczaju w debatach w USA, Francji czy Wielkiej Brytanii, o których wcześniej wspominałam. Jednak będę się upierać przy wartości rozmowy, argumentów, przekonywania do racji, do siebie. I w tych krajach o długich tradycjach debatowania rozmowa, a nie gadżety stanowi clue debaty.

Jak zmienia się język debat? W swoich analizach porównuje je pani od 1995 r. Co się zmieniło?

Język debat kształtują sami politycy. Wystarczy przypomnieć tę debatę z 1995 r., która była spotkaniem dwóch światów. Aleksander Kwaśniewski był do niej znakomicie przygotowany jako bardzo sprawny komunikator, natomiast Lech Wałęsa mówił swoim językiem. Kontrast między nimi był bardzo wyraźny. Jeszcze inaczej wyglądało to w 2005 r. Wtedy Donald Tusk i Lech Ka-

czyński spotykali się na debatach aż pięć razy. Kolejne spotkania sprawiły, że oni się lepiej poznali jako „zawodnicy”, byli dobrze przetrenowani w debatach, w związku z tym było więcej przestrzeni do normalnej, ludzkiej treściwej rozmowy.

A jaki język przynosi lepszy efekt? Lepiej pytać konkretnie jak Tusk o ceny kilograma ziemniaków czy Hołownia o nazwisko prezydenta Finlandii? Czy lepiej stawiać na potoczność, jasność przekazu?

Widzowie najbardziej lubią oglądać spektakl - i z tego punktu widzenia wszelkiego rodzaju smaczki są zawsze atrakcyjne. Ale też tego rodzaju nastawienie na wyławianie erystycznych fajerków oddala nas od istoty debaty, czyli konfrontacji stanowisk. Prawdziwa dyskusja naprawdę może być ciekawa, tylko trzeba dać jej szansę wybrzmieć. Dawałam wcześniej przykład debat w Wielkiej Brytanii, ale to świetny przykład, że politycy zebrani razem na scenie czy w studiu telewizyjnym mogą ze sobą naprawdę interesująco rozmawiać i czynić to w sposób wciągający dla widzów. Mam w pamięci historyczny cykl telewizyjnych debat przedwyborczych w 2010 r. w Wiel-

PO SERII TEGOROCZNYCH DEBAT NIE MA JUŻ W POLSCE POWROTU DO SZTYWNYCH, SILOSOWYCH DEKLAMACJI, KTÓRE DOMINOWAŁY W POPRZEDNICH LATACH

kiej Brytanii, w której udział wzięli David Cameron, Nick Clegg i Gordon Brown. Bardzo dobre debaty, dużo przestrzeni do swobodnej wymiany argumentów. Czekam na takie wydarzenie w polskiej przestrzeni publicznej.

W czasie debat kandydaci powinni stać czy siedzieć, według pani?

Zdecydowanie stać. Siedzenie rozleniwia, ogranicza energię i dynamikę dyskusji.

Przed pierwszą turą wyborów odbędą się prawdopodobnie jeszcze dwie debaty między kandydatami. Spodziewa się pani, że będą one efektywnym zwieńczeniem tego sezonu debatowego?

Czy raczej stawka sparaliżuje uczestników i będziemy mieli rekonstrukcję sztywnych, nudnych debat z poprzednich lat?

Spodziewam się efektywnych debat. Energia retoryczna, która się wytworzyła

między nimi podczas wcześniejszych spotkań, będzie ich niosła dalej.

A gdy zostanie dwóch przed drugą turą, ta energia między nimi też się utrzyma?

Wtedy najważniejszy będzie format tej debaty. Nie wiemy jeszcze, co uzgodnią między sobą sztaby kandydatów. Jeśli uznają, że to debata wysokiego ryzyka - dla nich zbyt wysokiego - to zaakceptują jedynie bardzo bezpieczny dla nich format prezentacji. Dostaniemy debatę, w której jest bardzo krótki czas na wypowiedź, z mocno ograniczoną możliwością interakcji. Nie zdziwiłabym się, gdyby tak właśnie było.

Ale nawet jeśli tak się stanie, to i tak tegoroczne debaty bardzo odbiegły od średniej krajowej. Gdyby pani miała stworzyć ranking debat po 1989 r. w Polsce, to na którym miejscu by one się znalazły?

Dla mnie najlepszymi debatami przedwyborczymi były starcia Lecha Kaczyńskiego i Donalda Tuska z 2005 r. Dziś prawie nikt o tym cyklu debat nie pamięta, trudno je gdzieś obejrzeć, ale ja stawiam je najwyżej - bo wtedy można było zobaczyć autentyczną rozmowę. I jeśli rzeczywiście mam ustawić ranking, to tegoroczne debaty byłyby też dość wysoko.

Czyli debaty z 2025 r. przebijają to, co się działo w czasie starcia Wałęsy z Kwaśniewskim w 1995 r.?

Oczywiście. Dwie debaty Wałęsa-Kwaśniewski były bardzo słabe. Choć obfitowały w spektakularne zwroty akcji.

Pamięta się je do dziś.

Pamięta się je głównie z powodu wypowiedzi Wałęsy i jego porażki wyborczej. Ale analizując sam przebieg debaty, to trudno byłoby je ocenić dobrze. Obaj rywale przyszli ze swoimi dziennikarzami, którzy zadawali pytania konkurentowi. Nie były to w istocie realne debaty, ale coś w rodzaju wzajemnych przesłuchań. Choćby dlatego dużo wyżej cenię te, które obserwowaliśmy przy okazji tegorocznych wyborów. I cóż, trzymam kciuki za te - jeden na jeden - przed drugą turą.

REKLAMA

0011291878

Paliwa BAQ

JAKOŚĆ GRUPY ORLEN

MASZ TO JAK W BAQ

Ponad 3 000 nagród!

KAŻDY WYGRYWA!

Zatankuj min. 10 l paliwa,
odbierz e-przewodnik
„30 nieoczywistych miejsc w Polsce”
i weź udział w loterii na **loteriapaliwabaq.pl**

30 000 zł

Nagroda główna

40 x
Aparat
Instax mini 12™**1330 x**
Koc piknikowy**1330 x**
Torba
termiczna**300 x**
Plecak
piknikowy

Loteria trwa od 30.04 do 25.06.2025 r. Regulamin dostępny na loteriapaliwabaq.pl. Zachowaj dowód zakupu.

Jedne nowotwory atakują nagle, inne dużo wcześniej wykazują różne niepokojące objawy. Ważne, by żadnego z nich nie lekceważyć i jak najszybciej udać się do lekarza specjalisty. Bo dziś choroba to nie wyrok. Takie słowa padały wielokrotnie podczas Ogólnopolskiego Kongresu Hematologicznego, który odbył się w Toruniu pod koniec kwietnia.

Ogromny postęp dzisiejszej medycyny, nowe metody leczenia i wsparcie napływające z wielu stron, także tych internetowych, stają się motorem do działania, poszukiwania rozwiązań i wiary, że wszystko będzie dobrze. I choć w naszych głowach zakodowało się stwierdzenie, że z chorobą trzeba walczyć i wygrać, hematolodzy z Torunia, a także pacjenci, przebywający pod ich opieką, coraz częściej podkreślają, że to nie walka - to proces, przez który po prostu trzeba przejść.

Nie jest to droga łatwa, przechodzi się ją z kryzysami, łzami, rezygnacją, lecz napływające z różnych źródeł historie, które opisują doświadczenia w chorobie, wzmacniają, napędzają i pokazują, że warto, że na końcu tych zmagani jest nowy początek.

Świadczą o tym trzy opowieści kobiet, które podzieliły się nimi podczas corocznego Ogólnopolskiego Kongresu Hematologicznego. Pacjentki - Ewelina Wolska, Dorota Czaplewska oraz Anna Ryłowicz - opowiedziały o swoich przeżyciach, dzięki którym wiele osób mogło nabrać wiary i motywacji do dalszego leczenia.

O kuli, ale z wielką siłą

Choroba pani Eweliny Wolskiej jest skomplikowana. Na samym początku trudno było postawić diagnozę, gdyż nie wiadomo było dokładnie, skąd biorą się objawy. A zaczęło się od tracenia uczucia w jednej nodze i okropnym bólu, który towarzyszył niemal nieustannie. Lekarze rozkładali ręce, odsyłali od jednego do drugiego specjalisty, a nawet i lekceważyli występujące objawy, które nie ustępowały, przeciwnie - z dnia na dzień coraz bardziej się nasilały. Pani Ewelina usłyszała, że grozi jej amputacja.

Przez 3 lata mogła chodzić wyłącznie przy użyciu kuli. Wolnym krokiem pokonywała wiele przeszkód, które stawały na jej drodze. Prywatne wizyty pochłonyły nie tylko wiele czasu, ale i pieniędzy, a prawidłowej diagnozy nadal nie było. Nie ustalono źródła bólu. - Gdy chorowałam ja, chorowali też inni członkowie mojej rodziny. Każdego dnia towarzyszyła mi właśnie kula. Ból mnie paraliżował, a niektórzy nie chcieli uwierzyć, że naprawdę cierpię. Przerazała mnie amputacja. Nie chciałam się na nią zgodzić. Uparłam się, że nie stracę nogi.

TRZY KOBIETY, KTÓRE PRZENIOSŁY GÓRY NA ONKOLOGICZNYM SZLAKU

Dziś choroba nowotworowa nie musi być wyrokiem. Przekonują o tym pacjentki, które z pomocą Stowarzyszenia Kierunek Zdrowie poczuły, że mogą żyć jak dawniej, że da się uciec od choroby i wrócić do normalności

Katarzyna Kucharczyk



Od lewej: Dorota Czaplewska, Ewelina Wolska, Anna Ryłowicz

Trafiłam do doktor Marii Czyżewskiej z toruńskiego szpitala, która przeprowadziła kolejne badania i okazało się, że przyczyna paraliżującego bólu leży w kręgosłupie - mówiła pani Ewelina.

Guz na kręgosłupie naciskał na nerwy. Operacja była objęta pewnym ryzykiem. Personel medyczny niekoniecznie chciał na nią przystać, lecz lekarka prowadząca panią Ewelinę, postanowiła podjąć ryzyko. Guz usunięto, operacja się udała, a panią Ewelinę czekała rekonwalescencja. Co było dla niej jednak najważniejsze - zniknęła kula, która stanowiła poniekąd balast, nie tyle fizyczny,

co psychiczny. Stale przypominała o chorobie, zmianach dotyczących każdej części życia i wielkim cierpieniu.

- Dziś patrzę na kulę, ale już inaczej. Stała się wyrazem mojej siły. Towarzyszyła mi w turnusach rehabilitacyjnych organizowanych przez Stowarzyszenie Kierunek Zdrowie. Mimo bólu udało mi się pokonać turystyczne szlaki. A to dzięki ludziom działającym w stowarzyszeniu, którzy wierzyli, że nie udaję i stali się siłą do przejścia przez chorobę.

Spokój i moc na szlaku

Choroba pani Anny Ryłowicz pojawiła się nagle. Pogor-

zenie stanu zdrowia i SOR. Kiedy usłyszała, że przyjdzie do niej hematolog, wiedziała, że sytuacja jest bardzo poważna i właśnie nadeszła chwila, która zmieni jej życie całkowicie. Pojawiało się mnóstwo pytań, a najważniejsze: czy w ogóle się uda?

- Przebieg mojej choroby był bardzo ostry, ale dość szybko udało się z nią wygrać. Ciało się zregenerowało, ale dużo gorzej było z moją psychiką - wyznała Anna Ryłowicz. - Wraz z diagnozą zmienił się cały mój świat. Nawet po chorobie, kiedy powinnam się cieszyć, że jestem zdrowa, z wielu źródeł docierały do mnie głosy, które mi o niej przypominały. Słyszałam

„Nie wychodź na dwór, bo panują wirusy”, „Rower, rolki, basen? Zapomnij”. Zaczęłam podupadać na duchu, zamiast cieszyć się, że jestem zdrowa.

Zagubienie, poczucie osamotnienia i mnóstwo frustracji - właśnie takie uczucia towarzyszą pacjentom, kiedy zamiast wsparcia w powrocie do dawnego życia, pojawiają się zakazy, stałe upomnienia czy doszukiwanie się zagrożenia w najprostszych czynnościach.

- W powrocie do normalności i przekonania, że mogę żyć tak jak dawniej, jak lubię, pomógł mi turnus rehabilitacyjny. Z członkami stowarzyszenia Kierunek Zdrowie udało mi się

w góry. Pokonywaliśmy szlaki, dużo rozmawialiśmy i wzajemnie dawaliśmy sobie siłę. Dziś żyję tak, jak żyłam przed chorobą.

Pani Anna ani na chwilę się nie zatrzymuje - uprawia sport, który kocha, chodzi na zajęcia taneczne, podróżuje i jest szczęśliwa, pokazując przy tym innym, że wyjście z choroby to dopiero początek i że wcale nie trzeba rezygnować z pasji, by dbać o swoje zdrowie.

Razem leczą dusze

Życie Doroty Czaplewskiej z powodu choroby przyhamowało w wieku 35 lat, kiedy cieszyła się nim jako szczęśliwa żona i matka. Pojawił się strach, wątplenie i miliony myśli, że może się nie uda.

- Diagnoza dotyczy ciała, duszy i umysłu. Myślę, że najłatwiej wyleczyć ciało, bo na szczęście medycyna bardzo szybko ewoluje. Dziś biorę jedną tabletkę, żeby być zdrową, ale kto wie, czy kolejnego dnia nie dostanę innego leku, który uratuje mi życie. Gorzej jest z duszą. Przez pierwszy rok nie mogłam się pogodzić z tym, że muszę zmienić całe swoje życie, przewartościować wszystko tak, żeby moja choroba była najważniejsza. A najbardziej nie mogłam pogodzić się z tym, że cierpią też moi bliscy. Mimo wielu wizyt u lekarzy, wielokrotnego wyjaśniania, co dzieje się z ciałem i dlaczego pojawia się taki ból, nie było możliwe przekazanie tego najbliższemu. Ból prowadził do frustracji, frustracja do łez, a łzy do kolejnych kryzysów i myśli, że może już dobrze nie będzie.

I choć bliscy pani Doroty nie ustali ze wsparciem, w wielu momentach trudno było jej uwierzyć w powrót do zdrowia.

Po roku leczenia trafiła do stowarzyszenia, które objęło ją wsparciem i opieką psychologiczną, a co najważniejsze - pokazało, że nie jest w tym sama. Zetknięcie się z osobami, które przeszły przez to samo, okazało się siłą napędową do dalszego działania. To był też moment wzajemnego zrozumienia, podzielenia się obawami czy powrotem do sprawności psychicznej, która jest nieoceniona w takich momentach.

Każda z trzech pacjentek miała okazję wziąć udział w turnusie rehabilitacyjnym, ale osób, które korzystały z tego typu pomocy, jest dużo więcej. Podczas opowieści o turnusach, na twarzach uczestników Ogólnopolskiego Kongresu Hematologicznego malowały się uśmiechy, bo właśnie tam, w polskich górach, tworzyły się wspomnienia, zacieśniały przyjacielskie więzy. To właśnie tam ładuje baterie po to, by pozytywną energią i wiarą w lepszą przyszłość zarażać też innych. Bo dziś choroba onkologiczna nie musi być wyrokiem i stale warto o tym przypominać. ©©

Z czego jutro ...? Z CZEGO WYNIKA TEMPO ROZWOJU? RZECZ O POTRZEBIE NAWRÓCENIA

Uroczyste zgromadzenie najwyższych władz państwowych oraz posłów i senatorów w Gnieźnie z okazji obchodów 1000-lecia koronacji Bolesława Chrobrego miało miejsce w okolicy 11 rocznicy śmierci Mieczysława Wilczka, którego ustawa wprowadziła polskie społeczeństwo na drogę dobrobytu oraz zmieniła trajektorię gospodarki wyrывая ją z otchłani państwowego planowania i ideologicznego zniewolenia.

Ustawa Wilczka doprowadziła do przeskoku w czasie z powszechnego systemu niedoborów i reglamentacji na kartki na prawie wszystko do obfitości mierzonej papierem toaletowym w dowolnym kolorze i wzorze. Bez zmiany zasad i przywrócenia wolności gospodarczej Polska nie stałaby się miejscem największego tzw. cudu gospodarczego pod koniec wieku XX na świecie.

W Gnieźnie premier rządu wyraził przekonanie, że „Polska w ciągu kilku lat dogoni największe gospodarki na świecie”. Nie wskazał przyczyny, która miałaby

Andrzej Sadowski

Centrum im. Adama Smitha



stać za dośnięciem tychże gospodarek, chyba że będą one jak do tej pory pograżać się w odmętach nadregulacji i wyższych podatków niż w Polsce. Niższe lub wyższe „tempo wzrostu gospodarki” jest konsekwencją lepszych lub gorszych rozwiązań w Polsce niż w państwach, z którymi rywalizujemy. Jakość tych rozwiązań zależy zaś w pierwszej kolejności od decyzji premiera i jego rządu. Tempo wzrostu gospodarki samo z siebie nie „stawi naszej pozycji obok takich gigantów jak Niemcy czy Japonia” jeżeli gospodarka będzie tkwić w politycznie wytworzonej tzw. pułapce średniego rozwoju.

Z samego przyglądania się naturze, która nas otacza bez odpowiednich zabiegów pozwalających na zwiększenie wydajności płonów poprzez odpowiednie przygotowanie gleby z wykorzystaniem nowoczesnych technologii,

a nawet inżynierii genetycznej oraz dzięki zarządzaniu zasobami ludzkimi i informacją tkwilibyśmy w stanie zbieractwa. Świadome oddziaływanie na naturę sprawiło, że można było wytwarzać nadwyżki żywności i je wymienić na inne potrzebne dobra. Oprócz sprzyjającego naturalnego klimatu konieczne są takie rozwiązania, które gwarantują m.in. nienaruszalność oraz prawną ochronę prywatnej własności, sprawiedliwe i nieuciążliwe opodatkowanie oraz wolność w prowadzeniu działalności gospodarczej.

Bezdyskusyjna banalność tych warunków jest nieznosnie oczywista oraz wielokrotnie potwierdzona w historii politycznej i gospodarczej ludzkości. Dobre rządzenie nie jest w stanie nawet przy niesprzyjającej otaczającej naturze doprowadzić do rozkwitu społecznego i gospodarczego nawet ka-

mienistą ziemię. Pozycja polityczna jest w pierwszej kolejności konsekwencją siły gospodarczej. Upadła gospodarka Związku Sowieckiego nie była w stanie podtrzymać jego krwawo wywalczonej imperialnej pozycji w świecie.

Polska nie zostałaby przyłączona do Unii Europejskiej, gdyby nie dokonała się w niej zmiana systemu gospodarczego za sprawą ustawy Wilczka. Dzięki niej nasze bardzo ubogie, lecz liczebnie duże w warunkach demograficznie już wtedy słabnącej Europy społeczeństwo stało się niezwykle pożądanym dla niej odbiorcą wszelkiego rodzaju dóbr i usług. Do Unii przyłączano w pierwszej kolejności niewymownie chłonny dla państw europejskich rynek konsumpcyjny, który powstał z dnia na dzień dzięki zmianie warunków systemowych.

Według ocen z lat 80 ubiegłego wieku Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej Polskę w okowach realnego socjalizmu i gospodarki permanentnego niedoboru dzielił dystans do najbardziej rozwiniętych państw tejże wspólnoty sięgający około osiem-

dziesięciu lat. Nigdy z samego obserwowania tempa rozwoju, a w praktyce związania się gospodarki w Polsce nic więcej by nie wynikało. Dopiero fundamentalna zmiana warunków spowodowała, że dokonaliśmy przeskoku w czasie.

Jeżeli premier, rząd i parlamentarzyści oraz prezydent uczciwie chcą, aby społeczeństwo w Polsce ze swoją gospodarką wyprzedziło państwo niemieckie i japońskie to trzeba dokonać reorientacji nie tylko semantycznej i propagandowej na repolonizację oraz deregulację, ale wprowadzając realne zmiany.

Polska nie stałaby się imperium, jakim była I Rzeczpospolita, gdyby wcześniej nie przyjęła chrześcijaństwa, a III Rzeczpospolita nie osiągnęłaby tego poziomu rozwoju, jeżeli władze autorytarnego reżimu uprzednio „nie nawróciłyby się” na wolność gospodarczą. Jeżeli naturalny klimat ma wpływ na liczbę zbiorów w ciągu roku, to równie duży wpływ ma tzw. klimat dla przedsiębiorczości, który tworzy rząd i parlament przy udziale prezydenta.

Oczekiwanie, że rządzący poza sprawowaniem urzędów nic nie muszą więcej robić dla tempa rozwoju gospodarczego, które nie bierze się przecież z atmosfery, jest powodem, dla którego do tej pory z tak niezwykle pracowitym i przedsiębiorczym społeczeństwem nie wyprzedziliśmy ekonomicznie Niemiec i Japonii.

Póki w warstwach rządzących powszechnie wyznawana jest „filozofia” wojaka Szwejka, że „jeszcze nigdy tak nie było”, przedstawiona przez twórcę „Historii Partii Umiarowanego Postępu* (w Granicach Prawa)” Jaroslava Haška, to niestety na obserwacji bez stosownej reakcji sprawa dośnięcia skończy się.

Zmiany systemu metodą „na Wilczka” sprawdza się według metody Petera Ustinowa, który napisał: „rewolucje udają się tylko wtedy, kiedy klasa rządząca odważy trzy czwarte roboty”.

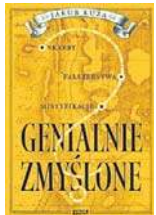
Andrzej Sadowski
– założyciel i prezydent Centrum im. Adama Smitha – pierwszego w Polsce think tanku, działającego od 16 września 1989.

Do poczytania dla dorosłych

Jakub Kuza
„Genialnie zmyśnione? Skarby, fałszerstwa”

Oto najbardziej spektakularne oszustwa w historii Polski. Kłamstwa, które uwiodły miliony osób. Wciąż nierozwiązane zagadki. Autor fanpage’a „Krótka historia jednego zdjęcia” zabierze nas w podróż śladami wielkich mistyfikacji. Chciwość, beczenne skarby kultury i kryminalne śledztwa - tu nie ma nudy!

Wyd. Znak, Kraków 2025, 65 zł



Marta Motyl
„Boznańska. Nie tylko Dziewczynka”

Pisarka i historyczka sztuki, autorka m.in. bestsellera „Munch. Nie tylko Krzyk”, prowadzi przez trzy okresy w życiu i w sztuce Boznańskiej - krakowski, monachijski, paryski. Zajrzyj do pracowni artystki i przekonaj się, jak powstawał jej niepowtarzalny styl. Poznaj opowieść o triumfie, nędzy i miłości do malarstwa, która przewyższa wszystko.

Wyd. Lira, Warszawa 2025, 69,99 zł



Ula Ryciak
„Rozbici. Nireńska i Karski”

Poruszająca opowieść o wyboistej żydowsko-polskiej miłości naznaczonej wojennymi przeżyciami. Londyn, lata 30. XX wieku. Zanim połączy ich uczucie, rozdzieli ich wojna. Ona - Żydówka z Warszawy, szuka prawa do ekspresji na scenie. On - katolik z biednej łódzkiej rodziny, świetnie zapowiadający się dyplomata. Po latach odnajdą się w Ameryce.

Wyd. Literackie, Kraków 2025, 69,90 zł



Janice Hallett
„Zrzutka Haywardów”

W sennym miasteczku Lockwood wszyscy się znają. Gdy u 2-letniej Poppy lekarze diagnozują rzadkiego raka mózgu, jej bogata i wpływowa rodzina organizuje zbiórkę. Leczenie kosztuje fortunę, a choroba szybko postępuje. Mieszkańcy się mobilizują. Ale pod maską dobroczynności kryją się zazdrość, sekrety, manipulacje, które prowadzą do zbrodni.

Wyd. Znak, Kraków 2025, 54,99 zł



Maciej Biskup
OP „Chrześcijaństwo spotkanie”

Z refleksji dominikanina wyłania się obraz wspólnoty uczniów Zbawiciela, którzy jak ich Mistrz mogą stać się wrażliwi na potrzeby innych i rozmawiający, którzy będą tworzyć poszukiwać różnorodnych dróg do serc ludzi XXI wieku. Wczytując się w nie, możemy uczyć się miłości, do której wzywa nas Jezus.

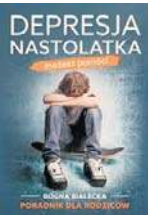
Wyd. WAM, Kraków 2025, 45,90 zł



Bogna Białecka
„Depresja nastolatka. Możesz pomóc!”

Poradnik wyjaśnienia mechanizmu powstania depresji. Wskazuje, jak ją rozpoznać i czym różni się od chandry czy nastoletnich wahań nastroju. W książce znajdziemy konkretne rady, jak własnymi siłami można mądrze i odpowiedzialnie wesprzeć dziecko w wydosławianiu się z błędnego koła marazmu i smutku.

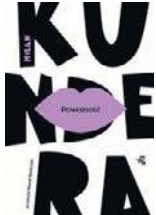
Wyd. Fronda, Warszawa 2025, 44,99 zł



Milan Kundera
„Powolność”

Wiek XVIII nazywany był wiekiem przyjemności. Przyjemności, której źródło, jak dowodzi Kundera, stanowiła powolność. Czy w XX wieku subtelna sztuka przeżywania rozkoszy wciąż jest możliwa? Co różni miłosną noc XVIII-wiecznego kawalera od tej przeżywanej w tych samych warunkach przez młodego intelektualistę, Vincenta, dwieście lat później?

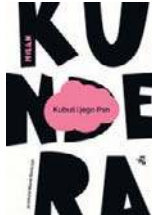
Wyd. W.A.B., Warszawa 2025, 39,99 zł



Milan Kundera
„Kubuś i jego Pan. Hołd w trzech aktach dla Denisa Diderota”

Czy wolno poprowadzić mistrza? Tak, ale tylko pod warunkiem, że czyni to inny mistrz. „Kubuś Fatalista i jego pan” to jedna z najkukszych powieści Kundery, stanowi dla niego klucz do zrozumienia Francji. Jednak inspirowana dziełem Diderota sztuka czeskiego pisarza nie jest zwykłą adaptacją.

Wyd. W.A.B., Warszawa 2025, 39,99 zł



Milan Kundera
„Zdradzone testamenty”

Fascynacje literackie i wędrówka przez historię pisarstwa w doskonałym stylu jednego z najwybitniejszych autorów XX wieku. Kundera w dziewięciu esejach dzieli się tym, co w książkach jest dla niego najważniejsze. Błyskotliwie analizuje najwybitniejsze dzieła światowej literatury, a jego wnioski często stoją w sprzeczności z opinią krytyków.

Wyd. W.A.B., Warszawa 2025, 44,99 zł



Milan Kundera
„Życie jest gdzie indziej”

Jaromil przyszedł na świat jako poeta - owoc młodości i niechcianej przez ojca ciąży, jako niepowtarzalny dowód i wynik matczynej miłości. Od najmłodszych lat rysuje i pisze w przekonaniu, że to co robi, przyciąga uwagę innych. Kundera czyni ze swojego bohatera uniwersalny portret młodego artysty.

Wyd. W.A.B., Warszawa 2025, 49,99 zł



Lee Child, Luca Veste
„Krymigródk. 100 zagadek kryminalnych i pomysłów na zabójczą intrygę”

Rozwiązuj zabójcze łamigródk, bierz pod lupę wszystkie okoliczności i nie ignoruj szczegółów. Przyglądaj się z bliska podejrzanym i typuj kandydatów na przestępców. Pomogą ci w tym znani twórcy, którzy zjedli żęby na literaturze kryminalnej i thrillerach: Lee Child oraz Luca Veste.

Wyd. W.A.B., Warszawa 2025, 44,99 zł



Moa Hergren
„Rodzeństwo”

Po śmierci ojca trójka rodzeństwa - Ullis, Andrea i Rasmus - wraca do domu, w którym się wychowała, na urodziny matki. Andrea stara się zbliżyć do mamy i siostry Ullis, ale ciągle czuje się wykluczona. Ullis widzi w młodszej siostrze faworytkę ojca, a Rasmus zmagają się z wrażliwością, że od zawsze jest w cieniu siostr. Trzy różne obrazy dzieciństwa zderzają się ze sobą.

Wyd. Albatros, Warszawa 2025, 54,90 zł



KRÓTKO

WĄBRZEŻNO

Kujawsko-pomorscy strażacy świętują u nas

W sobotę, Wąbrzeźno będzie gospodarzem Wojewódzkich Obchodów Dnia Strażaka. Połączone będą one z obchodami 150-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w tym mieście.

Uroczystości rozpoczną się mszą o g. 10 w kościele Matki Bożej Królowej Polski przy Rynku. Po liturgii, o g. 11 rozpocznie się uroczysty apel na placu Jana Pawła II.

Na g. 12.30 zaplanowano defiladę i paradę sprzętu oraz pojazdów pożarniczych. (DX)

POWIAT BRODNICKI

28-latek zbyt szybko jechał skodą zakończył na drzewie

- 28-letni mieszkaniec powiatu brodnickiego podróżujący samochodem osobowym marki Skoda, nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, w wyniku czego stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w przydrożne drzewo. - o przyczynach wypadku informuje brodnicka policja. Rannego kierowcę medycy przetransportowali do szpitala.

Do kraksy tej doszło we wtorek, we wsi Świecie w powiecie brodnickim. (DX)

ŚWIECIE

Zamiast do pracy, trafił za kratki

23-latek od jakiegoś czasu uniikał odsiadki. Był poszukiwany listem gończym, ale nie myślał o poddaniu się karze i ukrywał się przed policją. W dodatku nie posiadał stałego adresu zameldowania, zmieniając miejsca pobytu. - Wszystko do czasu - tłumaczy Joanna Tarkowska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Świeciu. Policjanci ustalili jakim pojazdem przemieszcza się poszukiwany. - Okazało się, że był to dobry trop. Mężczyzna został zatrzymany przez świeckich kryminalnych na terenie gminy Dobrcz, w powiecie bydgoskim - dodaje policjantka.

23-latek jechał do... pracy. Ale dotrze tam najszybciej za siedem miesięcy, bo taki czas spędzi za kratkami. (JK)

WĄBRZEŻNO

Policjanci na motocyklach

Ulice miasta oraz powiatu na motocyklach patrolowali ostatnio policjanci z Grudziądzu. Ujawnili kilkanaście wykroczeń, głównie przekroczeń dozwolonej prędkości, a 10 kierowców ukarali wysokimi mandatami karnymi. Współpraca będzie kontynuowana. (DX)

Oddali hołd tysiącom cywilów zamordowanych w Mniszku

Jakub Keller

jakub.keller@polskapress.pl

Wczoraj, w 80. rocznicę zakończenia II wojny światowej w Mniszku (pow. świecki) oddano hołd cywilom, którzy zostali tam zamordowani. A to około 10 tys. ludzi.

- Przeprowadzona na Pomorzu i Kujawach na przestrzeni jesieni 1939 r. oraz zimy 1940 r. akcja mordowania cywili kosztowała życie ponad 30 tys. osób! Obecnie te wydarzenia nazywamy krwawą pomorską jesienią - mówił podczas uroczystości dr Mateusz Kubicki z Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku, który przygotowuje publikację „Zbrodnia w Mniszku i Grupie 1939 r.”.

Przypomnijmy: Mniszek to drugie co do wielkości na Pomorzu miejsce nazistowskich zbrodni. Ofiary upamiętnia mogiła w formie równoramiennego trapezu. W środku znajduje się wysoki krzyż z tablicą pamiątkową. W cokole za szkłem zobaczyć można nawet szczątki ofiar. Wzdłuż umieszczono 12 bloków



FOT. JAKUB KELLER

Wczorajsze uroczystości na miejscu niemieckiej zbrodni miały pełną wojskową oprawę

kamiennych upamiętniających grupy społeczne, do których należeli pomordowani w Mniszku cywile. - Wśród nich są m.in.: pacjenci szpitala psychiatrycznego w Świeciu. Zabijano ich w imię ideologii zachowania czystości

rasy narodu niemieckiego oraz rzekomych powodów ekonomicznych. Efektem była akcja T4, która polegała na dzieleniu pacjentów względem choroby, a następnie wywożeniu ich do Mniszka, gdzie mordowano

strzałem w tył głowy - mówił dr Mateusz Kubicki. - Pozbawiono tu też życia inne osoby, które miały w okresie poprzedzającym wybuch wojny zatarg z przedstawicielami mniejszości niemieckiej, lub takie, których Niemcy, wykorzystując wybuch wojny chcieli pozbawić majątku.

Ciała ofiar wrzucano do podłużnego dołu, który powstał w wyniku działań żwirowni. Latem 1944 r. w obliczu nadciągających wojsk radzieckich Niemcy chcieli zatrzeć ślady zbrodni w Mniszku. Wykorzystali więźniów obozu koncentracyjnego Stutthof oraz przetrzymywanych w Grupie jeńców różnej narodowości do odkopywania i palenia zwłok. Później jeńców tych zamordowano, by pozbyć się świadków.

Mogiłę z licznymi nadpalonymi ludzkimi szczątkami w Mniszku wykryto rok po zakończeniu wojny.

- Naszym obowiązkiem, jako mieszkańców regionu jest kultywowanie pamięci pomordowanych tutaj osób - apelował dr Kubicki.

© ©

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY BUKOWCIEC

0811235254



MAJÓWKA NA SPORTOWO.

Fotorelacja z wydarzenia w Bukowcu

Samorząd z Bukowca przygotował na dzień 1 maja „Sportowo-rekreacyjną Majówkę”. Wydarzenie cieszyło się dużym zainteresowaniem zarówno ze strony dzieci, młodzieży, jak i dorosłych. Organizatorzy przygotowali z tej okazji szereg atrakcji. Odbył się turniej piłki nożnej dla dzieci i dorosłych, pokazowy turniej w tenisie stołowym z udziałem dzieci z KWTS „Gwiazda Bukowiec”, turniej tenisa dla dzieci i dorosłych, siatkówka. Poza tym nie zabrakło dobrej zabawy dla dzieci. Były dmuchawce, wata cukrowa, malowanie twarzy, żywe maskotki - bohaterowie „Psiego patrolu”. Spor-

ym powodzeniem cieszyło się kino VR. Świetne zabawy przygotowali animatorzy - Michał i Judyta Glazik. Dla wszystkich chętnych było stoisko gastronomiczne. Majówkę rozpoczęły mecze piłkarskie dla dzieci i dorosłych rozgrywane na boisku przy szkole w Bukowcu. Po zaciętej, pełnej emocji rywalizacji podium wśród dzieci wyglądało następująco: I miejsce - FC Buk Orion, II - Piłkarze z Pasją, III - Święta szybki jak rakietka. Wyniki w kategorii dorosłych: I miejsce - Coco Jumbo, II - Palace Krysztal, III - Olimpia Drzycim. A pozostałe drużyny biorące udział w turnieju to: Marvel, Tercet



Egzotyczny i OSP. Mecze sędziował Piotr Siewierski. Nad prawidłowym przebiegiem zawodów czuwali opiekunowie Orlików Adrian Woroniak i Mariusz Molus. Z kolei w hali widowiskowo-sportowej rywalizowali tenisiści stołowi. Turniej dla dzieci, wyniki w kategorii dziewcząt: I miejsce - Jagoda Stożek, II - Alicja Marczak, III - Marcelina Zbilska, IV - Ania Komorowska, V - Ania Pożoga, VI - Agata Lewandowska. Najlepsi spośród chłopców: I miejsce - Maciej Marczak, II - Michał Pokrzywiński, III - Józef Lewandowski. Natomiast w rywalizacji dorosłych podium i kolejne miejsca

uksztaltowały się następująco: I miejsce - Adam Wasilewski, II - Katarzyna Palacz, III - Grzegorz Ziółkowski, IV - Robert Różyński i V - Marcin Witucki. Nad prawidłowym przebiegiem tej konkurencji czuwali Ryszard Golimowski i Krystian Marczak. Także w hali toczyły się rozgrywki w turnieju siatkówki, udział wzięło 6 drużyn: Świetlica 1, Świetlica 2, Świetlica 3, Wschodzące Gwiazdy, Stare Byki, Styx Team. Po zaciętej walce do finału awansowały 4 drużyny. Oto wyniki: I miejsce - Styx Team, II - Stare Byki, III - Wschodzące Gwiazdy, IV - Świetlica 2. Warto zaznaczyć, iż w turnieju wzięły



udział cztery drużyny składające się z uczestników zajęć w świetlicy środowiskowej w Bukowcu. Należy również wspomnieć o nieocenionej pracy wolontariuszy w obsłudze turnieju.

Nad prawidłowym przebiegiem turnieju piłki siatkowej czuwała Ewa Wojtas. We wszystkich konkurencjach na zwycięzców czekały dyplomy, puchary, medale.

Tekst i foto: K. Pardo



REGION

RYPIN

20 miejsc noclegowych powstanie podczas przebudowy internatu i stołówki ZS nr 2

Koncepcja przebudowy stołówki i internatu już jest, a trwają przygotowania do opracowania projektu inwestycji przy ul. Dworcowej 20.

- Ta inwestycja to ważny krok w stronę nowoczesnej i funkcjonalnej przestrzeni, która będzie służyć nie tylko uczniom, ale również mieszkańcom i lokalnym instytucjom, w tym rypińskiemu szpitalowi. Natomiast w odnowionym obiekcie przy ul. Dworcowej znajdzie się m.in. 20 komfortowych miejsc noclegowych, co znacznie ułatwi codzienne funkcjonowanie młodzieży dojeżdżającej do szkoły - mówi starosta Jarosław Sochacki.

Inwestycja ma kosztować łącznie ponad 5,3 miliona złotych.

Samorząd powiatu rypińskiego pozyskał na ten cel 75-procentowe dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład.

Ostateczny projekt przebudowy internatu i stołówki ma być gotowy w ciągu dwóch miesięcy.

(TOB)



FOT. WIZUALIZACJA POWIAT RYPISKI

CHEŁMNO

Zwiedzanie miasta co tydzień, bezpłatnie!

Nie każdy może sobie pozwolić, aby na zwiedzanie Chełmna wynająć przewodnika, ale każdy może wziąć udział wbezpłatnych „Spacerkach po Chełmnie”. Najbliższe takie spotkanie zaplanowano na niedzielę, 11 maja. Jego temat brzmi „Przedmieście Grudziądzkie”, a na trasie zwiedzania będą m.in.: ul. Grudziądzka, Brama Grudziądzka, ul. Dworcowa, dawna klinika Ludwika Rydygiera, ul. Kościuszki, ul. Parkowa, dawny lazaret wojskowy, dawny dworzec kolejowy, kościół Pallotynów. Chętni zbierają się o g. 11 przed Ratuszem. Grupę oprowadzi Jarosław Nowak.

Natomiast w następny weekend spacerki będą dwa:

● w sobotę, 17 maja z okazji Nocy Muzeów organizowany jest spacer „W 150. rocznicę ślubu prof. dr. Ludwika Rydygiera”. Chętni spotkają się - wyjątkowo o g. 21.30 - ich przewodnikiem będzie Anna Grzeszna-Kozikowska.

● w niedzielę, 18 maja, spacerek będzie wycieczką rowerową „Szlakiem handlu wiślanego” do Unisławia. Przewodnikiem będzie Sławomir Grabowski. „Spacerki po Chełmnie”, już 29. raz organizuje Koło Przewodników PTTK w Chełmnie. Cykl trwa niemal do końca września. Harmonogram publikujemy na www.pomorska.pl/chelmno Na zdjęciu: „Spacerek”, z Jadvigą Alaba-Wesołowską. (DX)

W Golubiu-Dobrzyniu znów działa chirurgia

Karolina Rokitnicka

karolina.rokitnicka@polskapress.pl

Jest świetna wiadomość ze Szpitala Powiatowego w Golubiu-Dobrzyniu. - Oddział Chirurgii po 6 miesiącach zawieszenia wznowił działalność - informuje starosta Jacek Foksiński.

- 1 maja 2025 roku Oddział Chirurgiczny Szpitala Powiatowego Sp. z o.o. w Golubiu-Dobrzyniu wznowił swoją działalność. Serdecznie zapraszamy pacjentów do korzystania z naszych usług. Dziękujemy za cierpliwość i zaufanie! - zaznacza placówka.

W szpitalu wprowadzono szereg rozwiązań, by poprawić jego sytuację finansową.

W pomoc lecznicy zaangażowały się też samorządy. Gmina Ciechocin w ostatnim czasie przekazała fotel laryngologiczny, fotel do poboru krwi, a także cztery nowe opony dla jednej z karet. Gmina Golub-Dobrzyń przekazała na rzecz szpitala sprzęt medyczny o łącznej wartości 19 948,65 zł.



FOT. ARCHIWUM

W szpitalu, po półrocznym zawieszeniu, znów zaczął działać oddział chirurgiczny

To m.in. łóżka rehabilitacyjne oraz materace, w tym specjalistyczne materace przeciwodleżynowe. Gmina Zbójno w marcu przekazała kozetki i fotele dla szpitalnych poradni specjalistycznych.

W ostatnich tygodniach władze powiatu podpisały umowę z Justyną Wileńską - prezesem szpitala w sprawie udzielenia dotacji celowej w wysokości 150.000 zł z prze-

znaczeniem na modernizację Stacji Uzdatniania Wody na terenie szpitala oraz sprawdzenie ujęcia wody - studni głębinowej.

- Termin realizacji powyższego zadania ustalono do dnia 30 czerwca 2025 r. Wykonawcą jest firma Hydro-Eko Krzysztof Skrzypek z siedzibą w Grudziądzu - informuje Starostwo Powiatowe w Golubiu-Dobrzyniu. © ©

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń, lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.00-11.00, wt. 8.00-9.00, śr. 18.30-19.30 czw. 8.00-9.00, pt. 18.15-19.00, 603-767-838, 54/231-43-54 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 0701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85. 000288

Grudziądz

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88.

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. **Całodobowe** 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114801/A

ABC Białe Błota Całodobowe Usługi Pogrzebowe, Cukrowa 14, 52/360-82-84, 608-620-484. Administrujemy cmentarzami Białe Błota i Ciele. 000420

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porosiński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnicz bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniar-skie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000028

Alpa-Toruń, ul. Skłodowskiej-Curie 41 tel. 791 003 410, ul. Podgórna 16 tel.56/622-26-59. Dom Pogrzebowy ul. Okólna 30. Transport Międzynarodowy. Godna obsługa ceremonii pogrzebowej, www.alpa.com.pl 001384

Grudziądz

A. Witkowski „ELWAN”, ul. Piłsudskiego 55, Dom pogrzebowy, Usługi Pogrzebowe i Kamieniar-skie. Kaplica, Chłdnia bezpłatnie. Tel. 56/64-267-08, 24h 000528

Inowrocław

Credo - Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy - św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem <http://www.pogrzeb.net> 282814801

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl 139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Szyborska 25A, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 408914801

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Całodobowy Zakład Pogrzebowy A.W. Paradowski, Kościelna 10, 52/35-58-174, 502-521-418. Kompleksowe usługi pogrzebowe, wysoka jakość, niska cena. 00418

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 52/351 02 36 całą dobę Centrum Kamieniar-skie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000045

Janikowo

Najtańszy CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, inluctu.pl e-mail: inluctu@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski

ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin

Całodobowe - Usługi Pogrzebowe Magdalena Jezierska, ul. św. Floriana 8. Wypłacam zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. Tel. całodobowy 661-565-917 528414801/B

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 000417

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszk 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Canmed” Przychodnia Weterynaryjna. Specjalista chorób psów, kotów oraz chirurgii weterynaryjnej. Tel. 56/652-07-44, codziennie 10.00-13.00, 15.00-19.00, czwartek 15.00-19.00, sb, ndz.11.00-14.00, ul. Podgórna 13, B-C. Artykuły dla zwierząt. www.canmed.pl 000028

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Bydgoszcz

Przepuklinowe pasy - sprzęzynowe, wypadanie macicy - inne. Wkładki - płaskostopie, koślawość. Wysyłamy pocztą. Ortopedia. Bydgoszcz, kr. Jadwigi 15, 52/322-22-85. 412314801/A

Toruń

Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszk 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl 000046

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Biuro Prasowe: biuroprasowe@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu **Karol Wlazło**, Agencja AIP kontakt@aip24.pl
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

0011326087

„Ludzie szlachetni odchodzą otoczeni wdzięczną pamięcią żywych”

Z sercem pełnym bólu zawiadamiamy, że dnia 1.05.2025 roku odszedł od nas Nasz Kochany Tata, Brat, Szwagier i Wujek

śp

Błażej Kaczmarek

lat 78

Pogrzeb poprzedzony Mszą Świętą żałobną odbędzie się w sobotę 10.05.2025 roku o godz. 10.30 (róžaniec 10.00) na cmentarzu parafialnym pw. Św. Trójcy przy ul. Lotników w Bydgoszczy.

W smutku pogrążona Rodzina

0011326456

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego wieloletniego pracownika, emeryta

Ryszarda Matuszaka

lat 75

Rodzinie Zmarłego

wyrazy głębokiego współczucia składają

Dyrekcja i Pracownicy
KGS S.A. w Toruniu
Oddział: „Cukrownia Kruszwica”
w Kruszwicy

0011326119

„Odszedłeś cicho, bez słów pożegnania.
Tak jakbyś nie chciał swym odejściem smucić...
Tak jakbyś wierzył w godzinę rozstania,
że masz niebawem z dobrą wieścią wrócić”
ks. J. Twardowski

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego wieloletniego Pracownika

śtp

Tadeusza Michalaka

Najszczerze wyrazy współczucia i słowa otuchy składamy

Żonie Urszuli,
Synowi Łukaszowi, Córce Michalinie
oraz
Rodzinie

Właściciele i Pracownicy
Ferm Drobiu Dariusz Bąkowski

0011324180

Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiamy, że dnia 30 kwietnia 2025 roku odszedł od nas kochany Tata, Dziadek i Pradziadek

śp

Władysław Jakubowski

Leśnik-Prawnik
lat 94

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona dnia 10 maja 2025 roku o godz. 11.00 w kościele pw. Św. Józefa w Inowrocławiu.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia po mszy św. na cmentarzu Św. Józefa przy ul. Libelta w Inowrocławiu.

W smutku pogrążeni
Synowie z rodzinami

0011326130

„Czasu spędzonego z tymi, których kochamy,
nigdy nie jest za dużo”
Claudia Gray

Najszczerze słowa wsparcia i otuchy

Łukaszowi Michalakowi
oraz całej Rodzinie

z powodu śmierci
Ukochanego Taty

Ś + P

Tadeusza Michalaka

składają
Właściciele i Pracownicy
Wytwórni Pasz Maria Bąkowska

0011326123

„Są pożegnania, na które nigdy nie będziemy gotowi.
Są słowa, które zawsze wywoływać będą morza łez
i są takie osoby, na myśl o których
zawsze zasypie nas lawina wspomnień”

Łącząc się w ból
z Panią
Urszulą Michalak
oraz
Jej Bliskimi

składamy wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
Ukochanego Męża

śtp

Tadeusza Michalaka

Maria Bąkowska
Wioletta Mielcarek z Rodziną
Dariusz Bąkowski z Rodziną

0011324513

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 maja 2025 roku zmarł mój kochany Mąż, nasz Ojciec, Teść i Dziadek

śp

Bolesław Matuszak

lat 74

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 10 maja 2025 r. o godz. 12.00 w kościele parafii pw. Św. Ducha.
Po mszy św. ceremonia pogrzebowa na cmentarzu parafii Św. Józefa przy ul. Libelta w Inowrocławiu.

Pogrążeni w smutku
Żona i Dzieci z Rodzinami

0011326145

„Ci których kochamy nie umierają nigdy,
bo miłość to nieśmiertelność”

Składam najszczerze kondolencje

Łukaszowi Michalakowi
i Jego Rodzinie

z powodu śmierci
Ukochanego Taty

Ś + P

Tadeusza Michalaka

Dariusz Bąkowski z Rodziną

AUTOPROMOCJA 0111102697

Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia

Biura ogłoszeń Gazety Pomorskiej:
Bydgoszcz: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Zamoyskiego 2
tel. 519 503 513, e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl
Grudziądz: czynne: pn.-pt. 8-16
Sikorskiego 24/8, tel. 56 45 11 930
e-mail: ogloszenia.grudziadz@pomorska.pl
Inowrocław: czynne: pn.-pt. 8-16
Aleja Ratuszowa 15, tel. 692 725 390
e-mail: ogloszenia.inowroclaw@pomorska.pl
Toruń: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137
e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl
Włocławek: czynne: pn.-pt. 8-17
ul. Żabia 29, tel. 54 231 45 31
e-mail: ogloszenia.wloclawek@pomorska.pl



Nieruchomości

LOKALE UŻYTKOWE - SPRZEDAM

FIRMA sprzedaje lokal użytkowy o powierzchni 200,90 m², położony w Inowrocławiu przy alei Ratuszowej 15. Nieruchomość znajduje się na pierwszej kondygnacji (parter) budynku mieszkalnego o trzech kondygnacjach nadziemnych z poddaszem użytkowym wybudowana w 1997 r. Lokal składa się z 6 pomieszczeń biurowych, 2 łazienek, 2 pomieszczeń gospodarczych, kuchni oraz komunikacji. Tel: 510 026 836

FIRMA sprzedaje lokal użytkowy w Bydgoszczy (udział w nieruchomości) znajdujący się na szóstym piętrze budynku usługowo-biurowego (budynek Sanitasu). Biurowiec położony tuż przy dworcu PKP - nr tel 510 026 836.

Handlowe

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory, złomowanie piecy. Skupujemy w dobrej cenie, odbieramy własnym transportem. 602-726-894

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYT na dowód 781026833

Praca

ZATRUDNIĘ

ŻEGLUGA Gdańska Sp. z o.o. poszukuje Kapitana i mechanika śródlądowego na statek pasażerski kursujący na Zalewie Wiślanym. Okres zatrudnienia od maja do końca sierpnia 2025 roku. Telefon: 606-786-652, 58/301-12-86. E-mail: eksploatacja@zezluga.pl

Zdrowie

INNE

ZAPRASZA Kujawskie Centrum Samouzdraviania Naturą januszborowski@op.pl 883-002-267

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACHY, rynny, papa, malowanie dachów, obróbki, ściąganie eternitu. tel. 505900559 Mateusz

ODNAWIANIE wanien, 600-979-826

REMONTY dachów, demontaż eternitu, wymiana pokrycia dachowego, malowanie dachów, wymiana rynien, papa termozgrzewalna. tel. 505781638

Matrymonialne

606-746-555 Biuro Matrymonialne.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy turnusy 60+ w maju od 1050 zł dostępny masaż leczniczy / dowóz, tel.: 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

KOŁOBRZEG blisko morza! 511337308

Różne

STARE książki- skup 881-934-948

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

AGREGAT talerzowy kupię, 691919210.

KUPIĘ Ursusy, Zetory, Fergusony, MTZ, Pronary, Belarusy i inne ciągniki, ładowarki, przyczepy, bizony i traktorki ogrodowe tel. 601 729 483

SPRZEDAM ciągnik C-330, 1984 rok, stan bdb, 26.000 zł, tel. 603-136-032.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI Rosa odchowane, 669-395-474.

KURKI, kury, nioski odchowane, kaczki, Zieleń, 566885514, 506405692.

INNE

!!! Gazowanie zboża, bielenie wapnem budynków, mycie hal i obiektów, tel. 600-137-410.

KRAMIK

SŁOMĘ w kostkach ze stodoły pszena, z pszenżyta 9 zł tel. 600665136 możliwość wysyłki. dowozu Topólka

SPRZEDAM pajak do siana pięcio-gwiazdowy 240 zł za gwiazdę, powiat Radziejowski, tel. 606140622

TRUSKAWKI sadzonki polne Izbica Kujawska cena od 0,50 gr do 1.00 zł za szt. możliwość wysyłki tel. 600665136

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.
**Bez wychodzenia
z domu.**



ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011287081

FIRMA SPRZEDA

lokal użytkowy o powierzchni 200,90 m², położony w Inowrocławiu przy alei Ratuszowej 15. Nieruchomość znajduje się na pierwszej kondygnacji (parter) budynku mieszkalnego o trzech kondygnacjach nadziemnych z poddaszem użytkowym, wybudowana w 1997 r. Lokal składa się z 6 pomieszczeń biurowych, 2 łazienek, 2 pomieszczeń gospodarczych, kuchni oraz komunikacji. Tel.: 510 026 836.

REKLAMA

0011287066

FIRMA SPRZEDA

lokal użytkowy w Bydgoszczy (udział w nieruchomości) znajdujący się na szóstym piętrze budynku usługowo-biurowego (budynek Sanitasu).

Biuro wycelowane tuż przy dworcu PKP. Tel.: 510 026 836.

REKLAMA

0111311254

9. edycja ogólnopolskiego przeglądu
"Przygrywka" już od **20 do 24 maja**
w Klubie **"Od Nowa"**! Festiwal
organizowany przez **Kujawsko-Pomorski**
Teatr Muzyczny w Toruniu to aż:
12 spektakli, 8 szkół z 5 miast,
ok. 180 uczestników i niemal 3 tys. widzów.

Bezpłatne wejściówki do odbioru w kasie Teatru przy ul. Żeglarskiej 8.
Wszystkie wydarzenia odbędą się w klubie **OD NOWA**
przy ul. Gagarina 37a.

Informacje i harmonogram wydarzenia dostępne na:
www.teatrmuzyczny.torun.pl

Patronat Honorowy



Marszałek Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
Piotr Czapczak



KUJAWSKO-POMORSKI
TEATR MUZYCZNY
W TORUNIU

**20
24**
maja
2025



Partnerzy:

Patroni medialni:



[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 34 utworzą rozwiązanie – myśl Agnieszki Lisak.

ROZWIĄZANIE: DOBRZY LUDZIE RZADKO MAJĄ DOBRZE W ŻYCIU.

7	blawmilk: Arzoo, Canadian, Lakone, Jar
---	--

Paryżanie drugi raz są w finale. Smutek w północnym Londynie

Bartosz Głab, DK
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Paris Saint-Germain zagra w finale Ligi Mistrzów. Paryżanie w środowy wieczór pokonali przed własną publicznością 2:1 Arsenal i dołączyli do Interu Mediolan.

Pierwsze spotkanie w Londynie zakończyło się skromnym zwycięstwem PSG 1:0 i sprawa rewanżu była otwarta. Ponadto, paryżanie drżeli o zdrowie Ousmane Dembele, który z powodu urazu nie dokończył rywalizacji na Emirates Stadium. Francuz rozpoczął rewanż na ławce gospodarzy.

Arsenal zaczął od szybkich ataków, ale z każdą upływającą minutą impet powoli słabł. Z biegiem czasu coraz częściej do głosu dochodziło PSG, a w 27. minucie objęło prowadzenie. Gola na Parc des Princes strzelił Fabian Ruiz.

W drugiej połowie Vitorino nie wykorzystał rzutu karnego, lecz paryżanie i tak dopięli swego i podwyższyli wynik. W 72. minucie na listę strzelców wpisał się Achraf Hakimi. Spory błąd przy akcji bramkowej PSG popełnił Jakub Kiwior, który w okolicach środka boiska podał niedokładnie. Piłkę przejęli rywale, a chwilę później ta zatrzępotała w siatce. Choć potem błąd zaliczył Thomas Parrey, który nie wybił piłki sprzed pola karnego.

„Mimo przyzwoitej gry w pierwszej połowie, Kiwior popełnił krytyczny błąd. Łuźne podanie, które doprowadziło do drugiego gola” - zaznaczono w serwisie „football.london”.

Kwadrans przed końcem Arsenal strzelił kontaktowego gola za sprawą Bukayo Saki. Jednak chwilę później ten sam zawodnik nie trafił do pustej



Jakub Kiwior i jego koledzy z Arsenalu nie dali rady. PSG było w dwumeczu po prostu zbyt mocne

bramki i zaprzepaścił szansę na remis. Więcej goli w Paryżu już nie padło i to PSG po raz drugi w swojej historii zagra w finale Ligi Mistrzów.

Tragedia na Polach Elizejskich

Po meczu na Polach Elizejskich w tłum świętujących rozentuzjasmowanych fanów PSG wjechał samochód osobowy. Według dziennika „Le Parisien” stan trzech ofiar jest poważny (jedna jest w stanie krytycznym). Władze nie podały na razie żadnych informacji na temat motywów kierowcy ani jego tożsamości. Świadkowie opisują scenę paniki: krzyki, ludzi biegnących

we wszystkich kierunkach i wyczuwalne napięcie.

- Widziałem, jak samochód jedzie z pełną prędkością, jakby nie widział tłumu. Potem wszystko stało się niewyraźne, ludzie krzyczeli - powiedział kibic, który był obecny na miejscu zdarzenia.

Po wypadku świąteczna atmosfera ustąpiła miejsca przygnębiającemu gniewowi. Dziesiątki kibiców ruszyło w pogoń za pojazdem, który ostatecznie został podpalony. Los kierowcy pozostaje nieznany. Poza wściekłością, pojawiły się gesty solidarności. Niektórzy kibice pomagali ratownikom uwolnić ofiary, inni zaś próbowali uspokoić sytuację.

Paryżanie mają okazję dokonać niesamowitego wyczynu i sięgnąć aż po cztery trofea w jednym sezonie. Podopieczni Luisa Enrique mają już na swoim koncie Superpuchar Francji oraz mistrzostwo kraju. Ponadto 24 maja zagrają na Stade de France w finale krajowego pucharu ze Stade Reims.

Włosi znają smak wygranej

Najważniejszy mecz czeka ich jednak w sobotę, 31 maja, na Allianz Arenie w Monachium. To wtedy zostanie rozegrany finał Ligi Mistrzów, w którym PSG zmierzy się z Interem Mediolan, który w dwumeczu ograł FC Barcelona (3:3 i 4:3). Dla ekipy ze stolicy Francji może to być pierwszy triumf w tych prestiżowych rozgrywkach. Wcześniej grali w finale w 2020 roku i przegrali z Bayernem Monachium.

Nerazzurri znają już słodki smak tej wygranej. W 2010 roku pokonali w finale na Estadio Santiago Bernabeu w Madrycie Bayern 2:0. Natomiast wcześniej, kiedy jeszcze rozgrywki nosiły były rozgrywane pod szyldem Pucharu Europy, zespół ze stolicy włoskiej trzy dwukrotnie sięgał po to trofeum w 1964 i 1965 roku. Ogólnie mediolańczycy już po raz siódmy wystąpią w finale.

W telewizji transmisję z finału Ligi Mistrzów będzie można obejrzeć za darmo na kanale TVP Sport. Będzie też dostępny stream w internecie na stronie sport.tvp.pl oraz w aplikacji TVP Sport. Płatna transmisja w Canal+ Extra 1 oraz w internecie na stronie i w aplikacji Canal+ Online.

PSG - Arsenal 2:1 (Fabian Ruiz 27, Achraf Hakimi 72 - Bukayo Saka 76); pierwszy mecz - 0:1, awans: PSG. ©©

Zawisza zagra o zaufanie, Elana i Wda o spokój, a Olimpia o awans w tabeli

Dariusz Knopik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Zespoły z Betclia 3. Ligi zaczynają trudne dwa tygodnie, podczas których zagrają aż pięć meczów.

Skład takie natężenie gier Zawiszy Bydgoszcz, Elany Toruń i Wdy Świecie? Po weekendzie czekają ich mecze półfinałowe Pucharu Polski na szczable Kujawsko-Pomorskiego Związku Piłki Nożnej. A potem co trzy dni mecze ligowe. Zobaczymy jak sobie poradzą ekipy z regionu.

Najwcześniej rywalizację zacznie Zawisza. Już w piątek o godz. 18 niebiesko-czarni podejmą rezerwy Lecha Poznań. Bydgoszczanie zagrają o odzyskanie zaufania kibiców, które mocno zostało nadwyrężone po ostatniej porażce 0:3 z Flotą Świnoujście. Paradoksalnie podopieczni Adriana Stawskiego, mimo słabych występów na wiosnę, cały czas są w grze o drugą lokatę, która zapewni prawo gry w dwustopniowych barażach o awans do Betclia 2. Ligi. Jednak są warunki do spełnienia: po pierwsze - rywale muszą stracić punkty, a zawiszenie - nareszcie wygrać mecz za meczem. Aktualnie tracą cztery punkty do drugich Błękitnych Stargard i mają gorszy bilans meczów bezpośrednich. Przed nimi są też rezerwy Lecha i Pogoni Szczecin, które mają o trzy „oczka” więcej oraz Unia Swarzędz (dwa pkt. więcej) i Polonia Środa Wielkopolska (tyle samo „oczek”).

W niedzielę o godz. 13 Wda zagra na wyjeździe z Notecią Czarnków. Ekipa ze Świecia zajmuje 11. lokatę i ma o pięć pkt. więcej niż czternasta Notec. Beniaminek ze Świecia zagra, by

mieć spokój w końcówce rozgrywek. Na sześć kolejek przed końcem sezonu Wda ma 10 „oczek” więcej niż Gedania Gdańsk, która otwiera strefę spadkową.

O spokój zagra też Elana, która czeka w niedzielę o godz. 19 wyjazdowe spotkanie z Gryfem Słupsk. Rywale torunian to przedostatni zespół w tabeli, który desperacko walczy o zachowanie trzeciroligowego bytu. Dodajmy, że żółto-niebiescy mają 38 pkt., podobnie jak Wda, ale są od niej o miejsce wyżej w tabeli.

Olimpię Grudziądz w 30. kolejce Betclia 2. Ligi czeka wyjazd do Świtu Szczecin. Mecz w sobotę o godz. 17.30.

Biało-zieloni (36 pkt.) ciągle nie są pewni utrzymania. Po serii dobrych meczów awansowali na 12. pozycję, ale mają tylko trzy pkt. więcej niż Wisła Puławy, otwierająca strefę barażową. Nad rezerwami Zagłębia Lubin, które otwierają strefę spadkową, ta przewaga wynosi pięć „oczek”. Z drugiej strony do strefy barażowej o awans do Betclia 1. Ligi Olimpii brakuje... pięć pkt. Właśnie 41 „oczek” ma na koncie Świt, który jest siódmy. Ścisł w tabeli jest niesamowity więc jest się o co bić.

W 4. Lidze Kujawsko-Pomorskiej najciekawiej zapowiada się mecz w Bydgoszczy.

28. kolejka 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej - sobota: Łokietek Brześć Kujawski - Orleń Aleksandrów Kujawski (godz. 11), Chemik Bydgoszcz - Unia Wąbrzeźno (12), Start Pruszcz - Cuiavia Inowrocław (12), Tarpan Mrocza - Pogoń Mogilno (12), Wisła Dobrzyń nad Wisłą - Sparta Brodnica (12), Unia Sołec Kujawski - Polonia Bydgoszcz (14), Noteć Łabiszyn - Mustang Ostaszewo (16), Thuchowia Thuchowo - Lech Rypin (16), Kujawiak Kowal - Pomorzanie Se- rock (17). ©©



Zawisza zawiódł w meczu przeciwko Flocie. Jak zagra przeciwko rezerwom Lecha?

El Clasico i inne weekendowe hity w Europie

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. FC Barcelona - Real Madryt to hit weekendu. W cieniu tego meczu derby Lizbony, angielski klasyk, niemiecki i polskie szlagiery.

EL Clasico zdecyduje o mistrzostwie Hiszpanii. W lepszej sytuacji jest Barcelona, która ma nad Realem cztery punkty przewagi. Duma Katalonii ma także przewagę mentalną nad Królewskimi, bo wygrała mecz o Superpuchar, Puchar Króla i pierwsze

El Clasico ligowe z października 2024 roku.

Barcelona przystąpi do meczu w kiepskich nastrojach, po tym jak we wtorek wieczór odpadła z Ligi Mistrzów, po dwumeczu z Interem Mediolan. To może mieć wpływ na rywalizację. W składzie Blaugrany powinni od pierwszej minuty wystąpić Wojciech Szczęsny i Robert Lewandowski.

Mecz w niedzielę o godz. 16.15. Transmisja w Eleven Sports 1 i Canal+ Sport.

Niezwykle ciekawa jest sytuacja w lidze portugalskiej.

Na dwie kolejki przed końcem Sporting i Benfica mają po 78 punktów. Wiele wskazuje, że w derbach Lizbony rozstrzygną kto zostanie mistrzem. Spotkanie do obejrzenia w sobotę od godz. 19 w Eleven Sports 3.

W Anglii w niedzielę o godz. 17.30 klasyk, w którym Liverpool podejmie Arsenal. Na Anfield mający zapewnione mistrzostwo The Reds podejmą drugich w tabeli Kanonierów, którzy nie są jeszcze pewni wicemistrzostwa, bo tuż za nimi są Manchester City, Newcastle i Chelsea. Mecz do obejrzenia w Viaplay.

W Niemczech szlagierem 33. kolejki będzie spotkanie pomiędzy drugim Bayerem Leverkusen i piątą Borussia Dortmund. Spotkanie w niedzielę o godz. 15.30. Transmisja w Viaplay i Eleven Sports 2.

W Polsce też mamy dwa szlagiery, w których Raków Częstochowa podejmie Jagiellonię Białystok (sobota, godz. 20.15, Canal+ 4K, Canal+ Sport 3), a Legia Warszawa zmierzy się z Lechem Poznań (niedziela, godz. 17.30, Canal+ Premium, Canal+ 4K, Canal+ Sport 3 i TVP Sport). Emocji nie zabraknie. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Anioły z outsiderem, Polonia z liderem. GKM poczeka

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Po kolejne punkty do tabeli Pres Toruń jedzie do najsłabszej dotąd drużyny PGE Ekstraligi. Do Bydgoszczy przyjeżdża najlepsza ekipa Metalkas 2. Ekstraligi.

Choć ostatni mecz ekipy Pres Toruń i niewysoka wygrana na Motoarenie z Włókniarzem (47:43) nieco ostudziły optymistyczne nastroje toruńskich kibiców, a Falubaz otarł się o zwycięstwo w Gorzowie (43:47), to Anioły jadą w niedzielę do Zielonej Góry w roli faworytów.

W ligowych statystykach Patryk Dudek i Mikkel Michelsen są w pierwszej piątce zestawienia najsukcesowniejzych żużlowców PGE Ekstraligi, a lider Falubazu - Przemysław Pawlicki zajmuje dopiero 16. pozycję. Daleko w tyle za czołówką zostaje póki co Leon Madsen - bohater chyba najgłośniejszego (i być może najdroższego) zimowego transferu.

Tyle teorii. Słabe statystyki Madsena (1,8 pkt na bieg) to efekt kiepskich wyników w trzech pierwszych kolejkach rozgrywek. W Gorzowie był już solidnym punktem drużyny (11+3 pkt). W niedzielę Falubaz pojedzie pod dużą presją, bo ewentualna piąta przegrana postawi drużynę w niezwykle trudnej sytuacji, ale też wyjątkowo zmobilizowany, by zdobyć pierwsze punkty.

A Anioły mają swoje kłopoty. Wpadek nie unikają Emil Sajfutdinow i Robert Lambert, wydawało się, pewniacy w ekipie Piotra Barona. Michelsen z kolei jest poobijany po ostatnim upadku. W Zielonej Górze trzeba szykować się na zacietą walkę.

FALUBAZ: 9. Hampel, 10. Jensen, 11. Pawlicki, 12. Knudsen, 13. Madsen, 14. Hurysz, 15. Ratajczak
PREs: 1. Dudek, 2. Lambert, 3. Kvech, 4. Michelsen, 5. Sajfutdinow, 6. Lewandowski, 7. Kawczyński

Grudziądzka drużyna i kibice szykowali się do starcia z mistrzem Polski. Na to będą jednak musieli trochę poczekać.

Mecz Bayersystem GKM z Motorem Lublin zaplanowany był na piątek, ale władze ligi postanowiły dmuchać na zimne, i - posłkując się prognozami pogody - przełożyć spotkanie. - Decyzją organu zarządzającego rozgrywkami PGE

Ekstraligi mecz 5. rundy Bayersystem GKM Grudziądz - Orlen Oil Motor Lublin zostaje przełożony w związku z niekorzystnymi prognozami pogody na piątkowy wieczór - brzmiał komunikat. Nowy termin tego spotkania to niedziela, 18 maja (początek o godz. 19.30).

5. runda PGE Ekstraligi - piątek: Sparta Wrocław - Stal Gorzów (18.00, Eleven Sports i C+online); niedziela: Falubaz Zielona Góra - Pres Toruń (17.00, Canal+Sport, C+online), Włókniarz Częstochowa - ROW Rybnik (19.30, Canal+Sport, C+online); 18.05: GKM Grudziądz - Motor Lublin (19.30)

Do Bydgoszczy w niedzielę przyjeżdżają Wilki - lider rozgrywek i jedyna niepokonana wciąż drużyna Metalkas 2. Ekstraligi.

W tamtejszym klubie nie ukrywają, że chcą w tym sezonie rzucić wyzwanie „papierowym” faworytom. - Ostatnie sezony wyraźnie pokazały, jak nieprzewidywalne są te rozgrywki. Awansowaliśmy do PGE Ekstraligi w 2022 roku, kończąc rundę zasadniczą na trzecim miejscu, a w minionym roku awansował ROW Rybnik, na którego mało kto stawiał - mówił przed sezonem Grzegorz Leśniak, prezes Wilków na łamach ekstraliga.pl. Naszym celem jest awans do fazy play-off, czyli przynajmniej do półfinału, a wiemy, że tam może się zdarzyć wszystko.

Wśród trzech pokonanych przez Wilki drużyn jest m.in. leszczyńska Unia. Teraz krośnianie zapowiadają walkę o zwycięstwo w Bydgoszczy.

Przy Sportowej wiedzy, żerywal jest wymagający. I że trzeba pracować: nad formą juniorów, startami, nawierzchnią toru. - Robimy wszystko, by dobrze przygotować się do tego meczu. Na koniec tygodnia zaplanowaliśmy treningi. Wszystkie ręce na pokład - zapowiadał Jerzy Kanclerz, prezes Polonii.

POLONIA: 9. Huckenbeck, 10. Łoktajew, 11. Woźniak, 12. Brennan, 12. Buczkowski, 13. Nowak, 14. Andrzejewski
WILKI: 1. Bjerre, 2. Drejer, 3. Berge, 4. Jamróg, 5. Musiekak, 6. Świercz

4. runda Metalkas 2. Ekstraligi - czwartek: Malesa Ostrów - Orzeł Łódź (19.00, Canal+Sport i C+online); niedziela: Polonia Bydgoszcz - Wilki Krosno (14.30, Canal+Sport i C+online); 18.05: Unia Tarnów - Stal Rzeszów (14.00, Canal+Sport i C+online), PSŻ Poznań - Unia Leszno (16.30, Canal+Sport i C+online)

HOKEJ

Kolejny kontrakt w Toruniu, teraz w obronie

Matreusz Zieliński już ósmy sezon będzie bronił barw KH Energa Toruń. W ostatnim sezonie obrońca rozegrał 42 mecze w Tauron Hokej Lidze, strzelił 3 gole, zaliczył 8 asyst i 41 minut przesiedział ławce kar. 27-letni wychowanek Sokołów to także reprezentant Polski, był jednym z dwóch hokeistów KH Energa na ostatnich mistrzostwach świata w Rumunii. To trzeci polski obrońca w składzie, wcześniej kontrakty przedłużyli Adrian Jaworski i Jakub Gimiński.

KRÓTKO



WIOŚLARSTWO

Sprawdzian w Monachium

Udany występ zanotowali juniori i juniorzy klubów z Pomorza i Kujaw podczas regat w Monachium.

W pierwszym dniu regat trzeci czas uzyskała dnia uzyskała czwórka podwójna junierek z Zuzanną Królikiewicz z AZS UMK/SMS Toruń. Dwójka podwójna junierek z Natalią Chodulską z Włocławskiego Towarzystwa Wioślarskiego zajęła czwarte miejsce. Z kolei dwójka podwójna juniorów Adam Zapalowski (AZS UMK/SMS) i Błażej Barański (WTW) uplasowała się na piątej pozycji w finale B. Trzecia w finale B była czwórka bez sternika junierek z Rozalią Figurską i Hanną Stalkowską (obie AZS UMK/SMS).

W drugim dniu Chodulka z Darią Dolną były najlepsze w dwójkach podwójnych, a Zuzanna Polasik (AZS UMK/SMS) z Laurą Gosztyłą uplasowały się na drugim miejscu. Pierwsi byli też Zapalowski z Mateuszem Wojciechowskim. Czwórki podwójne junierek i juniorów z Królikiewicz i Barańskim kończyły swoje biegi na drugiej pozycji. Na tej samej pozycji dopłynęła do mety czwórka bez sternika juniorów z Wojciechem Kopczyńskim (AZS UMK/SMS), Oskarem Weberem i Antonim Wojciechowskim (obaj Lotto Bydgoszcz) oraz Aleksandrem Szmajdą. Czwartą lokatę zajęła czwórka bez sternika junierek z Hanną Stalkowską. (kf)

LOTTO

ŚRODA, 7.05

Multi Multi, godz. 22.00

1, 2, 3, 12, [15], 22, 23, 25, 26, 28, 30, 31, 37, 38, 43, 47, 49, 54, 72, 75

Kaskada, godz. 22.00

1, 3, 5, 7, 11, 13, 15, 17, 18, 19, 20, 24

Mini Lotto 9, 11, 23, 26, 36

Ekstra Pensja 3, 14, 16, 28, 32 - 2

Ekstra Premia 9, 13, 24, 26, 33 - 1

CZWARTEK, 8.05

Multi Multi, godz. 14.00

6, [9], 10, 13, 16, 22, 27, 28, 29, 31, 34, 49, 51, 52, 62, 63, 73, 74, 76, 78

Kaskada, godz. 14.00

3, 6, 7, 8, 10, 12, 14, 16, 18, 21, 22, 23

Astoria zagra o awans, Pierniki o play off

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Arriva Polski Cukier w sobotę zaczyna walkę o awans do play off. Bydgoszczan czekają z kolei dwa wyjazdowe mecze w finale I ligi.

Enea Abramczyk Astoria w finale I ligi po niesamowitym boju i dogrywce z Sokołem Łańcut. Bez wątpienia bohaterem decydującego meczu był Martyce Kimbrough. Amerykanin zagrał jeden ze swoich najlepszych meczów w sezonie, jest topowym strzelcem ligi z dystansu i w najważniejszym momencie to potwierdził (5/11 za 3 w środku).

- Mój zespół? Bardzo go kocham, kolegów, cały sztab, wszystkich! Byliśmy na dnie po 0:2 we własnej hali, wiele osób przestało w nas wierzyć, mówiło się złe rzeczy o drużynie. My jednak w każdym kolejnym meczu byliśmy pozytywnie nastawieni, spokojni i egzekwowaliśmy swój plan. Nawet w piątym meczu zachowaliśmy spokój, gdy przegrywaliśmy 20 punktami. To wielkie osiągnięcie całego zespołu, ale też naszych kibiców, których wsparcie czuliśmy - podkreśla Martyce Kimbrough.

Trener Grzegorz Skiba podkreślił cechy mentalne, które pomogły Aście przetrwać najgorsze momenty w tej serii: - Przepchnęliśmy ten mecz, wielki szacunek dla całej zespołu. Brakowało nam energii na początku, nie było presji, pudłowaliśmy otwarte rzuty i daliśmy Sokołowi realizować ich własną grę. Po przerwie zmieniliśmy obronę, pojawiły się przechwyty, 27 asyst to świetny wynik. Już dawno nie mieliśmy też takiej skuteczności wolnych, to bardzo ważna sprawa w takich meczach. Dziękuję za charakter i wiarę zwycięstwo do samego meczu - dodał szkoleniowiec.

Teraz wszyscy w klubie koncentrują się już na finale. W serii do trzech zwycięstw Asta zagra z Miastem Szkła Krosno, które w play off jeszcze nie przegrało meczu. To zwycięzca sezonu zasadniczego I ligi, ale dwa mecze bezpośrednio wygrała jednak Astoria: 91:86 w Krośnie i 85:73 w Bydgoszczy.



FOT. AGNIESZKA BIELECKA

PIŁKA RĘCZNA

Niespodziewana porażka

Reprezentacja Polski mężczyzn przegrała z Izraelem 31:33 w piątym meczu eliminacyjnym do mistrzostw Europy. W niedzielę o godz. 18 w Gorzowie Wielkopolskim ostatni mecz eliminacyjny z Rumunią.



FOT. ARKADIUSZ WOTASIEWICZ

Martyce Kimbrough mecz w środę zakończył z 27 punktami (8/17 z gry), 6 zbiórkami i 6 asystami.

Plan na serię finałową? - To nie jest sprint, trzeba cierpliwie realizować swój plan, czekać aż rywal się zmęczy i wykorzystać wtedy swoje szanse. Nie ma czasu na euforię po półfinale. W czwartek trening, w piątek wsiadamy do autobusu i jedziemy na mecze z Miastem Szkła. Zapominamy o półfinale, zaczyna się misja Krosno i dużo pracy przed nami. To będzie bardzo ciężki bój - dodaje Skiba.

Pierwsze dwa mecze w Krośnie - w sobotę i niedzielę o godz. 19.00, w Bydgoszczy drużyny spotkają się 17 i ewentualnie 18 maja, a jeśli będzie potrzebny decydujący mecz, to rozegranie rozegrany w Krośnie 24 maja.

W Toruniu o play off

W Orlen Basket Lidze czas najważniejszych rozstrzygnięć w play off. Anwil Włocławek ma tydzień na odpoczynek i przygotowania, ale będą one utrudnione. Jako zwycięzca sezonu zasadniczego zmierzy się w ćwierćfinale z ósmym zespołem, a rywala pozna po drugiej rundzie play in, w poniedziałek.

Niewykluczone, że będą nim toruńskie Twarde Pierniki. Arriva Polski finiszowała w rundzie zasadniczej trzema kolejnymi porażkami, ale to nie odebrało drużynie pewnego miejsca w rundzie play in. W ostatnim meczu torunianie przegrali u siebie już po raz dziewiąty, tym

razem z MKS Dąbrowa Górnicza. - Pozostaje nam pogratulować rywalom z Dąbrowy Górniczej, wykonali kawał dobrej roboty zwłaszcza w drugiej połowie sezonu. Oczywiście, chcieliśmy wygrać ten mecz, ale też chciałem dać odpocząć podstawowemu graczom. Divine nie ma groźnego urazu, ale uznaliśmy, że nie będziemy ryzykować i lepszy dla niego będzie odpoczynek. Dzięki temu też młodszy gracz dostali szansę i zebrali sporo cennego doświadczenia. Mieliśmy sporo strat, zmagaliśmy się ze słabościami w ofensywie, ostatnią kwartę zaczęliśmy ustawieniem, którego nigdy wcześniej nie stosowaliśmy - wyjaśnia trener Srdjan Subotić.

Już w sobotę (godz. 17.30, Arena Toruń) pierwsza przeszkoda na drodze do play off, czyli mecz domowy z Dzikami Warszawa, które takie prawo zapewniły sobie dopiero w ostatniej kolejce. Faworyta trudno wskazać: torunianie u siebie przegrali 90:94, na wyjeździe wygrali 98:86.

Zwycięzca tej rywalizacji awansuje do drugiej rundy play in i w poniedziałek zmierzy się na wyjeździe z przegranym z pary King Szczecin - Śląsk Wrocław. W tym wypadku stawką będzie już ostatnie miejsce w ósemce i rywalizacja w ćwierćfinale z Anwilem Włocławek.